WYJAZD DO MYKEN-EPIDAWROS
21 czerwca - cena 2,5 tys. drs.
WYJAZD NA TRZY WYSPY:
HYDRA, POROS, AIGINA.
5 lipca - cena 4,2 tys. drs.
INFORMACJE I BILETY:
B.T.''VERIA-TOURS''
OMONIA, AG. KONSTANTINOU 4
V piętro, tel. 52 27 232

W numerze :
polska : pierwsze decyzje pawlaka...afera alkoholowa...sprzedać swój szpik...tymiński chce walczyć...przemyt broni do syrii...
świat : sycylijczycy łamią zmowę milczenia...opóźnione reformy w kanadzie...gorbaczow atakuje jelcyna...kto się boi europy...pogróżki wobec polityków...sankcje dla nowej jugosławii...
przegląd wydarzeń w grecji
sport : I-liga ma mistrza...liga żużlowa...krabbe jeszcze poczeka...żużel-mistrzostwa świata bez polaków...kolarz na dopingu...
ponadto : seks i psychoterapia...złoty sen hollywood...złoto dla zuchwałych...klątwa prometeusza...jak walczyliśmy o kuwejt...krzyżówki...program telewizyjny w języku polskim...

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

KURIER ATEŃSKI

nr 176..11-17 czerwca 92r...rok V...24strony...300drs...

Korespondencja MAGDALENY SZMYGIN z Kanady

CO ZE SPONSORSTWAMI P.N.K.K.

Ujawnienie nazwisk agentów UB i SB wywołało burzę

RZĄD UPADŁ - PAWLAK NOWYM PREMIEREM

(P) W piątek Sejm powołał na wniosek prezydenta Lecha Wałęsy Waldemara Pawlaka na stanowisko prezesa Rady Ministrów. Za kandydaturą Waldemara Pawlaka głosowało 281 posłów (większa część UD, KLD, PPG, KPN, SLD, PSL, SP), przeciwko 149 (...S", PC, ZChN, PL i Frakcja Prawicy Demokratycznej UD), wstrzymało się 7 posłów.

OGIEŃ, WODA I PARA

Przed głosowaniem Jarosław Kaczyński mówił o nowym układzie sił, który powstał w Sejmie: – Ta koalicja to połączenie ognia z wodą. Pawlak odpowiedział: „Ogień i woda tworzą parę, dobrze będzie, jeśli nie pójdzie ona w gwizdek, lecz będzie napędzać mechanizm państwa".

Pierwszy pogratulował Pawlakowi Bronisław Geremek. Jerzy Kropiwnicki (ZChN) zawołał na to: „Hańba" („Obok siebie stały dwie osoby symbolizujące epokę, która wydawało się, że odeszła" – tłumaczył potem „Gazecie").

Jeden z liderów Forum Chrześcijańsko-Demokratycznego (dawna frakcja chadecka PC), która w najbliższym czasie ma utworzyć wraz z Janem Olszewskim własny klub parlamentarny, wychodząc z Sejmu powiedział nam: „Sprawa stała się jasna. Scena polityczna podzieliła się na dwa obozy: patriotyczny i zdrady narodowej".

„Silna grupa pod wezwaniem..." – powiedział Wałęsa o tworzącej się koalicji i dodał: „...prezydenta".

KTO DO RZĄDU

Lech Wałęsa zaakceptował wysunięte przez nowego premiera kandydatury **Janusza Onyszkiewicza** na stanowisko szefa MON i **Andrzeja Milczanowskiego** na stanowisko szefa MSW (był szefem UOP w rządach Mazowieckiego i Bieleckiego) – poinformował rzecznik prezydenta Andrzej Drzycimski. Powiedział też: – **Wybór Pawlaka to zmiana pokoleniowa i powrót do tradycji chłopskich premierów.**

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że prezydenckim kandydatem na szefa MSZ jest **prof. Bronisław Geremek**, ale Unia nie wysunęła tej propozycji. W prezydium Unii przeważyła opinia, że nie należy zmieniać **Krzysztofa Skubiszewskiego**.

UNIA PODZIELONA

Przed głosowaniem trwały gorączkowe negocjacje polityczne. Jak się dowiadujemy, PC i ZChN zaproponowały Unii utworzenie rządu z premierem z UD – Tadeuszem Mazowieckim (ewentualnie Aleksandrem Hallem). Rozmowy nie przyniosły efektów. Jednak Środowisko Frakcji Prawicy Demokratycznej Aleksandra Halla nie dało się przekonać do kandydatury Pawlaka i – pomimo apelu Mazowieckiego – głosowało przeciw niemu.

MACIEREWICZ BIERZE CAŁĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Na zwołanym rano nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów Jan Olszewski poprosił członków rządu, by pełnili swoje obowiązki do czasu powołania nowego gabinetu. Przekazał jednocześnie na ten okres kierowanie pracami rządu szefowi URM Wojciechowi Włodarczykowi.

Rzecznik prasowy odchodzącego rządu Jan Polkowski poinformował, że szef MSW Antoni Macierewicz złożył na posiedzeniu rządu oświadczenie, w którym bierze na siebie całą polityczną i moralną odpowiedzialność za ujawnienie akt MSW.

Premier – według słów rzecznika – odpowiedzieć miał Macierewiczowi, że „nie godzi się, by również na niego ta odpowiedzialność nie spadła".

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że premier Pawlak Macierewicza urlopował.

POMYŁKA W TECZKACH

W czwartek Bogdan Borusewicz, przewodniczący parlamentarnego klubu „Solidarności", zaprotestował przeciw wpisaniu na listę agentów jednego z jego klubowych kolegów. W podanych przez ministra Macierewicza informacjach zgadzało się tylko imię i nazwisko, natomiast data, miejsce urodzenia i imię ojca domniemanego agenta były inne niż wymienionego posła „S". Borusewicz chciał złożyć w tej sprawie oświadczenie na forum Sejmu, lecz prowadzący obrady wicemarszałek Andrzej Kern (PC) nie dopuścił go do głosu. W piątek minister Antoni Macierewicz przyznał się w liście do Borusewicza, że nazwisko owego posła znalazło się na liście agentów SB „przez pomyłkę".

CO DALEJ Z LUSTRACJĄ

47 posłów z ZChN, PC, UPR, ChD i PChD chce powołania komisji sejmowej, która zbada zgodność list byłych agentów, dostarczonych w czwartek do Sejmu przez MSW, z „materiałami, będącymi w dyspozycji MSW".

Projekt 23 posłów KPN zakłada powołanie komisji, ale po to, by ustalić, w jaki sposób minister wykonuje decyzję Sejmu o przeprowadzeniu lustracji. Komisja miałaby prawo przesłuchiwania urzędników MSW.

Klub „Solidarności" proponuje komisję, do której wejdą posłowie (po jednym z każdego klubu), pięciu senatorów, pierwszy prezes Sądu Najwyższego, prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego i prezes Izby Cywilnej Sądu Najwyższego. Każdy z parlamentarzystów z listy przedstawionej Sejmowi przez Macierewicza powinien – według projektu – przekonać komisję o swej niewinności lub złożyć mandat.

(wz, dom, wer)

SZCZEGÓŁY N.T. UPADKU RZĄDU NA STR. 5 - 6.

RenaTours
EXPRESOWA TRASA
Najtańsze bilety do Polski 10 tys. drs.
BIURO "RENA - TOURS"
OMONIA, UL. VILARA 2, III P.
TEL: 5248058 ; 5249656

HELIKON
TRAVEL TOURISM SA
POLSKA - GRECJA - POLSKA
3 RAZY W MIESIĄCU
6,16,26 KAŻDEGO MIESIĄCA
Z ATEN DO KRAKOWA
PRZEZ JASŁO, MIELEC
AUTOKAREM GRECKIM
VIDEO, TV, AIR-CONDITIONER
ORAZ
10 - 20 - 30 KAŻDEGO MIESIĄCA
Z KRAKOWA DO ATEN.
ORGANIZUJEMY 8-DNIOWE WYCIĘCZKI
POLSKA - GRECJA - POLSKA
ADRES BIURA:
ATENY, OMONIA, PIREOS 16-18, I PIĘTRO.
TEL: 52 43 889-890
FAX: 52 37 424
TLX: 210337
KRAKÓW, TEL: 33 22 18

65 proc. amerykańskich psychiatrów leczyło pacjentów, którzy utrzymywali kontakty seksualne ze swymi poprzednimi psychoterapeutami

Seks i psychoterapia

FORUM PRZEGLĄD PRASY ŚWIATOWEJ

Nr 19 (10 V 1992). Cena 5 000 zł

„Są to, w pewnym sensie, idealne warunki dla wyjątkowej intymności. Pacjent i terapeuta są odizolowani od świata, mocno skoncentrowani wzajemnie na sobie, odsłaniając długo skrywane emocje. W udanej psychoterapii pacjenci zazwyczaj doznają tak zwanego przeniesienia, w którym postrzegają terapeutę jako kochającego rodzica, któremu mogą całkowicie zaufać. Proces ten może też pobudzić uczucia terapeuty; władza jest silnym afrodyzjakiem. Freud ostrzegał, że terapeuci powinni wystrzegać się takiego „kontrprzeniesienia" i wykorzystywania pragnienia miłości występującego u pacjenta. Jednakże nawet kilku jego najbliższych zwolenników nie mogło powstrzymać się przed pokusami tej intymności. Dwie pacjentki Carla Junga zostały jego kochankami. Otto Rank miał długi romans z pacjentką Anais Nin. Sandor Ferenczi uważał, że pacjentkom potrzebne jest jego fizyczne zadowolenie i otwarcie pieścił niektóre z nich.

Historia obfituje w przykłady takich związków między psychoterapeutami a pacjentami, i stały się one osnową akcji wielu popularnych filmów od „Księcia przypływów" po „Basic Instinct". Jednakże każdy taki wychodzący na jaw przypadek porusza opinię publiczną. Na początku kwietnia taka sprawa wynikła w Bostonie. Czołówki gazet w całych Stanach Zjednoczonych pisały o związku studenta medycyny z Harvardu z jego psychoterapeutką, absolwentką tej samej uczelni. Pacjent, dwudziestoośmioletni Paul Lozano, wstrzyknął sobie śmiertelną dawkę kokainy, a jego rodzina wszczęła proces, oskarżając psychiatrę Margaret Bean-Bayog o to, że silny związek intymny, jaki utrzymywała z Lozano, doprowadził go do samobójstwa. Bean-Bayog zaprzeczyła, by utrzymywała jakiekolwiek kontakty seksualne ze swoim pacjentem. Dowody jednak: tysiące stron listów i notatek służbowych mówiących o szczegółach erotycznych i sadomasochistycznych kontaktów, świadczą o czymś zgoła innym.

Utrzymywanie stosunków seksualnych między terapeutą a pacjentem zabrania przysięga Hipokratesa oraz zasady etyczne uznane przez American Medical Association – AMA (Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne), American Psychiatric Assaciation – APA (Amerykańskie Stowarzyszenie Psychiatryczne) oraz inne organizacje zajmujące się problemami zdrowia psychicznego. Jednakże przypadki takie zdarzają się. Nie znamy powszechności tego zjawiska – większość badań opiera się na anonimowych ankietach. Najbardziej miarodajne, obejmujące cały kraj badanie, przeprowadzone przez psychiatrę Nanettę Gartell w 1986 roku, wykazuje, że 7 proc. psychiatrów płci męskiej oraz 3 proc. psychiatrów płci żeńskiej przyznało się do utrzymywania stosuków seksualnych ze swoimi pacjentami. Co bardziej niepokojące, później Gartell odkryła, że 65 proc. terapeutów zajmowała się leczeniem pacjentów, którzy utrzymawali kontakty seksualne z poprzednimi terapeutami. Respondenci przyznali, że w większości kontakty te przyniosły szkodę pacjentom, ale tylko 8 proc. respondentów powiedziało, że poinformowało władze o tych przypadkach.

Zmowa milczenia

Przemilczenia te wskazują na istnienie powszechnego poczucia, że – przynajmniej w przeszłości – społeczność lekarzy stykając się z wypadkami utrzymywania stosunków seksualnych z pacjentami, odwracała wzrok.

Eksperci oceniają, że pacjenci wnoszą skargi tylko w 4 proc. takich przypadków, a tylko stosunkowo niewielu terapeutów zostało surowo ukaranych. *„Zbyt wiele osób w tym zawodzie zajmowało się ukrywaniem tego typu problemów, umożliwianiem innym kontynuowania praktyki lekarskiej... dbaniem o to; by stawki ubezpieczenia (lekarzy przed skutkami orzeczeń sądowych przyznających pacjentom odszkodowania) były niskie* – narzeka psycholog Kenneth Pope, były przewodniczący komisji ds. etyki w APA. A ponieważ większość tych przypadków dotyczy terapeutów płci męskiej i pacjentek, niektórzy eksperci podejrzewają istnienie również dyskryminacji płci. Pope mówi: *„W naszym społeczeństwie istnieje tendencja do zaprzeczania istnieniu nadużyć seksualnych, których sprawcami są mężczyźni i do lekceważenia takich nadużyć."*

Ale ta zmowa milczenia upada. Duża ilość publikacji na ten temat, seria książek mówiących o tym i zainteresowanie Hollywood tym tematem, zmusza psychologów do podjęcia zdecydowanych działań. *„Mówi się o coraz większej liczbie takich przypadków* – twierdzi Shirley Siegel, współzałożycielka organizacji zajmującej się tym zjawiskiem w Seattle. – *Obecnie kobiety znacznie chętniej mówią o tych kłopotliwych sytuacjach."* Osiem stanów wprowadziło prawa określające takie praktyki jako przestępstwo, a kilka innych zastanawia się nad wymiarem kary. Wyjaśnia to, dlaczego znacznie mniejsza liczba terapeutów przyznaje sią obecnie do romansów z pacjentami nawet w badaniach anonimowych. W jednym z ostatnich badań mniej niż jeden procent respondentów przyznało, że miało romans z pacjentkami, w porównaniu z 12 proc. pod koniec lat siedemdziesiątych. *„Ci wszyscy, którzy powiedzieli tak (tzn. mieli romans) 10 lat temu, nie zmarli w ostatnich dziesięciu latach* – mówi psychiatra Glęn O. Gabbard, dyrektor Menninger Clinic w Topece w stanie Kansas. – *Ludzie nie są aż tak uczciwi".* Organizacje lekarskie zdecydowanie opowiadają się za karaniem pogwałcenia etyki zawodowej. Organizacja APA podała do wiadomości, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat skreśliła, lub zawiesiła 113 członków, w większości za nadużycia seksualne.

Interesujące jest, że liczba ta nie obejmuje Johna M. Hamiltona, sześćdziesięcioośmioletniego byłego zastępcy dyrektora ds. medycznych w APA. Zrezygnował ze swojego stanowiska w marcu, kiedy sąd lekarski w Maryland zawiesił go w obowiązkach lekarskich z powodu dwuletniego romansu z jedną z pacjentek. Związek ten wyszedł na jaw, kiedy kobieta powiedziała o nim pastorowi, który poinformował władze stanowe. Przedstawiciele APA wydali oświadczenie mówiące, że są *„wstrząśnięci i zasmuceni... ale nie będziemy tolerować pogwałcenia naszej etyki".* Miało to jednak miejsce pod ich nosem. Według raportu lekarskiego sądu stanowego, któremu Hamilton nie zdołał zaprzeczyć, mieszkał on w jednym pokoju z tą kobietą w hotelu APA w 1990 roku.

Zgoda pacjenta nie jest usprawiedliwieniem

Nadużycia seksualne dotyczą oczywiście także innych zawodów, od duchownych po nauczycieli czy prawników. W jednym z badań przeprowadzonych w Kalifornii w 1973 roku, do współżycia seksualnego z pacjentami przyznało się więcej ginekologów i internistów niż psychiatrów. Ale wielu ekspertów sądzi, że pokusa przekraczania pewnych granic jest szczególnie duża w zawodzie lekarza psychiatry. Pacjenci *„zaczynają idealizować lekarza* – mówi psychiatra z Northwestern University w Chicago, Gunnbjorg Lavoll. – *Myślą: „Jak ten cudowny, mądry człowiek mógłby mieć intencje inne niż szlachetne?".* Terapeuci z kolei – mówi – mogą znajdować w tym zauroczeniu ogromną rozkosz. *„Kiedy ktoś myśli, że jesteś najwspanialszą osobą na świecie, daje ci to poczucie siły".*

Większość ekspertów twierdzi, że zgoda pacjenta nie jest usprawiedliwieniem dla utrzymywania stosunków seksualnych. *„Trudno jest lekarzowi zachować zimną krew, kiedy pacjent mu się narzuca"* – przyznaje William Masters z Masters and Johnson Institute w St. Louis. Ale nazywa takie sytuacje „niejawnym gwałtem" i mówi o nierównowadze sił między lekarzem a pacjentem, gdzie przewagę ma starszy mężczyzna nad niedoświadczoną dziewczyną. Lekarze *„muszą zdać sobie sprawę z tego, że jest to nieodłączna część ich pracy* – mówi Masters. – *Ich obowiązkiem jest chronić pacjenta.* Nawet kiedy lekarzowi wydaje się, że jest zakochany, mówią eksperci, kiedy kieruje się swymi impulsami, to zaspokaja tylko swoje potrzeby, a nie potrzeby pacjenta.

Czy można natomiast akceptować romanse lekarzy z byłymi pacjentami? Niektórzy lekarze uważają, że tak. Nawet kodeks etyczny APA wykazuje pewną wyrozumiałość mówiąc, że takie związki „są prawie zawsze nieetyczne". Ale puryści trzymają się zasady: „pacjent zawsze pozostanie pacjentem". Przeniesienie może trwać wiele lat po zakończeniu terapii i oczekiwanie, iż nawiąże się romans w przyszłości, może podważyć cały proces terapeutyczny.

Utrzymywanie stosunków seksualnych z pacjentem w sposób nieuniknony prowadzi do powiększenia problemów emocjonalnych osoby leczonej. Wykorzystani seksualnie pacjenci *„przypominają ofiary stosunków kazirodczych"* – mówi Gartrell. Wielu tym osobom trudno zaufać następnemu lekarzowi, a większość z nich obciąża siebie samych winą za powstałą sytuację. Jedno z badań przeprowadzonych przez Kenneth Pope wykazało, że 11 proc. pacjentów, którzy utrzymywali stosunki seksualne ze swymi lekarzami, w wyniku tych przeżyć znalazło się w szpitalu, 14 proc. próbowało popełnić samobójstwo, a jeden procent osób samobójstwo popełniło. *„Nawiązanie stosunków seksualnych lekarza z pacjentem jest znacznie większym niż kierowanie samochodem po pijanemu potencjalnym zagrożeniem dla życia pacjenta"* – mówi Pope.

Wniesienie skargi również może być przyczyną urazu. Terapeuta może utrzymywać, że pacjent tylko wyobraża to sobie, przesadza lub źle odbiera to, co działo się w trakcie terapii. Zwykle trudno tu o dowody. *„Byłam pacjentką z zaburzeniami psychicznymi, a on był lekarzem specjalistą z trzydziestoletnią praktyką i dużym stażem małżeńskim"* – mówi Julia Peck z Kalifornii, której dzieci oskarżyły psychiatrę Melvina Schwartza o to, że ją obejmował i pieścił podczas sesji psychoterapeutycznych. Lekarski sąd stanowy nie wydał wyroku w tej sprawie z powodu braku dowodów. Peck, która przyznała, że była w Schwartzu zakochana, wszczęła postępowanie cywilne i przegrała. Schwartz twierdzi, że Peck źle zrozumiała jego uspokajające gesty, których sama wymagała. *„Byłem tutaj ofiarą. Jestem niewinny"* – mówi.

Niektórzy pacjenci rzeczywiście źle interpretują działania psychoterapeutów. Ale psycholog Gary Schoener z poradni Walk- In Counselling Center w Minneapolis, który leczył ponad 2 tys. pacjentów mających wcześniej kontakty seksualne z lekarzami, mówi: *„Rzadko zdarza się, żeby ktoś wymyślał taką historię bez żadnych podstaw".*

Sprawa doktora Richtera

Żaden z ostatnich przypadków nie wstrząsnął środowiskiem lekarzy psychiatrów tak jak sprawa Melissy Roberts-Henry i psychiatry Jasona Richtera z Denver przedstawiona przez stację PBS w programie „Frontline" w listopadzie ub. roku. Roberts-Henry w 1987 r. wszczęła postępowanie przeciw Richterowi zarzucając, że ich trzyletni związek doprowadził ją do skrajnego wyczerpania emecjonalnego. Richter przyznał się do romansu, ale jego obrońcy byli bardzo agresywni. Oskarżali obecnego terapeutę powódki. Marthę Gay, o doprowadzenie pacjentki do tak ciężkiego stanu, rozpowszechniali plotki na temat pani Gay i wnikali w przeszłość seksualną Roberts-Henry. Według „Frontline" APA pomagała obronie Richtera, ponieważ związana jest z towarzystwem ubezpieczeniowym, w którym Richter ubezpieczony był przed skutkami skarg pacjentów. Ostatecznie sąd przyznał Roberts-Henry odszkodowanie w wysokości 180 tys. dolarów, którego część, wraz z kosztami procesu, pokryła firma sponsorowana przez APA. Richterowi nie odebrano prawa wykonywania zawodu i kontynuuje on swą praktykę w Denver.

Nanetta Gartrell, który zajmuje się dokumentacją takich niezgodnych z etyką zachowań seksualnych, zrezygnowała z członkostwa w APA protestując w ten sposób przeciwko postawie organizacji w tej sprawie. To samo uczyniła Martha Gay, której zawodowa reputacja ucierpiała wskutek rozpowszechnionych plotek do tego stopnia, że musiała przenieść się do innego stanu. *„Mimowolnie złamałam zmowę milczenia dotyczącą faktu, że sprawcy tego typu nadużyć nie ponoszą prawie żadnej odpowiedzialności* – powiedziała reporterowi NEWSWEEK. – *Nie zdawałam sobie sprawy z tego, że jest to taka tajemnica".* APA zaprzecza, że była finansowo zainteresowana sytuacją towarzystwa ubezpieczeniowego Richtera, lecz miała jedynie udziały w firmie konsultingowej organizującej jego obronę. *„Organizacja w żaden sposób nie broniła tego, co zrobił* – mówi rzecznik prasowy APA John Blamphin. – *Chcielibyśmy, aby został ukarany".* W tym samym czasie Roberts-Henry utworzyła grupę wspierającą inne ofiary takich nadużyć i sama przekonała władze ustawodawcze Kolorado, aby wprowadziły prawo, które w sprawach cywilnych wnoszonych przez pacjentów przeciwko lekarzom zabrania używania jako dowodu w sądzie informacji o życiu intymnym powoda.

Towarzystwo ubezpieczeniowe sponsorowane przez APA nie wypłaca już odszkodowań tym lekarzom, którzy zostali uznani za winnych w sprawach o kontakty seksualne z pacjentem, ale nadal pokrywa koszty sądowe ponoszone w takich sprawach przez członków APA. Większość innych towarzystw ubezpieczeniowych nie wypłaca już odszkodowań w takich sprawach zgodnie z zasadą, że utrzymywanie stosunków seksualnych między pacjentem a lekarzem jest czynem niezgodnym z etyką lekarską i nie stanowi elementu procesu leczenia. W rezultacie ofiarom trudniej jest uzyskać wysokie odszkodowanie, co według niektórych specjalistów jest niewłaściwe. *„Czasem jedyną drogą do kontynuowania leczenia jest wniesienie skargi i otrzymanie rekompensaty finansowej, która umożliwi opłacenie dalszej terapii"* – mówi Gabbard.

Prawo wykonywania zawodu może odebrać jedynie stanowy sąd lekarski. Ale wiele lekarskich sądów stanowych ma ogromne zaległości w rozpatrywaniu zażaleń. *„Stan California ma dwuletnie opóźnienie w rozpatrywaniu skarg* – mówi psycholog UCLA Ivan Mensh. – *Pacjent często stwierdza: „Dajmy temu spokój".* Czasem nie wszczyna się procesu nawet w powszechnie znanych sprawach. Wiedziano na przykład, że poetka Anne Sexton miała romans z psychiatrą, który ją leczył. Mimo to lekarz ten nadal pracuje w Bostonie, gdyż pani Sexton nie żyje, a żaden inny pacjent nie wniósł skargi. Psychiatra odmawia komentarzy na ten temat.

Nawet jeśli terapeucie odbierze się prawo wykonywania zawodu, to pozbawiony skrupułów lekarz może wywiesić tabliczkę i wbrew wszystkiemu przyjmować pacjentów. Jest zresztą bardzo wielu „doradców" bez wykształcenia, którzy leczą pacjentów nieoficjalnie i są poza zasięgiem sądów lekarskich i stowarzyszeń zawodowych.

Organom badającym te sprawy często przeszkadza zasada przedawnienia. Mary Jo Jacobs miała 15 lat, kiedy rozpoczęła leczenie u znanej psychoterapeutki z Chicago, Mary Giffin. Jacobs wniosła skargę twierdząc, że w zakres leczenia u pani Giffin wchodziło rozbieranie pacjentki, dotykanie jej i uprawianie oralnego seksu. Giffin wyrzucono z APA i Illinois Psychiatric Society, ale ponieważ minęło więcej niż dwa lata od popełnienia przestępstwa, więc zgodnie z prawem stanu Illinois, nastąpiło jego przedawnienie. Nie można więc było odebrać Mary Giffin prawa wykonywania zawodu i pracuje ona do dziś. Giffin przyznaje, że zastosowała wobec Jacobs terapię „dotykową" ale zaprzecza, jakoby miała ona podłoże seksualne, i twierdzi, że pamięć Jacobs zniekształca to zdarzenie. O utracie członkostwa w organizacjach zawodowych Giffin mówi: *„Zmieniło się tylko to, że nie muszę już płacić składek".*

Dlaczego nie powiedzą „nie"?

Mimo iż wniesienie skargi długo po zaistnieniu zdarzenia może wydawać się niesprawiedliwe, niektórzy specjaliści twierdzą, że w psychoterapii jest to uzasadnione. *„Wielu pacjentów nie może dojść do ładu z całą tą sprawą przez lata"* – mówi Joyce Seelen, adwokat z Colorado, która zajmowała się około 50 przypadkami dotyczącymi seksu pomiędzy pacjentkami a lekarzami. Twierdzi ona, że zasada przedawnienia nie powinna wchodzić w życie, *„zanim ofiara nie zrozumie, że odpowiedzialność za taki związek ponosi lekarz".* Jednak uzmysłowienie prawodawcom subtelności psychoterapii nie jest łatwe. W ciągu ostatnich trzech lat władze ustawodawcze Massachusetts rozważały projekt ustawy traktującej seks między terapeutą a pacjentem jako przestępstwo. *„Ustawodawcy sprzeciwiają się temu* – mówi adwokat Linda Jorgenson. – *Jedną z najczęściej podnoszonych kwestii dotyczących pacjentów było pytanie: „Oni są dorośli, nie są chorzy psychicznie. Dlaczego nie mogą powiedzieć nie?".*

Wprowadzenie kar za tego typu przestępstwa, według niektórych specjalistów spowoduje, że lekarze rzadziej będą przyznawać się do naruszenia prawa i nie będą informować o podobnych wypadkach w swoim środowisku. W rzeczywistości wielu lekarzy, którzy dowiadują się o związkach innych lekarzy z pacjentami, niechętnie rozgłasza te informacje, nie chcąc generalnie naruszyć zaufania pacjenta do lekarza. Toczy się również zażarta dyskusja, czy można ponownie zaufać lekarzowi, który już raz zbłądził. Komisja APA do spraw etyki uważa, że niektórzy przestępcy mogą zostać *„bez ryzyka zrehabilitowani"*, ale będą pozostawać pod nadzorem przez okres od roku do pięciu lat. Pope uważa jednak, że żadna osoba, która naruszyła zasadę etyki lekarskiej nie powinna mieć prawa powrotu do zawodu. Przywołuje on tu analogię do wychowawcy przedszkolnego, który wykorzystywał seksualnie dzieci: *„żaden stan nie pozwoliłby tej osobie pracować z dziećmi. Dlaczego w ogóle mielibyśmy rozpatrywać możliwość powrotu do pracy lekarzy, którzy wykorzystywali seksualnie swoich pacjentów?".*

Wyraźnie widać oznaki tego, że relacja lekarz – pacjent zostanie zachwiana. Wydany w Kalifornii w 1989 r. poradnik „Professional Therapy Never Includes Sex" (W profesjonalnym leczeniu nigdy nie jest stosowany seks), ostrzega pacjentów, aby unikali terapeutów i lekarzy którzy opowiadają dowcipy na temat seksu, rzucają uwodzicielskie spojrzenia, siadają zbyt blisko lub wyznaczają wizyty o późnych porach. Gabbard mówi, że lekarze powinni mieć się na baczności, kiedy zaczynają rozmawiać z pacjentem na temat swoich własnych problemów, rezygnują z należności za poradę, spotykają się z pacjentem poza gabinetem, trzymają się za ręce lub dotykają w jakikolwiek inny sposób. Jeśli to zauważą, wskazana byłaby konsultacja z innym lekarzem. *„Jakikolwiek kontakt seksualny jest nie do przyjęcia* – mówi psychiatra Susan Fisher, członek komisji ds. etyki w APA. – *Kontakty takie nigdy nie przynoszą nic dobrego, szczególnie pacjentowi".* Powinno być to szczególnie oczywiste dla tych, którzy zajmują się skomplikowanymi problemami podświadomości". **(ab)**

MELINDA BECK,
KAREN SPRINGEN,
DONNA FOOTE

Klątwa Prometeusza

Życiodajne promienie słoneczne mogą zamienić życie na Ziemi w piekło

Od ponad 15 lat naukowcy ostrzegają przed niebezpiecznym dla życia na Ziemi kurczeniem się ochronnej warstwy ozonowej w stratosferze. Wygląda jednak na to, że rzeczywistość wyprzedziła najbardziej ponure prognozy. **Co roku badacze informują o powiększającej się dziurze ozonowej nad Antarktydą. Ostatnio pojawiła się ona także nad półkulą północną. I coraz bardziej powiększa się! Zagrożone są rejony o największych skupiskach ludności.**

Obejmie swym zasięgiem Amerykę Północną, Japonię oraz północne rejony Europy: Skandynawię, Wielką Brytanię, Niemcy, Polskę oraz Wspólnotę Państw Niepodległych. Po raz pierwszy znaczny wzrost promieniowania ultrafioletowego odczują mieszkańcy krajów, które produkują najwięcej gazów niszczących ozon.

Zbigniew WOJTASIŃSKI

Jedno z największych osiągnięć współczesnej cywilizacji okazało się diabelskim wynalazkiem. Freony, które na rynek wprowadziła w latach 60. firma Du Pont, miały być nieszkodliwe dla środowiska. Cząsteczki tego gazu są tak stabilne, że nie wchodzą w żadne reakcje i bez przeszkód ulatniają się wyższe warstwy atmosfery. Tam dopiero dopiero wtedy nawet nie przypuszczał, że w powietrze wystrzeliwane są pociski z opóźnionym zapłonem, które stale dziurawią warstwę ozonu.

Dziś wiele wskazuje na to, że **uruchomiono reakcję łańcuchową, którą trudno będzie zatrzymać. Do atmosfery przedostało się już ponad 20 mln ton fluorowęglowodorów. A jeden atom chloru pod wpływem promieniowania słonecznego potrafi zniszczyć 100 tys. cząsteczek ozonu. Nawet gdyby świat z dnia na dzień zrezygnował z produkcji freonu oraz innych gazów pożerających ozon, ich niszczycielska działalność byłaby odczuwalna jeszcze do połowy przyszłego wieku!**

Zagłada planety

Przed laty uczeni zastanawiali się, jakie zmiany w środowisku mogą wywołać próby z bronią jądrową. Choć jeszcze nie są one w pełni znane, nie ulega wątpliwości, że najpoważniejszym zagrożeniem dla życia na Ziemi wywołanym przez człowieka, jest kurczenie się warstwy ozonu. Coraz większa ilość promieniowania ultrafioletowego jaka dociera do powierzchni planety, zagraża większości organizmów żywych. Eksperci amerykańscy zastanawiają się, o ile zwiększy się zachorowalność na raka skóry. Tymczasem **może dojść do zachwiania równowagi biologicznej.**

Promieniowanie ultrafioletowe w nadmiarze powoduje u ludzi kataraktę, zmniejsza odporność na infekcje (przewiduje się wzrost zachorowań np. na AIDS). Przede wszystkim wywołuje zmiany w DNA, które mogą mieć o wiele poważniejsze następstwa niż tylko rak skóry. Silna dawka tego promieniowania przenika kilka metrów pod powierzchnię oceanów i zagraża planktonowi oraz krylowi, stanowiącym ważne ogniwo łańcucha pokarmowego morskich zwierząt. Rośliny i zwierzęta bronią się, wytwarzając większą ilość pigmentu. Nie wiadomo jednak, jaka jest granica ich odporności.

Niepokoi możliwość spadku produkcji rolniczej. Według uczonych australijskich, pierwsze objawy nadmiernego promieniowania ultrafioletowego są już widoczne w Austrialii, gdzie od kilku lat wiosną obserwuje się dziurę ozonową. Zmniejszyły się plony pszenicy oraz grochu. 3-krotnie zwiększyła się zachorowalność na raka skóry. Modne stały się kapelusze z dużym rondem.

Całkowite zniknięcie ozonowego parasola nad Ziemią byłoby niewątpliwie katastrofą. Zatrzymuje ono aż 99% promieniowania ultrafioletowego. Ale **nawet niewielki ubytek ozonu jest szkodliwy dla organizmów żywych. Z badań komputerowych wynika, że spadek stężenia tego gazu zaledwie o 1% może spowodować wzrost zachorowań na raka o 5-10%.** Tymczasem przewiduje się, że średni ubytek ozonu w ciągu całego roku na półkuli północnej do końca stulecia wyniesie 5-10%.

Klimatyczny poker

Jeszcze niedawno hipotezę tzw. efektu cieplarnianego oraz ozonowej apokalipsy wielu specjalistów uważało za dowcip stulecia. Nie ma bowiem pewności, czy zmiany te nie są spowodowane przez procesy naturalne. Zauważano bowiem, że warstwa ozonu powiększa się wraz ze wzrostem aktywności Słońca.

Sceptyków popierają klimatolodzy. Ubytek ozonu powoduje schłodzenie stratosfery, a tym samym hamuje ocieplanie się klimatu. – *Dlatego uwaga całego świata powinna być skoncentrowana przede wszystkim na ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych, głównie dwutlenku węgla oraz metanu* – powiedział tygodnikowi *Newsweek* **Mostafa Tolba** z UNEP (Programu Ochrony Środowiska NZ).

Klimatyczny poker, w który gra człowiek, przynosi coraz bardziej zaskakujące rezultaty. Miesięcznik Science opublikował niedawno badania, które wskazują, że emisje dwutlenku siarki, powodujące m.in. tzw. kwaśne deszcze, jednocześnie schładzają klimat Ziemi. Odbijają z powrotem w kosmos promienie słoneczne zatrzymywane przez gazy cieplarniane. Oprócz tego rozpraszają nadmiar promieniowania ultrafioletowego przenikającego przez dziurę ozonową! Podobnie działają też zanieczyszczenia motoryzacyjne, unoszące się nad dużymi aglomeracjami miejskimi. Badania specjalistów z Uniwersytetu w Innsbrucku wykazały, że w Alpach, gdzie mniejsze jest zanieczyszczenie spalinami samochodowymi, intensywność promieniowania ultrafioletowego jest zdecydowanie większa.

Niektórzy uczeni uważają, że wszystkie błędy człowieka naprawi sama natura. Posługują się oni hipotezą Gai – samoregulującego się, jedynego w swym rodzaju organizmu, za jaki uważają Ziemię. Planeta tak dostosowuje panujące na niej wyrunki by były one korzystne dla organizmów żywych. Najnowsze pomiary warstwy ozonu wskazują jednak, że oczekiwanie na rozwój wypadków z założonymi rękami może okazać się katastrofalne. **Nie można wykluczyć, że promienie słoneczne, które dawniej były źródłem życia, teraz nie zamienią ziemskiego eldorado w piekło.**

Uczeni od kilku lat alarmują, że nadmierne opalanie się może wywołać raka skóry. Kurczenie się warstwy ozonu może sprawić, że letnie wakacje będziemy spędzać w cieniu drzew i parasoli

Jedno z największych osiągnięć współczesnej cywilizacji okazało się diabelskim wynalazkiem.

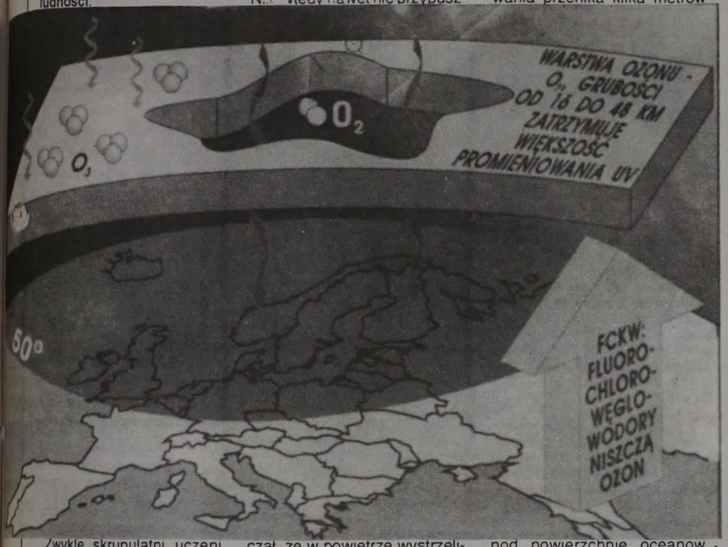

Zwykle skrupulatni uczeni NASA długo analizują dane o składzie atmosfery uzyskane podczas rutynowych lotów samolotów badawczych. Tym razem byli tak zszokowani, że zdecydowali się opublikować wstępne wyniki badań. **W górnych warstwach atmosfery wykryto na początku roku rekordową koncetrację tlenków chloru, pochodzących z rozpadu chloro- i fluorowęglowodorów, bezpośrednio niszczących ozon. Mogą one spowodować na półkuli północnej zmniejszenie się warstwy ozonu aż o 40%.** Z wcześniejszych badań wynikało, że w minionej dekadzie ubytki ozonu wynosiły od 4 do 8%. Nic nie wskazywało, że mogą się gwałtownie zwiększyć.

Diabelski wynalazek

Największa dziura ozonowa w tej części globu może się pojawić już na przełomie zimy i wiosny. Najpóźniej w ciągu najbliższych 2-3 lat.

SKUTKI PROMIENIOWANIA UV

Zmniejszona odporność organizmu na infekcje

Przyspieszone starzenie, możliwość wystąpienia raka skóry

Rozwój katarakty, możliwość utraty wzroku

Zaburzenia fotosyntezy, obniżenie plonów

wg TIME

Zabójczy freon

Każdego roku na świecie wytwarzanych jest 750 000 ton chloro- i fluorowęglowodorów. Znaczna ich ilość przenika do górnych warstw atmosfery. Są stosowane w płynach chłodzących – w lodówkach, urządzeniach sztucznych lodowisk i klimatyzacyjnych, a także w rozpuszczalnikach i tworzywach piankowych. Ozon niszczą też halony, wykorzystywane w gaśnicach.

Codziennie niemal każdy z nas uwalnia freony stosowane w aerozolach. Są groźne dla ochronnej warstwy ozonu, ale nie są też obojętne dla naszego zdrowia. Badania wskazują, że mogą zaburzyć korę mózgową i koordynację mięśni. Mają działanie odurzające oraz znieczulające.

Pierwsze porozumienie o ograniczeniu produkcji niebezpiecznych związków chemicznych zawarto w 1987 r. w Montrealu. Przedstawiciele 12 uprzemysłowionych krajów zobowiązali się do zredukowania ich wytwarzania o połowę.

Kolejne wyniki badań były jednak tak alarmujące, że w 1990 r. najbogatsze kraje, na które przypada 80% zużycia tych związków, zdecydowały się całkowicie wyeliminować ich produkcję do 2000 r. Najnowsze wyniki pomiarów uzyskane z samolotów badawczych oraz satelitów wskazują, że i ten termin jest zbyt odległy.

Najbardziej energiczne działania w tym zakresie podjęły ostatnio Niemcy. Rząd boński, bez oglądania się na innych, postanowił wyeliminować produkcję chlorowęglowodorów do 1995. Zapowiedziano też wprowadzenie zakazu importu tych związków. Podobne decyzje mają podjąć inne kraje, m.in. USA. Wstępnego porozumienia międzynarodowego można się spodziewać najwcześniej w czerwcu br. w Rio de Janeiro, gdzie odbędzie się światowa konferencja poświęcona problemom ekologicznym, głównie efektowi cieplarnianemu. Będzie w niej uczestniczyła także delegacja polska.

Kraje zachodnie stopniowo wprowadzają nowe związki, m.in. propan i butan, zastępcze wobec chlorowęglowodorów. Jest to jednak kosztowne przedsięwzięcie.

Na wprowadzenie nowych technologii nie stać krajów rozwijających się, Europy Środkowej oraz Wspólnoty Państw Niepodległych. Na razie pomoc w wysokości 240 mln $ uzyskały Chiny oraz Indie. Rozważane jest podobne wsparcie dla krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

Nie ma jednak pewności, czy działania te będą wystarczające. Ozon niszczą nie tylko freony. Ulega on destrukcji także pod wpływem m.in. chlorku metylu (powstającego w procesie spalania tworzyw sztucznych), tlenku węgla oraz dwutlenku azotu – emitowanych wraz ze spalinami motoryzacyjnymi.

Ponad 300 samolotów ponaddźwiękowych latających przez 8 godzin może zniszczyć 2% ozonu. Ochronna powłoka tego gazu jak sito. Dziurawiona jest też przez rakiety napędzane paliwem wodorowym. 125 takich rakiet wystrzelonych jednocześnie jest w stanie zniszczyć całą warstwę ozonu. Podobne byłyby skutki wojny jądrowej.

Pomysłowi uczeni proponują odtworzyć ozon. Proponuje się kanonadę zamrożonych pocisków, zawierających molekuły ozonu. Niestety, nikt jeszcze nie skonstruował działa, przy pomocy którego można byłoby tego dokonać.

Richard Turco oraz **Ralph Cicerone** z Uniwersytetu Kalifornijskiego uważają, że chloro- i fluorowęglowodory, znajdujące się już w atmosferze, można unieszkodliwić przy pomocy propanu. Ale do jego transportu na wysokość 15-25 km trzeba byłoby wykorzystać największe samoloty, które jednocześnie niszczyłyby warstwę ozonu.

(woj)

Kac w błękitnym hełmie

gazeta WYBORCZA

Nr 88 (13 IV). Cena 1 200 zł

„Pociąg nadzwyczajny z żołnierzami sił ONZ do Jugosławii odjedzie z toru pierwszego przy peronie pierwszym". Opole, Dworzec Główny, sobota, godz. 14.45

Orkiestra dęta uderza w talerze, na stacyjkę wtacza się pociąg. W każdym oknie trzy głowy w błękitnych beretach. Załadowali się na bocznicy w Gierkowicach, tu już tylko pospieszne pożegnanie. Przypadkowi gapie patrzą zaskoczeni – dziś nie ma oficjalnej ceremonii, rodziny też nie przyszły. Ale łza kręci się w oku – nasze wojsko i może na wojnę jedzie.

Nikt dokładnie nie wie, co ich tam czeka. „Na wakacje jedziemy, na przygodę" – pokrzykują buńczucznie chłopcy z okna. Ale kolega obok zasłania twarz rękawem.

Nie jadą tam dla pieniędzy, chociaż 250 dolarów, odkładanych co miesiąc na konto, to pięć razy więcej niż żołd w Polsce. Przed odjazdem dostali zaliczkę, więc oczyścili opolskie sklepy ze sprzętu radiowego i fotograficznego. Prawie na każdej błękitnej apaszce widać słuchawki od walkmana.

Każdy mógł zabrać ze sobą tyle cywilnych rzeczy, ile wlazło do brezentowego wora. Dowódca przymknął oko na gitarę.

Czerwone twarze żołnierzy wskazują, że pożegnanie było huczne – oto plaster na czole, oto siniak. Całą noc koledzy ściągali z miasta śpiewających „oenzetowców". Nad ranem usunięto z koszar trzy dziewczyny. Do Zenka przyjechała z daleka matka ze swetrem – do północy czekała, a on się gdzieś zawieruszył. **„Porucznik Płot dał przepustkę"** – mówi się tu w takich razach.

Rodzin było dużo – siedzieli godzinami w kasynie, nie bardzo było o czym mówić. Nikt nie chce myśleć, że tam jest wojna, tylko matkom załamuje się głos. Za wagonami osobowymi jedzie przecież magazyn broni i amunicji, a za nim platformy z wozami pancernymi – wszystko przemalowano na biało ze znakami UN, ale lufy są prawdziwe.

O sytuacji na jugosłowiańskim froncie niby wiedzą na bieżąco, przez miesiąc szkolenia dostali dawkę historii, ale szeregowy Ormaniec przekonuje mnie, że „Ukraińcy już przeszli granicę".

Oficerowie (pierwszy wagon) pokazują na mapę: polski kontyngent tam w Krajinie, o 300 km od dzisiejszych walk, ale musi przejść linię frontu. Transporty wyładują się w Karlowcu, a dalej do sztabu w Slunj i miejsc rozmieszczenia wojska (gdzie – tajemnica) będą jakoś przerzucać. A wiozą ze sobą wszystko: wagon kartofli, wodę w cysternach, deski („kible im muszę zbudować" – mówi szef sztabu), łóżka – miały być polowe, ale okazało się, że Serbowie udostępniają Polakom jakieś koszary, więc w ostatniej chwili doładowywali łóżka piętrowe.

Dowódca batalionu nie spodziewa się gościnności ze strony tamtejszej armii. „Niech mi pani życzy powodzenia" – płk Kurzyca uśmiecha się zza grubych szkieł z okna pociągu.

Rusza pociąg z błękitno-białym konwojem, jeszcze pani zawiadowca w czerwonej czapce rozdaje żołnierzom czerwone gerbery. Orkiestra uderza w „Pierwszą Brygadę", a z okna ktoś rzuca 100 złotych. Pofrunęły banknoty i w chwilę później po misji polskiego wojska na pustym peronie zostały pogniecione niepotrzebne papierki.

MARIA WIERNIKOWSKA
Radio Z

● Polscy żołnierze jadą do Jugosławii w ramach sił rozjemczych ONZ, które będą liczyć około 14 tys. ludzi. W skład wyposażenia polskiego 900-osobowego batalionu wchodzą transportery opancerzone, samochody i błękitne kamizelki kuloodporne. Dotychczas polscy żołnierze uczestniczący w misjach ONZ w Syrii i Libanie zajmowali się tylko logistyką (transport, łączność). W Jugosławii – po raz pierwszy – mogą znaleźć się na linii frontu.

(Bart)

Przehandlowaliśmy cały alkohol, a pijany dowódca chciał wracać do domu

Jak walczyliśmy o Kuwejt

GAZETA NOWA

Nr 71 (9 IV). Cena 1 000 zł

Rozmowa z 23-letnim uczestnikiem wojny w Zatoce Perskiej – JAROSŁAWEM SKOWRONKIEM, który uchylił rąbka tajemnicy, jak to naprawdę walczyli Polacy w czasie walk o Kuwejt. Czyli wojna po polsku.

– Jak to się stało, że znalazłeś się na statku biorącym udział w wojnie w Zatoce Perskiej?

– Po pierwsze był to okręt i to wojenny, aczkolwiek jako jednostka ratownicza, pływaliśmy pod znakiem „Krzyża Maltańskiego". Jak to się stało? – Był to czysty przypadek. Służyłem na jednym z dwóch okrętów, które zostały tam oddelegowane.

– Czy był to dobrowolny wybór?

– Nikt nie mógł odmówić, był rozkaz. Drobne kłopoty zdrowotne, które wtedy miałem, mogły mnie od tego uratować. Jednak chęć przeżycia przygody była większa.

– Jakie nastroje towarzyszyły przygotowaniom do rejsu?

– Dezorientacja. Kilka razy wypłynięcie było odwoływane. Trzy razy byłem w domu żegnać się z rodziną, a o terminie wypłynięcia dowiedzieliśmy się na trzy godziny przed. Parę dni wcześniej pękł dzwon okrętowy, co w przesądach panujących wśród marynarzy oznacza nieszczęście. Już w chwili odbijania od molo, wskutek kardynalnego błędu dowódcy staranowaliśmy burtę żaglowca „Iskra". Żegnające nas rodziny, delegacja rządu i telewizja na pewno zwątpiły w możliwość naszego powrotu.

– Początek nie był zbyt imponujący, a i później do Polski docierały wieści o tym, że macie kłopoty, jak choćby to, że zatarły wam się silniki na Morzu Czerwonym. Wielu ludzi sądziło, że nie zdążycie dopłynąć na miejsce przed zakończeniem wojny.

– Tak naprawdę to wojna zaczęła się parę dni przed naszym wpłynięciem na Zatokę, a wcześniej były tylko przygotowania i drobne potyczki. Przebieg rejsu był ciekawy. Trwał prawie miesiąc. Przez pierwsze 10 dni towarzyszył nam sztorm. Wszyscy czterej kucharze zwracali podczas przygotowywania posiłków. Wypadaliśmy z kolegami z koi. Przez nieszczelne włazy wlewała się do środka woda, a płynęliśmy z reguły na jednym z dwóch silników, bo zawsze któryś był zepsuty. Nawalały też radary.

W Egipcie spotkaliśmy się z ambasadorem lub konsulem naszej placówki i wysłaliśmy pierwsze listy. Przy okazji miejscowi handlarze starali się zrobić na nas interesy. Stało się odwrotnie. „Popularne" – nazwane przez nich „Polish Marihuana" powodowały u nich straszny kaszel i wytrzeszcz oczu. Kolejnym portem była Jedda na Morzu Czerwonym, ale Arabowie nic o nas nie wiedzieli. Czekaliśmy więc dwie doby i w międzyczasie złowiliśmy rekina. Po wyjaśnieniu i uzupełnieniu zapasów wylądowaliśmy w Al Jubail, największej bazie zaopatrzeniowej USA w Arabii Saudyjskiej. Była ona naszą bazą wypadową na najbliższe trzy miesiące.

– Wnioskuję, że nie próżnowaliście?

– O, nie. Przez cztery dni w tygodniu patrolowaliśmy wybrzeże Kuwejtu, które było usiane minami, a my nie mieliśmy nic prócz oczu do ich wykrywania. Dobrze, że były to konwencjonalne miny pływające. Zresztą jedną z nich wysadziliśmy. Dawała się we znaki także temperatura dochodząca do 55 stopni Celsjusza. Klimatyzatory były dwa. W messie oficerskiej i sterówce. Bo tam tylko chodziła komisja, która miała nas dopuścić do rejsu. Załoga spała na pokładach. W porcie też nie było wesoło. Baza ze względu na ogromne znaczenie strategiczne była celem ataków rakietowych. Sto metrów od nas spadł SCUD i cudem nie eksplodował. Trafił do małego basenu portowego, który był na tyle głęboki, że zredukował uderzenie.

– Jakieś inne akcje, osiągnięcia?

– Niewiele. Udział w poszukiwaniu załogi rozbitego śmigłowca i kilka drobniejszych. Żadnych czynów bohaterskich niestety nie odnotowano.

– A jakie były nastroje wśród załogi i kadry oficerskiej?

– Ciągły stres prowadził do różnych zatargów. Często kadra przesadzała, starała się wyżywać na nas. Dobrze, że dowódca był człowiekiem o „gołębim sercu" i ciągle nas bronił. Ale za to nie dodawał nam otuchy. Podczas jednego z alarmów wyszedł pijany na korytarz i powiedział: „mam tego wszystkiego dość, chcę wracać do domu".

– No tak, ducha bojowego załogi to nie podniosło. Ale chyba mieliście czas na chwilę odpoczynku. Co wtedy robiliście?

– Arabowie okazali się bardzo gościnni i uprzejmi. Urządzano wycieczki do miasta na zakupy, do muzeów i ośrodków sportowych. Prysnął mit o Arabach – nożownikach, wszędzie witano nas uśmiechem. Pomimo specyficznej religii narzucającej im sposób życia, są oni bardziej tolerancyjni niż Polacy. Wszystkich ogarnęła mania zakupów, gdyż sprzęt audio-video był często o połowę tańszy niż u nas. Trafiliśmy na islamskie święto, zwane „Ramadanem", podczas którego nie wolno im zawyżać cen, więc szybko pojawiło się hasło „W Ramadanie – wszystko tanie".

– A stosunki z „Aliantami"?

– Na naszych okrętach znajdowały się ogromne ilości alkoholu, gdyż nie wiedzieliśmy, jak długo tam będziemy. Amerykanie wymieniali się z nami za to na mundury, bagnety i inny sprzęt wojenny. Zabroniono nam zadawać się z nimi. Były nawet kary. Komunistyczne wychowanie kadry dało się we znaki.

– Skąd ten alkohol?

– Na naszym okręcie było około 400 litrów spirytusu, który miał niby służyć do konserwacji i diabli wiedzą do czego jeszcze, Obydwie beczki świeciły dnem pod koniec. No i prywatne zapasy. Polak zawsze sobie jakoś poradzi. Pędziliśmy nawet bimber, ale to tajemnica.

– Byliście chyba pierwszymi reprezentantami Polski w tym kraju?

– Dzięki nam zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne z Arabią Saudyjską. Polaków nie ma tam wielu. Spotkaliśmy tam tylko jednego zamieszkałego na stałe. Inni byli marynarzami pływającymi pod różnymi banderami. Było trochę „Polonusów" wśród Amerykanów, ale oni mieli z reguły tylko polskie nazwiska, a potrafili powiedzieć jedynie „kubasa" lub „Les Walesa".

– Po tych wszystkich przeżyciach nadszedł czas na powrót. Zdarzyło się coś ciekawego?

– Chyba tylko to, że kolejny raz wykiwaliśmy egipskich handlarzy i przeszliśmy chrzest morski.

– Wraca do kraju bohater i co?

– I wszyscy pytają mnie, ilu ludzi zabiłem. A słysząc, że nikogo, twierdzą, że to żadna wojna. Wielu dopytywało się, ile zarobiliśmy.

– A ile?

– Dżentelmeni o pieniądzach nie rozmawiają. Mogę jedynie dodać, że zostałem niedawno odznaczony przez MON okolicznościowym medalem.

Rozmawiał:
TOMASZ ŁABIAK

Tajemnica projektu Aurora

SM

Nr 75 (15 IV). Cena 1 200 zł

Przez ponad 10 lat Pentagon starannie ukrywał przed światem istnienie „niewidzialnego" dla radarów potencjalnego przeciwnika myśliwca F-117A. Rok temu atak tych samolotów na pozycje irackie stanowił preludium operacji „Pustynna Burza". Dziś coraz więcej faktów świadczy o tym, że amerykański Departament Obrony trzyma za pazuchą inną sekretną broń. Jej rozwój finansowano z tajnego funduszu, zwanego za Atlantykiem Czarną Dziurą...

Skuteczną polityką obronną, o czym coraz bardziej przekonują się polscy ministrowie, prowadzić można wówczas, kiedy zapewni się sobie stały dopływ aktualnych i sprawdzonych informacji. Oprócz wywiadu, nowoczesnym mocarstwom zapewniają je, jak zgrabnie formułują to dyplomaci, tak zwane narodowe środki techniczne. Termin ten ukrywa obecnie satelity zwiadowcze, zwane niekiedy „szpiegowskimi" i samoloty rozpoznania strategicznego.

Wydawać by się mogło, że w orzo kosmicznych zdjęć nieograniczonej wprost rozdzielczości to drugie są jedynie anachronizmem. Ale to tylko pozory. Z orbity widzi się różne obiekty na Ziemi dość jednostronnie. Dobrze jest zatem sprawdzić, jak owe obiekty prezentują się z mniejszej wysokości pod różnymi kątami.

Czarny Ptak na emeryturze

Dość długo, w okresie zimnej wojny, Amerykanie bezkarnie latali nad obszarami ZSRR wykorzystując rozpoznawcze samoloty U-2 firmy Lockheed. Aż do momentu zestrzelenia Gary Powersa w okolicach Swierdłowska. Zapóźniona technologicznie Moskwa zrewanżowała się nieco później organizując loty rozpoznawcze superszybkich Migów-25 nad Europą Zachodnią i Bliskim Wschodem, a potem Iranem. W 1990 roku Pentagon wysłał na emeryturę „Czarnego Ptaka – SR-71 – następcę U-2 również ze stajni Lockheeda. Maszynę zwiadu strategicznego, która na wysokości ponad 24 tys. metrów potrafiła pędzić z szybkością przekraczającą ponad 3 razy prędkość dźwięku, samolot o fonomenalnym zasięgu (bez tankowania w powietrzu) ponad 4 tys. km.

Czy w związku z ostatecznym końcem zimnej wojny, w dobie traktatu Otwarte Niebo, Stany Zjednoczone potrzebują – powiedzmy szczerze – powietrznego szpiega drwiącego sobie ze wszystkich znanych obecnie systemów obrony przeciwlotniczej? Odpowiedź przyniosło życie, a raczej dała ją grupa dociekliwych obserwatorów, którzy zebrali przecieki i zastanawiające fakty...

W 1988 roku któryś z gadatliwych urzędników Pentagonu (a może był to przeciek kontrolowany?) powiedział dziennikarzowi „New York Timesa", iż w fazie badań znajduje się supertajny samolot rozpoznania strategicznego, który ma zastąpić Czarnego Ptaka. Projekt nosił kryptonim Aurora, a oznaczają ją maszyna miała być zdolna do poruszania się na dużych wysokościach z szybkością równą co najmniej 6-krotnej prędkości dźwięku.

UFO nad Kalifornią

Kiedy rozsunęła się już na dobre kurtyna tajemnicy otaczającej historię „niewidzialnego" bohatera „Pustynnej Burzy" – F-117A, okazało się, iż razem z myśliwcem bombardującym w bazach Tonopah w Nevadzie i Hollman w Nowym Meksyku, testowany był prototyp powietrznego szpiega firmy Northrop. „Niewidzialny odrzutowiec" o układzie „latającego skrzydła" oznaczono symbolem TR-3A (co sugeruje maszynę zwiadu taktycznego) i barwną nazwą Black Manta. Istnieją świadkowie, którzy na własne oczy widzieli Czarne Manty przelatujące nocą z Tonopah do bazy Edwards w Kalifornii. Do prowadzenia samolotów w powietrzu używano przez radio kodu wywoławczego „Ariel". A przypadkowi obserwatorzy mogli potem przysięgać, że widzieli autentyczne UFO... Wedle przecieków, kilka Mant przeszło chrzest bojowy nad Irakiem, a obecnie, starannie chronione przed wzrokiem cywilów, rozmieszczone są w bazach US Air Force na Alasce, w Panamie (działania antynarkotykowe), na Okinawie i w W. Brytanii. To awaryjne oczy Ameryki na świat.

O niesłychanie frapujących obserwacjach poinformowali niedawno prasę pracownicy US Geological Service – amerykańskiej służby geologicznej. W czerwcu ubiegłego roku po raz pierwszy zarejestrowali oni niezwykle silne gromy dźwiękowe, docierające z powietrza do ich instrumentów zainstalowanych w gruntach południowej Kalifornii. Wedle Jima Mori z USGS gromy dźwiękowe odnotowano jeszcze trzykrotnie – w październiku i listopadzie 1991 oraz w styczniu roku bieżącego. Sejsmolodzy określają, iż powodowały je obiekty poruszające się z szybkością co najmniej cztery razy przewyższającą prędkość dźwięku.

Wszystko wskazuje na to, że owe obiekty kursują między Nevadą a Kalifornią. Mori ma już w tej materii spore doświadczenie, bowiem służba sejsmologiczna rejestrowała efekty dźwiękowe lądowań promów kosmicznych w Kalifornii. To, co wytwarza tajemnicze gromy jest zdecydowanie mniejsze od 37-metrowych amerykańskich wahadłowców orbitalnych.

Ze Szkocji na Wschód

Przypadkowi turyści, którzy zapuszczają się w odludne okolice Nevady twierdzą, że w powietrzu „wisiało coś, co wydawało niesłychanie głośne, pulsujące dźwięki". O podobnych dźwiękach w przestworzach opowiadają Szkoci. 80 km na zachód od Glasgow, na półwyspie Kintyre, umiejscowiono jedną z najbardziej tajnych baz Królewskich Sił Powietrznych. W latach 80. do sekretnych misji nad Bałtykiem startowały stamtąd amerykańskie Czarne Ptaki. Dziwne dźwięki towarzyszą ostatnio lotom nad bazą Machrihanish na półwyspie Kintyre. Niedawno, jak doniósł dziennik „The Scotsman", pewien kontroler lotów śledził na ekranie swojego radaru coś, co wzbiło się z Machrihanish i poruszało się z zapierającą dech w piersiach prędkością.

Wszystko wskazuje na to, że w Nevadzie i w Szkocji testowany jest najnowszy amerykański samolot rozpoznania strategicznego. Hipersoniczna maszyna – efekt programu Aurora. Eksperci twierdzą, że skonstruowana jest przez Lockheeda z nowych materiałów ceramicznych i napędzana silnikami pracującymi na płynnym metanie lub wodorze.

Wygląda na to, że nie bacząc na Otwarte Niebo Pentagon pragnie mieć dokładne informacje o tym, co dzieje się na wschodzie Europy, tylko dla siebie.

WOJCIECH ŁUCZAK

Upadek rządu

(P) Czwartkowe posiedzenie Sejmu, które zakończyło się odwołaniem rządu Jana Olszewskiego, trwało niemal 16 godzin. Przez cały dzień – także w czasie debaty nad budżetem – w kuluarach wrzało. Posłowie mówili tylko o teczkach. Krążyły sprzeczne informacje: kto jest, kto nie jest agentem.

W czasie porannej dyskusji nad porządkiem obrad Porozumienie Centrum domagało się, aby nie głosować wniosku małej koalicji o odwołanie rządu, nim pierwsza lista nazwisk – parlamentarzystów oraz wyższych urzędników – nie zostanie ujawniona.

Przewodniczący klubu PC Marek Dziubek stwierdził, że minister nie wypełnił zobowiązania, jakie nałożyła na niego uchwała lustracyjna. Dziubek zgodził się uzasadnić swoje stanowisko pod warunkiem, że Sejm utajni obrady.

Janusz Onyszkiewicz (KPUD) odpowiedział, że wniosek Dziubka zmierza do storpedowania obrad Sejmu nad budżetem i wotum nieufności wobec rządu.

Z kolei Alojzy Pietrzyk („S") zażądał, aby minister Macierewicz odczytał listę agentów na forum Sejmu w obecności prasy, oraz przedstawił kryteria, jakimi kierował się przy jej sporządzeniu. **„Ja trzy lata czekam na te nazwiska" –** powiedział Pietrzyk.

Zdecydowaną większością głosów Sejm odrzucił wszystkie te wnioski.

PROTEST SENATORÓW

40 senatorów z różnych klubów (UD, KLD, PSL i Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego) zwróciło się w czwartek do prezydenta, Sejmu i rządu o przeciwdziałanie zagrożeniom, jakie wynikają z ujawniania akt Służby Bezpieczeństwa.

„Nie sposób wykluczyć takiego biegu wydarzeń, że raz uruchomiona lawina wymknie się spod wszelkiej kontroli; że dawni prześladowcy wyspecjalizowani w preparowaniu fałszywych oskarżeń staną się w istocie sędziami swoich ofiar" – piszą senatorowie.

POTRZEBNY PRZEŁOM

Lider PC Jarosław Kaczyński powiedział dziennikarzom, że na liście agentów nie ma żadnego członka klubu PC. **„Może dlatego tak nas nie lubiano" –** stwierdził Kaczyński i dodał, że jego zdaniem listy są niepełne i że to lekceważenie Sejmu.

– Taki przełom był potrzebny – powiedział Kaczyński „Gazecie". **Listę tę należy podać opinii publicznej, bo skoro została przekazana do Sejmu, to siłą rzeczy będą przecieki. To jest naturalny bieg rzeczy.**

BRAKUJE AGENTÓW

Krzysztof Król (KPN) uznał, że na liście brakuje wielu nazwisk, miał też pretensje, że listy agentów są podane bez żadnych dowodów i uzasadnień: **„Mamy uzasadnione wątpliwości co do tego, czy minister Macierewicz przekazał wszystkie nazwiska, ponieważ sam mówił wcześniej o osobach, które na tej liście się nie znalazły, a były w kręgu zainteresowania. Będziemy żądali od ministra, aby dostarczył wszystkie materiały, udowadniające współpracę".**

SZANSE NA OBRONĘ I WYCOFANIE

Bogdan Borusewicz („S") powiedział nam, że jest za ujawnianiem list agentów, ale ludzie umieszczeni na listach powinni mieć szanse obrony.

„Osoby, wobec których są niezbite dowody, że współpracowały ze Służbą Bezpieczeństwa – powiedział Borusewicz – powinny mieć szanse wycofania się z życia politycznego.

DZIEŃ ROZSTRZYGNIĘCIA

Gabriel Janowski (Porozumienie Ludowe) stwierdził:

„Nadszedł czas rozstrzygnięcia, bez którego nie można sobie wyobrazić normalnego życia politycznego. Dzień dzisiejszy jest momentem ważnego oczyszczenia, które wcześniej czy później musiało nastąpić. Pozostaje tylko pytanie, czy zostało to zrobione w najlepszej formule. Dobrze się stało, że nastąpiło takie przesilenie, powinno wyjść wszystkim na zdrowie.

SPRAWA HONORU

W rozpowszechnionym wczoraj w Sejmie oświadczeniu posłowie Zbigniew Bujak i Władysław Frasyniuk stwierdzili, że lustracja **„Jest zaprzeczeniem tych celów, które postawiliśmy sobie organizując podziemną »Solidarność«.**

Jest rzeczą niegodną, aby weryfikacji innych obywateli dokonywali ludzie, którzy w latach 80. ugięli się wobec komunistycznej SB: Antoni Macierewicz, który wyszedł z podziemia po ugodzie zawartej z gen. Kiszczakiem i Piotr Naimski, który wracając do Polski w latach 80. złożył deklarację lojalności wobec władz komunistycznych. Naszym zdaniem jest sprawą honoru, aby niezwłocznie osoby te przestały wykonywać obowiązki, przy których niezbędna jest krystaliczne czysta postawa moralna" – stwierdzili Bujak i Frasyniuk.

STEK KŁAMSTW

– Antoni Macierewicz to nie pierwszy minister spraw wewnętrznych, który oczernia moich przyjaciół. Przykro mi tylko, że on także był kiedyś moim przyjacielem – powiedział dziennikarzom Jacek Kuroń.

– Jest to po prostu stek kłamstw. Wszystko to, cośmy tu usłyszeli, jest tak ogólnikowe, że można przypisać to wszystkim. Na liście są nazwiska, w które ja po prostu nie wierzę. Mam na to szereg dowodów.

Są tam ludzie, których znam, z którymi działałem blisko. I żaden papierek z żadnego ministerstwa nie jest mi potrzebny.

Po drugie, jeżeli oni rozmawiają z panem Moczulskim o wejściu do koalicji rządowej, a on im odmawia i później znajduje się na liście agentów, to chciałbym wiedzieć, w co my gramy. I oni mi mówią, że to jest sprawiedliwość. To jest facet, który postanowił zniszczyć państwo, bo widocznie jest chory – dodał Kuroń.

SZALEŃCY W STRASZNYM BAGNIE

Jan Maria Rokita (KPUD) powiedział „Gazecie":

– Na listach pomieszani są ludzie, którzy byli płatnymi pracownikami policji politycznej z ludźmi, którzy w chwili załamania psychicznego, bici, podpisali dokument o współpracy z SB, ale nigdy niczego nie zeznali, nikomu żadnej krzywdy nie zrobili. Wreszcie są na nich ludzie, którzy znaleźli się tam na skutek prowokacji politycznej czy też celowej, lub przypadkowej dezinformacji. Wyrządzono krzywdę co najmniej kilku niewinnym ludziom, których historia jest znana.

Intencje autorów listy przedstawionej Sejmowi nie są czyste. Świadczy o tym wstęp ministra spraw wewnętrznych do listy przekazanej posłom. Minister napisał, że informacje przez niego przedstawione nie dotyczą w zasadzie osób, które reprezentowały „Solidarność" przy Okrągłym Stole. Zdaniem min. Macierewicza akta MSW dotyczące tych osób były celowo niszczone już po usunięciu min. Kiszczaka, w trakcie urzędowania solidarnościowych ministrów.

To kłamstwo. Ma ono na celu wytworzenie przekonania, że zarówno otoczenie prezydenta, jak i jego doradcy (dzisiejsi liderzy Unii Demokratycznej) to środowisko agenturalne. Najwyraźniej celem ministra spraw wewnętrznych jest kompromitacja przeciwników rządu.

Rzecznik MSW Tomasz Tywonek oświadczył, że to co Sejm otrzymał, to nie lista agentów, tylko rejestr archiwum MSW i że jego ministerstwo nie ponosi za to żadnej odpowiedzialności.

Znaczy to tyle, że rzecznik MSW otwarcie przyznaje się do zbiorowego pomówienia grupy ludzi.

Mam poczucie, że z winy szaleńców poruszamy się w strasznym bagnie.

Po czwartkowym oświadczeniu prezydenta, po tym, jak dołączył się on do złożonego przez małą koalicję wniosku o odwołanie rządu, spodziewam się, że ta sprawa może stać się przedmiotem ostrej konfrontacji politycznej prezydenta z rządem. Instytucje podległe prezydentowi zostały bowiem na tej liście zaatakowane tak jak żadne inne. Być może działania MSW to ostatnia, dramatyczna próba walki rządu Olszewskiego z urzędem prezydenta, ostatnia próba obrony tego rządu.

Przedstawiciele partii rządzących zrobili wczoraj w Sejmie wiele, aby za pomocą akcji ujawniania teczek zablokować możliwość uchwalenia budżetu i odwołania tego rządu. Sejm cudem pozbierał resztki zdrowego rozsądku i zabrał się do pracy nad budżetem. – zakończył Rokita.

NIE BYŁEM WSPÓŁPRACOWNIKIEM

– Oświadczam, że nigdy nie byłem współpracownikiem ani polskich tajnych służb, ani służb żadnego innego kraju znajdującego się między Nową Zelandią i Grenlandią – powiedział w czwartek podczas konferencji prasowej lider KPN Leszek Moczulski, który sam ujawnił, że jego nazwisko figuruje na liście ministra Macierewicza. – Z SB miałem kontakt tylko w czasie licznych zatrzymań i wtedy, gdy siedziałem w więzieniu.

Moczulski powiedział, że nie żałuje, iż tydzień temu poparł uchwałę lustracyjną. Zarzucił natomiast min. Macierewiczowi nierzetelne jej wykonanie. Zamiast listy agentów szef MSW przedstawił jedynie listę osób figurujących w wielokrotnie fałszowanych policyjnych archiwach – stwierdził szef KPN.

PRESJA NA KPN

Lider KPN oskarżył premiera i szefa MSW o używanie policyjnych teczek do uzyskania poparcia Konfederacji podczas głosowania nad wotum nieufności dla rządu. Ujawnił, że w czasie poniedziałkowych negocjacji KPN z koalicją rządową jeden z członków ekipy Konfederacji (Dariusz Wójcik) został przyjęty przez ministra Macierewicza, który oświadczył mu, że szef jego partii był agentem SB. Moczulski dał do zrozumienia, iż Olszewski i Macierewicz chcieli w ten sposób zmusić Konfederację do większej uległości w czasie rozmów.

BITWA O WNIOSEK WAŁĘSY

O 21.15 wicemarszałek Dariusz Wójcik (KPN) przywitał prezydenta Wałęsę i niemal cała sala (z wyjątkiem części PC) klaskała na stojąco. Przerwano mu oklaskami (nie klaskało PC, ZChN, PChD i ChD) również wtedy, gdy odczytywał fragment pisma prezydenta **„wnoszę o natychmiastowe odwołanie rządu".** Na sali nie było jeszcze wówczas premiera Olszewskiego. Gdy marszałek zaproponował uzupełnienie porządku obrad o rozpatrzenie pisma prezydenta znów przerwały mu oklaski. Część posłów witała w ten sposób premiera, a druga – znacznie większa – cieszyła się z propozycji zmiany w porządku obrad.

Potem nastąpiło kilka wniosków, z których żaden nie został przeglosowany, ponieważ marszałek Wójcik uznał, że nie są to wnioski formalne. Sławomir Siwek (PC) wystąpił wówczas o utajnienie obrad. Zanim jednak zdążono przeglosować tę propozycję, Kazimierz Świtoń krzyknął z mównicy: **„Prezydent Wałęsa jest na drugiej liście jako agent SB".** Posłowie zaczęli walić w pulpity. O głos poprosił ponownie Rokita, który zażądał od marszałka powstrzymania **„tej sejmowej obstrukcji"** i obrażania głowy państwa.

Marszałek zarządził wówczas wykreślenie ze stenogramu wypowiedzi Świtonia, a następnie głosowano nad wnioskiem o utajnienie obrad **(135 posłów było za, 260 przeciw, 16 wstrzymało się)** i o rozszerzenie porządku o rozpatrzenie listu prezydenta (za 270, przeciw 114, wstrzymało się 323). Przeciwko wnioskowi głosował ZChN, PL i PC, premier wstrzymał się, marszałek Chrzanowski siedzący w ławie poselskiej w obu przypadkach nie głosował.

PLOTKI I HISTERIA

Gdy na sali sejmowej debatowano nad wnioskiem prezydenta o odwołanie rządu, w kuluarach atmosfera osiągała chwilami stan histerii. Pojawiły się plotki, jakoby w stan gotowości postawiona została Jednostka Nadwiślańska MSW, podlegająca bezpośrednio ministrowi Macierewiczowi.

Jednak dyżurny jednostki ok. godz. 22 powiedział „Gazecie", że **„panuje spokój i nie zarządzono żadnego alarmu ani mobilizacji".**

Pod koniec odprawy podoficerów, odbywającej się co wieczór o godz. 22 i podsłuchanej wczoraj przez reportera „Gazety", zarządzono na dziś pobudkę normalnie na godz. 5.40.

REWELACJE POSŁA SŁOMKI

Na zwołanej w przerwie obrad konferencji prasowej KPN poseł Adam Słomka oświadczył, że wezwany został w czwartek przez wiceministra obrony narodowej Romualda Szeremietiewa, który oświadczył mu, że wojsko od dwóch tygodni stoi w pogotowiu. Następnie dodał, że udało mu się przejąć dowodzenie nad ochroną Belwederu. W pogotowiu też są Nadwiślańskie Jednostki MSW.

Szeremietiew mówił też – według Słomki – że udało mu się wykryć, iż ktoś celowo podpala lasy dookoła Warszawy. Szeremietiew miał zaproponować Słomce, aby przejął on w ciągu 48 godz. kierownictwo KPN i poparł rząd. Od dawna wiedziałem, że Moczulski był agentem – powiedział wiceminister Słomce i towarzyszącemu mu posłowi KPN Michałowi Janiszewskiemu.

Następnie Słomka spotkał się z premierem, który powiedział, że jest zszokowany sprawą Moczulskiego. Dla premiera było oczywiste, że KPN zmieni kierownictwo.

Następnie premier zaproponował Słomce obejrzenie u szefa UOP Piotra Naimskiego materiałów świadczących, że Moczulski był agentem.

Pokazano nam dwie teczki – stwierdził Słomka – ok. 300- stronicowe. Połowę z tego stanowiły różne prace Leszka Moczulskiego, połowę – raporty agenta o pseudonimie „Lech", prawie wszystkie pisane na maszynie. Na świstku papieru, przypominającym kwit z pralni, był jeden odręczny podpis Leszka Moczulskiego, a pod nim wyjaśnienie kapitana SB, że jest to dowód na pobranie przez Moczulskiego 1500 zł. Zapytałem Naimskiego – choć wydało mi się to oczywiste – czy przeprowadzono ekspertyzę grafologiczną. Odpowiedział z uśmiechem: – Po co?

KLUBY OCENIAJĄ RZĄD

– Miara się przebrała. Dla dobra Rzeczypospolitej wnoszę o odwołanie tego rządu – powiedział poseł Piotr Nowina-Konopka składając w imieniu UD, KLD i PPG wniosek o odwołanie rządu Olszewskiego. – **Prowadziliśmy cierpliwe negocjacje, chcieliśmy kompromisu, ale Olszewski to odrzucił** – dodał.

Wówczas wicemarszałek Wójcik starał się nie dopuścić do głosowania wniosku o odwołanie rządu i ogłosić przerwę do rana. Jednak po ostrej wymianie zdań z szefem swojego klubu Krzysztofem Królem (KPN) ogłosił półgodzinną przerwę, aby mógł się zebrać Konwent Seniorów.

Wystąpienia klubowe rozpoczął Adam Słomka (KPN), który stwierdził, że KPN będzie głosować za odwołaniem rządu z powodów moralnych (śmiechy). – **Usiłowano nam sugerować, że przywódca Konfederacji jest agentem, tymczasem przejrzeliśmy materiały MSW, które w żadnym stopniu nie wskazują, że Leszek Moczulski współpracował z MSW** – powiedział Słomka. Stwierdził, że rząd Olszewskiego zastosował wobec KPN obrzydliwy szantaż polityczny. – **Mimo że jako partia prezentujemy podobną linię co ugrupowania rządowe, to działalność tego rządu napawa nas wstrętem. Nawet komuniści w stanie wojennym nie stosowali takich metod** – stwierdził Słomka, za co otrzymał huczne oklaski. Dodał, że ma olbrzymi żal, że tak piękna idea rozliczenia przeszłości współpracowników SB i UB została zniszczona.

Stefan Niesiołowski (ZChN) określił wniosek o dymisję rządu jako nieodpowiedzialny i destabilizujący państwo. Zdaniem Niesiołowskiego ten rząd był odejściem od Okrągłego Stołu i „grubej kreski". **– W imię czego sięgacie po władzę? Co właściwie proponujecie?** – wołał poseł Niesiołowski zwracając się do trzech partii, które zgłosiły wotum nieufności dla rządu. Przedstawiciel ZChN stwierdził, że rząd ma na swoim koncie pierwsze osiągnięcia gospodarcze w odróżnieniu od dwóch pozostałych ekip. **– Ten rząd nie uległ szantażowi politycznemu, był rzetelny i prawdomówny. Następny rząd będzie tylko gorszy. Robicie błąd polityczny i Polska wam tego nie wybaczy** – powiedział Niesiołowski i podziękował premierowi za to, że podjął się zerwania z „dziedzictwem komunistycznym".

– To nie jest debata o odwołanie rządu, to jest debata o Polsce. Musimy sobie wreszcie powiedzieć, że żadne normalne państwo nie może tolerować agentów w swoich strukturach. I żadne frazesy tego nie zmienią – powiedział poseł **Jarosław Kaczyński (PC).**

Bogdan Borusewicz („S") podkreślając, że jego klub nie jest przeciwko prezydentowi, zapowiedział, że klub wstrzyma się od głosu, ponieważ nie przedstawiono mu alternatywy nowego rządu.

– Dwa poprzednie rządy wslawiły się aferą alkoholową i użyciem siły przeciw rolnikom pod Mławą. Dlatego w dalszym ciągu pokładamy nadzieję w rządzie Jana Olszewskiego – powiedział w imieniu klubu PL **Józef Frączek.**

Ryszard Bugaj z „Solidarności Pracy" pytał, dlaczego rząd dla doraźnego interesu politycznego naraża kraj na destabilizację. Jego zdaniem rząd zamiast ujawniać b. agentów SB wśród ministrów powinien **„załatwić to we własnym gronie".**

Kazimierz Świtoń (niezrzeszony) oświadczył, że w Kancelarii Prezydenta działa **„mafia na rzecz odbudowy dawnego porządku".** Zaapelował do prezydenta, by odsunął od siebie ludzi działających na szkodę państwa. Jego wystąpienie wywołało gwałtowny sprzeciw większości posłów oraz prowadzącego obrady wicemarszałka Andrzeja Kerna (PC).

OLSZEWSKI DO POSŁÓW

Premier Jan Olszewski po wystąpieniach klubów powiedział: **– Wydałem polecenie kierownictwu MSW, żeby przygotowało akta, aby ludzie współpracujący z SB mogli się wycofać bez stawiania ich pod pręgierz. Nie doszło do tego. To na tej sali obciążono ministra spraw wewnętrznych obowiązkiem ujawniania tych akt.**

Kiedy premier powiedział, że na jego prośbę minister Macierewicz miał przedstawić nie zestawienie agentów, bo tego nikt nie jest w stanie zrobić, lecz informacje, premierowi przerwał krzyk z ław poselskich: **„Pomówień!".**

Premier dodał: **„Ja wiem, że wszystko może być pomówieniem, dlatego uważałem, że należy zachować to w tajemnicy. Wiem, że w tym, co przeczytałem, tkwi ogromny ładunek nieszczęść ludzkich, ale i niebezpieczeństw dla Polski. Trzeba to zbilansować.**

Oświadczam – zakończył Olszewski – **że nie składam rezygnacji. Toczy się walka o to, czyja Polska ma być. Stawką w tym głosowaniu nie jest odwołanie rządu, ale obraz Polski, czyja ona ma być".**

Po ogłoszeniu wyników głosowania nad odwołaniem rządu na sali zaległa cisza.

● Jak się dowiedzieliśmy, po południu marszałek Sejmu Wiesław Chrzanowski składał dymisję, którą wycofał na prośbę prezydenta. (polit)

POLSKA

PIERWSZE DECYZJE PAWLAKA

(A) Onyszkiewicz kierownikiem resortu obrony narodowej, Milczanowski – resortu spraw wewnętrznych.

Tuż po powołaniu na stanowisko premiera Waldemar Pawlak spotkał się wczoraj w gmachu Sejmu z prezydentem Lechem Wałęsą. Następnie do sejmowego gabinetu premiera wezwał wiceministra Romualda Szeremietiewa, który od czasu odwołania Jana Parysa kieruje resortem obrony, a także ministra spraw wewnętrznych Antoniego Macierewicza. Wkrótce potem do gabinetu premiera Pawlaka przybyli: były szef UOP w rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego Andrzej Milczanowski oraz wiceminister obrony w rządach Tadeusza Mazowieckiego i Jana Krzysztofa Bieleckiego poseł (UD) Janusz Onyszkiewicz.

Po kilku minutach Macierewicz i Milczanowski opuścili gabinet premiera i udali się do ustronnego saloniku. Spędzili tam „na osobności" około pięciu minut. Następnie powrócili na chwilę do premiera, po czym Macierewicz opuścił gmach Sejmu. W tym samym czasie podobne spotkanie w cztery oczy odbył Szeremietiew z Onyszkiewiczem.

Na wieczornej konferencji prasowej, premier Pawlak poinformował, że mianował Onyszkiewicza na stanowisko kierownika resortu MON. Oznacza to, że Onyszkiewicz będzie pełnił obowiązki ministra obrony do czasu powołania nowego rządu.

Późnym wieczorem dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, że Andrzej Milczanowski został kierownikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Premier wręczył mu nominację na stanowisko sekretarza stanu w MSW.

Również nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że nowy premier wysłał na urlop dotychczasowego szefa MSW Antoniego Macierewicza.

Premier Pawlak pytany, dlaczego jego pierwsze decyzje personalne dotyczą akurat tych dwóch urzędów, powiedział: „ze zrozumiałych względów, abyśmy się nie musieli niepokoić o swoją przyszłość".

– Powierzenie Milczanowskiemu kierowania MSW było inicjatywą prezydenta – powiedział „Gazecie" szef departamentu bezpieczeństwa w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego Jan Konieczny.

(wer, ard)

RZĄD UPADŁ

Trzy kwadranse po północy, po wielogodzinnej debacie – mimo rozpaczliwych prób zwolenników gabinetu, by nie dopuścić do głosowania – Sejm odwołał rząd Jana Olszewskiego. Za połączonymi wnioskami prezydenta Lecha Wałęsy i małej koalicji opowiedziało się 273 posłów, przeciw – 119, wstrzymało się – 33. W telewizyjnym przemówieniu premier oskarżył swych przeciwników, że chcą się go pozbyć, by nie dopuścić do ujawnienia zawartości „kopert Macierewicza". A oto przebieg wydarzeń najdramatyczniejszego dnia od czasu obalenia w Polsce komunizmu.

Minister Macierewicz przekazał w czwartek rano najwyższym władzom państwa dwie listy nazwisk posłów, senatorów i wysokich urzędników państwowych, którzy – według MSW – byli agentami UB i SB. Niemal równocześnie rzecznik MSW oświadczył, że są to jedynie informacje o „znajdujących się w dyspozycji MSW materiałach, a nie listy agentów". Dodał: „minister spraw wewnętrznych nie czuje się uprawniony do określenia, kto był, a kto nie był współpracownikiem UB i SB w latach 1945-1990. Zgodnie z uchwałą Sejmu minister czuł się zobowiązany jedynie do dostarczenia informacji mówiącej tylko o znajdujących się w dyspozycji MSW materiałach".

Około 10 rano 24 zalakowane koperty, zaadresowane imiennie do przewodniczących klubów i opatrzone pieczęcią „tajne", przewieziono z gmachu MSW do Sejmu.

KUROŃ: MACIEREWICZ NISZCZY PAŃSTWO

Jak się nieoficjalnie dowiedziała „Gazeta", na listach przekazanych posłom znajduje się ponad 80 nazwisk. Jacek Kuroń tak skomentował te listy: „Jest to po prostu stek kłamstw. Na liście są nazwiska, w które ja po prostu nie wierzę i mam na to szereg dowodów. Jeżeli oni rozmawiają z panem Moczulskim o wejściu do koalicji rządowej i on im odmawia, a w pięć minut później znajduje się na liście agentów, to chciałbym wiedzieć, w co my gramy. Macierewicz postanowił zniszczyć państwo, bo widocznie jest chory".

W tym samym czasie inne listy nazwisk – według MSW mające „szczególne znaczenie dla bezpieczeństwa państwa" – otrzymali: prezydent, marszałkowie Sejmu i Senatu, premier, I prezes Sądu Najwyższego oraz prezes Trybunału Konstytucyjnego.

PREZYDENT: TECZKI SĄ SFABRYKOWANE

W godzinę później prezydent wydał oświadczenie:

„Rozpoczęto w trybie nagłym tak zwaną akcję lustracyjną. Teczki ze zbiorów MSW uruchomiono wybiórczo. Podobny charakter ma ich zawartość. Znajdujące się w nich materiały zostały w dużej części sfabrykowane. Już dzisiaj one funkcjonują. Materiały wymykają się spod kontroli. Sfingowane tworzą sfingowaną rzeczywistość. Można domniemywać, że część materiałów sfabrykowana została przez służby specjalne innych państw. Zastosowana procedura jest działaniem pozaprawnym. Umożliwia polityczny szantaż. Całkowicie destabilizuje struktury państwa i partii politycznych. Kwestie etyczne związane z całą tą operacją, mającą już w swym założeniu charakter manipulacji pozostawiam bez komentarza".

PREMIER ODPOWIADA

W odpowiedzi premier zwołał konferencję prasową. Komentując słowa prezydenta stwierdził, że nie wie, na czym oparte jest twierdzenie o fabrykowaniu materiałów i dodał, że „być może prezydent ma na to jakieś dowody".

Powiedział też, że jest „pod głębokim wrażeniem lektury" listy agentów UB i SB, i że znajdują się tam też nazwiska podległych mu urzędników. Zaznaczył, że prosił ministra o szczególnie ostrożne i staranne prace nad sporządzaniem listy agentów.

Premier dodał, że „spadek po UB i SB jest ładunkiem podłożonym pod nowe państwo polskie". Zdaniem Olszewskiego uchwała lustracyjna „ma fundamentalny charakter dla prawidłowej budowy III Rzeczypospolitej". Dodał, że tylko jego rząd miał szansę rozwiązania tej sprawy.

ZMAGANIA W SEJMIE I NA EKRANIE

Kilka godzin po wydaniu oświadczenia prezydent przesłał wniosek o natychmiastowe odwołanie premiera. Piętnaście minut po dziewiątej wieczorem sam przybył do Sejmu, by przysłuchiwać się debacie.

Posłowie Porozumienia Centrum i „Solidarności" dokładali wszelkich starań, by nie dopuścić do głosowania nad wnioskiem o dymisję. Poseł Kazimierz Świtoń (niezrzeszony) z trybuny wykrzyknął, że agentem na liście Macierewicza jest sam Lech Wałęsa. W transmisji telewizyjnej słyszała to cała Polska. Prezydent roześmiał się i bił brawo. Chcąc zyskać na czasie i nie dopuścić do głosowania obrońcy rządu z klubu „Solidarności" i ZChN raz po raz żądali przerwy.

W tym czasie premier udał się do telewizji i wygłosił przemówienie transmitowane przez oba programy:

„Uważam, że dawni współpracownicy komunistycznej policji politycznej mogą być zagrożeniem dla bezpieczeństwa wolnej Polski – powiedział Olszewski. – Naród powinien wiedzieć, że nieprzypadkowo właśnie w chwili, kiedy możemy oderwać się ostatecznie od komunistycznych powiązań, stawia się nagły wniosek o odwołanie rządu."

KPN: KOPERTY MORALNIE OBRZYDLIWE

W końcu 267 głosami za, przy 101 przeciw Sejm zdecydował, że głosowanie nad dymisją rządu odbędzie się.

Wniosek prezydenta o zdymisjonowanie premiera posłowie postanowili połączyć z wnioskiem małej koalicji o odwołanie całego gabinetu. W dramatycznym przemówieniu poseł KPN Adam Słomka, nawiązując do manipulacji z „kopertami Macierewicza", oświadczył, że Konfederacja będzie głosować za dymisją „z powodów moralnych, ponieważ to, co zrobił ten rząd jest obrzydliwe. Jeszcze kilka godzin temu miałem więcej sympatii dla prawej części sali, ale po tym, co zobaczyłem, stwierdzam, że nawet komuniści w stanie wojennym nie posuwali się do takich metod".

Za dymisją opowiedziały się kluby małej koalicji, PSL, KPN, Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Solidarności Pracy. Przeciw – Porozumienie Centrum, ZChN i Porozumienie Ludowe. Od głosu wstrzymały się m.in. „Solidarność" i Unia Polityki Realnej.

PREMIER NIE REZYGNUJE

– Oświadczam, że nie składam rezygnacji. Toczy się walka o to, czyja Polska ma być. Stawką w tym głosowaniu nie jest odwołanie rządu, ale obraz Polski, czyja ona ma być – powiedział premier Olszewski tuż przed głosowaniem.

Poseł Niesiołowski próbował jeszcze odwlec moment decyzji zgłaszając wniosek o głosowanie imienne, który Sejm odrzucił. W głosowaniu posłowie odwołali rząd Olszewskiego.

Ministrowie ściskali kolejno dłoń premiera i w milczeniu opuszczali salę.

Jacek Taylor:

30 GODZIN NISZCZENIA AKT

(A) – W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, zaraz po otrzymaniu wiadomości o odwołaniu rządu Jana Olszewskiego, w nocy z czwartku na piątek aż do chwili, gdy nowo mianowanego szefa resortu Andrzeja Milczanowskiego dopuszczono do MSW, przez ponad 30 godzin niszczono i wywożono materiały – powiedział w sobotę „Gazecie" poseł Unii Demokratycznej mecenas Jacek Taylor.

Dotychczasowy szef MSW Antoni Macierewicz (ZChN) oświadczył, że to kłamstwo, natomiast rzecznik ZChN twierdzi, że nowe kierownictwo MSW samo niszczy tajne dokumenty. Macierewicz ma zakaz wstępu do MSW.

W sobotę po południu Jacek Taylor był w MSW wraz z trzema posłami z różnych klubów, którzy znaleźli się na listach agentów UB i SB sporządzonych przez ministra Antoniego Macierewicza. Jednym z nich był poseł Jerzy Osiatyński, który zgodził się byśmy podali tę wiadomość. (O tym, co „agent" Osiatyński znalazł w swojej teczce, czytaj na s. 2). Posłowie uznali, że do wizyty w MSW upoważnia ich oświadczenie ministra Macierewicza na Konwencie Seniorów, iż każdy poseł ma prawo zajrzeć do swoich akt w archiwach MSW.

Mielenie i wywożenie

Stwierdziliśmy na miejscu – mówił Taylor – że nowe kierownictwo MSW, mianowane przez premiera Waldemara Pawlaka, miało poważne trudności z przejęciem materiałów przygotowanych przez ekipę Macierewicza i aż do sobotniego południa trwały ostre targi o dostęp do kluczowych miejsc. Przede wszystkim do Biura Studiów Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych, tajnej komórki, w której wertowano teczki.

Taylor poinformował nas również, że według jednego z członków nowego kierownictwa MSW, przez ponad 30 godzin po odwołaniu rządu Olszewskiego w gmachu resortu niszczono „jakieś" dokumenty, a na III piętrze, gdzie mieścił się Wydział Studiów, przez cały ten czas pracowały aparaty do mielenia papierów. Wywożono również z ministerstwa dokumenty.

Poseł Taylor potwierdził w rozmowie z „Gazetą", że sporządzaniem list osób, które według MSW mogły być tajnymi agentami – zajmowała się przez ostatnich kilka miesięcy ekipa 20 bardzo młodych ludzi, nie posiadających żadnego przygotowania archiwistycznego. Jej szefem był b. student astronomii Piotr Woyciechowski.

Kilku członków tej ekipy przyszło w sobotę do ministerstwa. Oświadczyli, że nie będą współpracować z nowym szefem MSW, Andrzejem Milczanowskim i wezwanym mu do pomocy wiceministrem spraw wewnętrznych w rządach Mazowieckiego i Bieleckiego, Jerzym Zimowskim. Odmówili też wydania kluczy do Wydziału Studiów. Domagali się przyjazdu „jakiejś" komisji z zewnątrz, żądali obecności NIK-u lub grupy upoważnionych do tego posłów.

Andrzejowi Milczanowskiemu do niedzieli nie udało się jeszcze skompletować wszystkich materiałów, na podstawie których przygotowywano listy tajnych agentów.

Niektórzy pracownicy – dodał Taylor – potwierdzają te informacje, a nowe kierownictwo sporządza pierwsze protokoły i notatki służbowe informujące o zniszczeniach. Obecnie wszystkie pomieszczenia w MSW i UOP są zabezpieczone i chronione przez wartowników.

– Sprawą niszczenia dokumentów zainteresowała się już prokuratura – powiedział nam też poseł Taylor.

Macierewicz zaprzecza

Tymczasem b. minister Antoni Macierewicz oświadczył, że twierdzenie, jakoby część materiałów MSW poszła na przemiał jeszcze za czasów jego urzędowania, jest fałszywe.

Czarnecki: to nowi niszczyli

Rzecznik ZChN Ryszard Czarnecki powiedział „Gazecie", że to prawdopodobnie nowe kierownictwo resortu niszczy jakieś materiały. Zapytany, kiedy – jego zdaniem – nowe kierownictwo mogło mieć czas na niszczenie dokumentów, stwierdził: – Mieli na to czas już w nocy z czwartku na piątek, tuż po odwołaniu rządu Olszewskiego.

(Przypomnijmy jednak, że Sejm odwołał rząd Olszewskiego trzy kwadranse po północy z czwartku na piątek, a nowy szef MSW, Andrzej Milczanowski, przyjechał do Warszawy – wezwany przez prezydenta – w piątek po południu i dopiero po przyjeździe otrzymał nominację od premiera Pawlaka na szefa MSW – przyp. red.).

Drzycimski nie wyklucza

Andrzej Drzycimski, rzecznik prasowy prezydenta nie wykluczył, że i w MON, i w MSW działy się rzeczy niedopuszczalne, np. wywóz kopii dokumentów z MSW.

Nowy kierownik resortu zdymisjonował w piątek dotychczasowego szefa Urzędu Ochrony Państwa Piotra Naimskiego, zaś wiceminister spraw wewnętrznych Andrzej Zalewski do dymisji podał się sam.

Jerzy JACHOWICZ
Dominika WIELOWIEYSKA

Olszewski wychodzi z PC

(W) Jan Olszewski, Wojciech Włodarczyk i Roman Bartoszcze utworzyli w niedzielę wraz z jedenastoma parlamentarzystami związanymi z Forum Chrześcijańsko-Demokratycznym (dawną frakcją „chadecką" PC) komitet założycielski nowego klubu parlamentarnego.

Trzy podpisy Wałęsy

(A) Prezydent Lech Wałęsa w liście wysłanym do posłów 3 czerwca przyznał, iż w grudniu 1970 roku podczas przesłuchań w SB podpisał trzy czy cztery dokumenty – powiedział w sobotę rzecznik prasowy prezydenta Andrzej Drzycimski.

– Podpisałbym prawdopodobnie wszystko, prócz zgody na zdradę Boga i Ojczyzny, by wyjść i móc walczyć. Nigdy mnie nie złamano i nigdy nie zdradziłem ideałów ani kolegów – napisał Lech Wałęsa. Prezydent oświadczył też, że chce, aby wszystkie materiały, wszystkie protokoły przesłuchań, w tym słynna jego rozmowa z bratem, zostały opublikowane. (dom)

W obronie Gałuszki

Poseł Juliusz Braun (UD) zwrócił się do rzecznika praw obywatelskich prof. Tadeusza Zielińskiego o wystąpienie w obronie Romana Gałuszki skazanego na 1,5 roku pozbawienia wolności za odmowę służby wojskowej. Poseł sugeruje wszczęcie odpowiednich kroków zapewniających realizację prawa poborowych do odbywania służby zastępczej. Zdaniem posła uzasadnienie wyroku, jaki zapadł w tej sprawie, świadczy o ograniczeniu tego prawa.

Jak informuje Zbigniew Skoczylas, kierownik zespołu do spraw żołnierzy i służby wojskowej biura r.p.o., rzecznik zajął się już tą sprawą, w związku z czym biuro wystąpiło do prezesa Izby Wojskowej Sądu Najwyższego i do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Krakowie o przekazanie kopii wyroku w sprawie Romana Gałuszki

J.A.K.

Policjant obliczalny

W policji pracuje 37 tysięcy oficerów, co jest liczbą niewyobrażalną przy etacie nie przekraczającym 105 tys. funkcjonariuszy.

Faktycznie więc, mamy wciąż stary typ policji — powiedział 3 czerwca na posiedzeniu trzech Sejmowych Komisji: Administracji i Spraw Wewnętrznych, Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów oraz Ustawodawczej komendant główny policji podinspektor Zenon Smolarek. Komendant zapowiedział, że sukcesywnie przywracał będzie właściwe proporcje, przyjęte w nowoczesnych służbach na całym świecie. W przypadku naszej policji liczba kadry oficerskiej nie powinna przekraczać 12,5 — 13 tys. ludzi.

W środę komisje odrzuciły rządowy projekt nowelizacji ustawy o policji z 6 kwietnia 1990 r. MSW proponowało w nim odejście od corocznego określania przez Sejm wysokości etatów policyjnych w rozbiciu na poszczególne korpusy (np. oficerów, podoficerów itp). Takie regularne liczenie i planowanie etatów komplikuje życie resortowi, zwłaszcza że obowiązek reglamentacji dotyczy tylko policji, a w MSW są jeszcze wojskowi i funkcjonariusze UOP. Minister Macierewicz zaproponował więc regulowanie liczebności organów porządku poprzez określanie wyłącznie wysokości funduszów przyznawanych co rok w ramach budżetu. — Dysponując określoną sumą pieniędzy, szef policji będzie dobrze wiedział na ilu ludzi go stać — argumentował w imieniu ministra dyrektor Zbigniew Grześkiewicz z MSW.

Z.L.

Afera alkoholowa

Czterech przed Trybunał?

(P) Leszek Balcerowicz oczyszczony z zarzutów doprowadzenia do afery alkoholowej. Czy dawny prezes GUC i trzech ministrów z rządów Rakowskiego i Mazowieckiego odpowiedzą za aferę przed Trybunałem Stanu zadecyduje Sejm.

Działająca w poprzedniej kadencji Sejmu komisja posła Cimoszewicza (PKLD b. PZPR) o dopuszczenie do afery alkoholowej oskarżyła: Leszka Balcerowicza (wówczas wicepremiera i ministra finansów), byłych ministrów spraw wewnętrznych – Krzysztofa Kozłowskiego i Czesława Kiszczaka, oraz Jerzego Ćwieka.

W marcu br. komisja odpowiedzialności konstytucyjnej Sejmu obecnej kadencji stwierdziła, że za dopuszczenie do afery alkoholowej przed Trybunałem powinni stanąć także byli ministrowie w rządzie Rakowskiego: Wróblewski, Jastrzębski, Ireneusz Sekuła (wicepremier odpowiedzialny za gospodarkę) oraz byli ministrowie w rządzie Mazowieckiego: Święcicki (współpraca gospodarcza z zagranicą), Mackiewicz i Kosiniak-kamysz (minister zdrowia). Posłowie zarzucali im niedopełnienie obowiązków i naruszanie ustawy antyalkoholowej.

Natomiast już wcześniej, w lutym, zastępca prokuratora generalnego Stanisław Iwanicki oświadczył, że nie ma żadnych dowodów korupcji wysokich urzędników państwowych, czy ich udziału w aferze. Jego zdaniem wynikała ona ze słabości systemu podatkowego i celnego w okresie przejścia do gospodarki rynkowej.

W marcu warszawska Prokuratura Wojewódzka umorzyła śledztwo w tej sprawie. Zdaniem prokuratorów bowiem twórcy przepisów nie nadążali za szybko zmieniającą się rzeczywistością gospodarczą, choć „łatali przepisy bez zwłoki".

(wk)

Zainteresowanie polską prywatyzacją ze strony inwestorów zagranicznych drastycznie spadło – stwierdzono w czasie konferencji prasowej w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych.

Benetton made in Poland

(A) Prawie połowa sprzedawanych w kraju ubrań Benettona powstaje już w polskich przedsiębiorstwach. Włosi twierdzą, że można je kupić tylko w firmowych salonach, na ulicy są tylko „podróbki".

– Jeśli na połowym łóżku leży T-shirt z metką Benettona – to na pewno jest on podrobiony. Nasze wyroby można kupić wyłącznie w sklepach firmowych – oświadczył w czwartek na spotkaniu z dziennikarzami Krzysztof Mikulski – prezes Benetton Central Europe.

Takich sklepów jest już w Polsce 12, pod koniec roku powinno ich być ponad 20.

Urzędnicy państwowi i parlamentarzyści co roku będą składali oświadczenia majątkowe ● Ulgi na PKP i PKS zostały ograniczone ● Najniższe renty i emerytury zostaną zwaloryzowane we wrześniu, a nie w grudniu – zdecydował w piątek Sejm

MNIEJ ULGOWO

(A) Osoby zajmujące kierownicze stanowiska w państwie nie będą mogły sprawować wysokich funkcji w spółkach, i co roku będą musiały składać oświadczenia majątkowe – Sejm przyjął w piątek ustawę antykorupcyjną.

Wysocy urzędnicy państwowi, samorządowi, kierownicy w urzędach państwowych, posłowie i senatorowie nie będą mogli być członkami zarządów, rad nadzorczych i komisji rewizyjnych spółek prawa handlowego. Nie będą mogli mieć również kontrolnych pakietów udziałów w spółkach akcyjnych. Jeżeli Senat zaakceptuje piątkową ustawę i prezydent ją podpisze, osoby zajmujące kierownicze stanowiska w państwie będą musiały zrzec się funkcji pełnionych w spółkach lub w ciągu 30 dni złożyć mandat.

Wszyscy, których obejmuje ustawa, będą musieli co roku składać oświadczenia majątkowe, które mogą być utajnione. Za podanie nieprawdziwych danych lub niezłożenie oświadczenia będzie grozić odpowiedzialność karna.

Sejm postanowił również, że sprawozdania o stanie majątkowym współmałżonka nie będą obowiązkowe.

ULGI NA PKP I PKS

Prawo do ulgowych przejazdów koleją będą mieli m.in nauczyciele i inwalidzi I grupy, a dzieci, młodzież szkolna i studenci będą mogli kupować ulgowe bilety również na pociągi pośpieszne i ekspresowe – zadecydował Sejm przyjmując z poprawkami ustawę ograniczającą uprawnienia do ulgowych przejazdów i bezpłatnych biletów.

EMERYTURY I RENTY

Najniższe emerytury i renty będą waloryzowane we wrześniu – zdecydował Sejm. Rząd proponował, żeby przesunąć waloryzację wszystkich emerytur i rent na grudzień.

Dzięki waloryzacji najniższe świadczenia utrzymają się na zagwarantowanym ustawowo poziomie. Najniższa emerytura, renta rodzinna oraz renta inwalidzka I i II grupy będą wynosić 35 proc. przeciętnego wynagrodzenia z II kwartału, a najniższa renta II grupy – 27 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Przesunięcie całej waloryzacji pozwoliłoby zaoszczędzić 7,2 bln zł. W wyniku decyzji Sejmu oszczędności będą mniejsze o 900 mld. (g)

Ratowaliśmy życie, zostawiając w Polsce milion dolarów

Mówią Polacy z wyspy krokodyli

(A) Jest ich jedenastu. Dwunasta Polka, w dziewiątym miesiącu ciąży, pozostała ponad 3400 km stąd, w Brisbane. Samotnie czeka na poród. Reszta przeleciała dosłownie przez całą Australię. Pod strażą.

Od kilkunastu dni Polacy odnalezieni na bezludnej wysepce u wybrzeża Australii przebywają w pilnie strzeżonym obozie dla nielegalnych imigrantów w Port Hedland nad Oceanem Indyjskim.

Tu dopiero dziennikarzom udało się dopaść uciekinierów. Rodacy mówią swobodnie i chętnie, ale nie za wiele. Mają przed sobą trudną próbę przekonania władz imigracyjnych, że rzeczywiście są uchodźcami.

Są jedną rodziną – bracia, siostry, współmałżonkowie i dzieci. Pochodzą ze Szczecina i okolic Elku. Wszyscy młodzi, sześcioro małych dzieci – w tym jednoroczne bliźnięta. Przez wysoki druciany płot rozmawiają ze mną kobieta i mężczyzna.

Uciekli z Polski 17 kwietnia. Szybko dotarli do Frankfurtu, skąd Lufthansą, wygodnie, dolecieli do Manili. Stamtąd odrzutowcem do Dżakarty. Potem do Dżajapury. Następnym etapem był Wewak w Papui. Potem Port Moresby, stolica Papui-Nowej Gwinei, gdzie im ukradziono pieniądze i jeden z paszportów. Sprzedali kamerę, biżuterię i już lądem dotarli do wioski Daru nad morzem. Wynajęty rybak przewiózł ich swoją łodzią, „takim wielkim canoe", na wysepkę Saibai. Do mangrowego bagniska, obfitującego w krokodyle.

Po wykryciu na Saibai przewieziono ich do Cairns, potem do Brisbane. Następnie do Port Hedland. „Nie robiliśmy problemów, ponieważ nie mieliśmy wiz, przekroczyliśmy australijską granicę nielegalnie", – mówi kobieta – młoda i atrakcyjna.

Najważniejsze pytanie: powód dramatycznej ucieczki z Polski. Nie uciekali od policji, rządu. Twierdzą, że groziła im albo ich dzieciom śmierć, a w najlepszym razie „porwanie". Tropili ich „najemni bandyci". Kobieta opowiada, że raz napadli na nią we własnym domu, „okrutnie pobili". Jeszcze do niedawna, miała ślady pobicia. Nie wdają się w szczegóły: „Są to tajemnicze związki. Musieliśmy uciekać natychmiast. Spowodowała to niemożność spłacenia długów zagranicznym partnerom". Uwikłali się w „sprawy podatkowe". Powtarzają, że ucieczka była nagła. W Polsce porzucili wszystko. „Został wielki majątek, milion amerykańskich dolarów".

„Czujemy się okropnie. Jesteśmy sami wśród Azjatów, nie ma w obozie żadnych białych." Oczywiście, są to „tacy sami ludzie jak my", ale nie mogą się z nimi porozumieć. Angielskiego nie znają. Mieli od razu prosić o adwokatów, ale rzekomo ignorowano tę prośbę. Dopiero po „postawieniu się w Brisbane" przyszedł prawnik.

Początkowo podpisywali różne protokoły i formularze nie wiedząc, co podpisują. Władze natomiast twierdzą, że już w Cairns byli tłumacze.

Polscy „ludzie z łódki" wzbudzili w Australii sensację i obawy, że grozi fala uchodźców z centralnej i wschodniej Europy. Dla polskiej delegacji parlamentarnej, która przyleciała do Australii parę dni po wykryciu 12 Polaków na Saibai – była to niemiła niespodzianka. Gospodarze byli grzeczni. Ale stawiali też pytania na temat słynnej już dwunastki. Wspomniano o nich nawet podczas uroczystego obiadu, wydanego przez przewodniczących Senatu i Izby Reprezentantów Australii dla polskich gości.

Zwracając się do marszałka Sejmu prof. Wiesława Chrzanowskiego, gospodarze powiedzieli, że serdecznie witają gości z Polski, „ale nie tych, którzy przyjeżdżają na łódce".

W obozie w Port Hedland Polacy mają przebywać około dwóch miesięcy, tyle ma trwać rozpatrzenie wniosków o status uchodźców. Ale cała procedura może też potrwać wielokrotnie dłużej.

A potem może rozpocząć się długa seria administracyjnych i sądowych odwołań. Nieraz ciągną się one parę lat. Czas ten petenci spędzają za wysokim płotem w obozie w Port Hedland. Kosztuje to Australię ogromne pieniądze, zniechęca władze i społeczeństwo do nielegalnych przybyszów.

Wyjątki zdarzają się rzadko. Będą jeszcze rzadsze, ponieważ kryteria imigracyjne są konsekwentnie zaostrzane, a liczba imigrantów ograniczana. Nie radzę nikomu próbować drogi, na którą wkroczyła polska dwunastka.

Eugeniusz BAJKOWSKI, Canberra

Tymiński chce walczyć z UD-komuną

By pomóc w promocji planu swojej partii i „przygotować chorągwie do ustawienia na polu bitwy do ostatecznej walki z UD-komuną" przyleciał w sobotę do Polski Stanisław Tymiński. Na lotnisku sympatycy witali go słowami: „Zbawco!", „Nasza nadzieja!" i odśpiewali „sto lat".

Lider Partii „X" nazwał uchwałę Sejmu o odtajnieniu agentów UB i SB tematem zastępczym. Stwierdził, że kryzys gospodarczy jest wynikiem „fałszerstwa wyborów do parlamentu, w których Partia »X« została wymanipulowana". Poparł niejako rząd Olszewskiego słowami: „nie możemy dopuścić, by UD-komuna" go zastąpiła. „Awanturnictwem politycznym pana Mazowieckiego" określił złożenie formalnego wniosku o dymisję rządu. Za tydzień powie jednak, kto jego zdaniem powinien być premierem.

Podkreślił, że plan Partii „X" polega na uczciwej pracy i walce z korupcją. Według niego prezydent ma duże kompetencje, ale brak mu inicjatywy.

Tymiński przyjechał „na czas nieograniczony" — zostanie, jeśli będzie trzeba, bo „dostał setki listów, by wrócić". Swoją wiedzę o Polsce opiera na podstawie „czwartego wymiaru", który mu podpowiada, że kraj dalej będzie szedł ku upadkowi, jeśli zabraknie tak potrzebnego gospodarza. Chce upadkowi zapobiec, ale nie może, bo prezydent chce to zrobić przed nim. (PAP)

Polski dług droższy

(A) Nowojorski rynek długów zareagował pozytywnie na upadek rządu Olszewskiego i perspektywę utworzenia nowego gabinetu. Kurs polskiego długu na rynku wtórnym wzrósł w piątek rano o cale dwa centy i osiągnął nie notowany od przeszło roku poziom 27,5 centa za dolara nominalnej wartości długu, aby następnie nieco spaść do poziomu 26 i 5/8 – 26 i 7/8.

Chętnych do kupna było dość wielu, ale kupowano niewielkie sumy długu. Również w Londynie kurs polskiego długu podniósł się do 26 i 5/8 centa.

Jeden z nowojorskich specjalistów od handlu zadłużeniem na rynku wtórnym powiedział w piątek „Gazecie", że perspektywa utworzenia „szerszej i ekonomicznie rozsądniejszej koalicji" w Polsce została przyjęta z zadowoleniem, gdyż pojawiła się „szansa, że Polska może powrócić do prawdziwego dialogu z bankami i kredytorami zachodnimi".

Jacek KALABIŃSKI, Waszyngton

Dubynin przeprasza

Biuro Prasowe Prezydenta Rzeczypospolitej poinformowało, że 3 czerwca Lech Wałęsa przyjął generała Wiktora Dubynina — dowódcę Północnej Grupy Wojsk b. Armii Radzieckiej oraz generała Zdzisława Ostrowskiego, pełnomocnika rządu polskiego ds. pobytu tych wojsk. Prezydent nawiązał do swej niedawnej wizyty w Moskwie, podkreślając, że zamknęła ona starą, a otworzyła nową, epokę.

Zwrócił się o unikanie zadrażnień przy realizacji umowy o wycofywaniu wojsk. Stosunek do żołnierzy i oficerów byłej Armii Radzieckiej — powiedział prezydent — stanie się elementem nowych stosunków między Polską a Rosją. Prezydent mówił również o potrzebie, by w stosunkach między naszymi krajami było miejsce na wspólne przedsięwzięcia gospodarcze, co nie oznacza, by miały one powstawać jedynie w obiektach opuszczanych przez wojsko.

Według generała Dubynina wycofywanie wojsk rosyjskich z Polski i opuszczanie należących do nich do tej pory obiektów, przebiega zgodnie z planem. Do 15 listopada br. opuszczą nasz kraj jednostki bojowe. Spośród 59 tys. żołnierzy wyjechało już 35 tys. Stwierdził, że będzie dążył do tego, by przekazywane obiekty nie ulegały dewastacji. General Dubynin — informuje Biuro Prasowe Prezydenta — świadomy utrudnień i szkód spowodowanych przez 47-letnie stacjonowanie wojsk radzieckich, przeprosił za ich obecność w Polsce.

General Ostrowski dodał, że wiele problemów mogło być rozwiązanych wcześniej, gdyby nie utrudnienia, powodowane zresztą nie przez wojskowych, ale przez polityków obu państw. Kres temu położył traktat i umowy podpisane przez Rosję i Polskę.

M.W.

Protest — ciąg dalszy

„Sześć osób okupujących Urząd Miasta w Piastowie żądało rozmowy z ministrem zdrowia i usunięcia ośrodka readaptacyjnego dla nosicieli wirusa HIV" — poinformował burmistrz Piastowa Zdzisław Brzeziński.

Protestujący przebywali w Urzędzie kilka godzin. Zostali wylegitymowani przez policję i opuścili budynek dobrowolnie. W związku ze sprawą do Piastowa przybyła, oprócz miejscowej, policja z Pruszkowa i oddział prewencji z Warszawy — łącznie około 50 funkcjonariuszy.

Przewodnicząca komitetu protestacyjnego Krystyna Zarzycka, która brała udział w okupacji powiedziała, że zastosowano tę formę protestu z powodu braku odpowiedzi na pisma wysyłane przez członków społeczności do ministra zdrowia, Sejmu, prezydenta, biura obsługi posłów — ostatnie pisma wysłano 4 lutego.

Komitet protestacyjny działa w Piastowie od ponad roku. Krystyna Zarzycka twierdzi, że przeciwnie istnieniu ośrodka jest całe miasto i niewykluczone ostrzejszych form protestu.

Pracownica ośrodka dla nosicieli wirusa powiedziała, że mieszkańcy domu nie chcą prowokować lokalnej społeczności i nie zamierzają reagować na to, co się dzieje na zewnątrz ośrodka.

„Siedzimy tu jak myszy pod miotłą" — dodała.

„Wszystko to dzieje się poza nami" — stwierdził jeden z pacjentów.

Przed budynkiem pełni stałą wartę policja.

Budynek jest własnością zakonu ojców kamilianów. Został wynajęty przez Ministerstwo Zdrowia, które jest organem założycielskim ośrodka. Istnieje on od kwietnia ubiegłego roku.

Nie ma żadnych podstaw prawnych by usunąć ośrodek — poinformowano w Urzędzie Miejskim.

Burmistrz Piastowa powiedział, że poniedziałkowe wydarzenia były dla niego zaskoczeniem.**P.W.R.**

W więzieniach

Bezczynność i przeludnienie

Przez tydzień przebywał w Polsce Orville B. Pung, dyrektor więziennictwa stanu Minnesota. Po zwiedzeniu kilku placówek penitencjarnych, m.in. na Służewcu w Warszawie, w Siedlcach i Radomiu, spotkał się z dziennikarzami.

Co uderzyło go najbardziej w polskich zakładach karnych? Przede wszystkim ich fatalna sytuacja finansowa, przeludnienie i bezczynność skazanych. Stłoczenie w jednej celi kilku więźniów jest zawsze potencjalnym zarzewiem agresji. W Minnesocie, mówił, więzień znajduje się w celi (pojedynczej) tylko przez 8 godzin podczas snu. Resztę czasu pochłania mu praca i uczestnictwo w różnych programach resocjalizacyjnych, wśród których są także specjalne zajęcia dla alkoholików, narkomanów i przestępców na tle seksualnym.

W Polsce, zwrócił uwagę Orville B. Pung, kary są wprawdzie niższe od stosowanych w Minnesocie, ale do tamtejszych więzień trafiają przede wszystkim sprawcy ciężkich przestępstw — zabójstw, gwałtów, poważnych kradzieży. Inni zostają włączeni w liczne programy resocjalizacyjne bez stosowania kary pozbawienia wolności, co w rezultacie jest tańsze i bardziej korzystne nie tylko dla społeczeństwa, ale i dla tych, którzy weszli w konflikt z prawem.

— Jestem przeciwnikiem kary śmierci — powiedział gość z USA. W Minnesocie nie wykonano takiego wyroku od 1903 r. W amerykańskich więzieniach znajduje się około 2 tys. skazanych na karę śmierci. Od czasu do czasu wykonywane są egzekucje, ale „jest to morderstwo dokonywane przez państwo". Statystyka pokazuje, że w tych stanach, w których ustawodawstwo przewiduje karę śmierci, liczba przestępstw wcale nie jest mniejsza.

Orville B. Pung, który w więziennictwie pracuje ponad 30 lat, wysoko ocenił starania polskiego więziennictwa zmierzające do przebudowy systemu penitencjarnego.

R. A.

Wielka łamigłówka

Budżet

(P) Sejm uchwalił wprawdzie w piątek budżet, ale sytuacja jest nader skomplikowana.

Za budżetem głosowały partie, które od piątku są w opozycji (ZChN i PC). Z kolei przeciw budżetowi były SLD, KPN i Solidarność Pracy, które poparły kandydaturę Waldemara Pawlaka na premiera.

W wystąpieniu klubowym w czwartek PSL zapowiedział, że będzie za uchwaleniem budżetu, aby nie powodować zapaści państwa, ale jest za jego szybką nowelizacją.

Z kolei na swojej pierwszej konferencji prasowej premier Pawlak powiedział, że najważniejsze w budżecie jest utrzymanie deficytu na poziomie 5 proc. produktu krajowego (czyli 65,5 bln zł).

Co więc ostatecznie zaproponuje PSL – nie wiadomo. Nie wiadomo też, jak zapewnić poparcie lewicy i KPN bez zmian w budżecie.

Wynika z tego, że rząd ma do rozwiązania bardzo trudną łamigłówkę.

Jan Bazyl LIPSZYC

W Byszkowie pod Klimontowem rozpoczęto poszukiwania szczątków Polaków, głównie żołnierzy AK, mordowanych przez NKWD na tyłach frontu Armii Czerwonej od września 1944 do stycznia 1945. Według miejscowej ludności istniał tam obóz karny, w którym więziono, torturowano i rozstrzeliwano ludzi. Prace prowadzą żołnierze z jednostek w Sandomierzu i Nisku pod nadzorem prokuratora rejonowego w Sandomierzu. (PAP)

Brakuje jeszcze 20 osób, aby polski rejestr dawców szpiku został włączony do światowego

SPRZEDAĆ SWÓJ SZPIK

(W) Do dr. Tomasza Pacuszko ze szpitala im. Dłuskiego we Wrocławiu przychodzą ludzie, którzy chcieliby sprzedać własny szpik kostny i zbić na tym majątek.

Stanowią więcej niż połowę zgłaszających się.

Gdy dowiadują się, że nie dostaną za to żadnych pieniędzy – rezygnują.

Przeszczepów 10 razy za mało

Szpik kostny transplantuje się chorym na niektóre typy białaczek i wrodzone schorzenia układu krwiotwórczego. Zdaniem prof. Wiesława Jędrzejczaka z Centralnego Szpitala Klinicznego WAM w Warszawie na schorzenia, które mogłyby być wskazaniem do przeszczepu zapada w Polsce ok. 3 tys. osób rocznie. Jednak większość chorych nie może być operowana z powodu wieku lub gdy choroba od początku ma wyjątkowo ciężki przebieg. **Szpik powinno się transplantować 200-300 osobom rocznie, tymczasem wykonuje się ok. 20-30 operacji.**

Głównym powodem jest brak dawców i pieniędzy na kosztowne operacje – twierdzą lekarze.

Urodzić dawcę

Najczęściej dawcą jest brat lub siostra posiadająca takie same tzw. antygeny zgodności tkankowej. Żeby szpik „pasował" choremu, dawca i biorca muszą mieć takie same antygeny.

Jeśli chory ma np. tylko jednego brata szansa, że będą oni mieli te same antygeny, wynosi 25 proc. Prawdopodobieństwo zgodności antygenów rośnie wraz z liczbą rodzeństwa. **Dlatego na Zachodzie zdarza się, że rodzice chorego decydują się z tego powodu na jeszcze jedno dziecko, które mogłoby być dawcą.** Noworodek ratuje życie swojemu bratu lub siostrze.

Rejestru jeszcze nie ma

Dawcą może być także osoba nie spokrewniona z chorym, jeśli tylko ich antygeny są podobne. Dlatego na całym świecie prowadzi się rejestry dawców, udostępniane chorym z innych krajów na zasadzie wzajemności.

Próbę zorganizowania w Polsce rejestru dawców podjął kilka miesięcy temu prof. Andrzej Lange z Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN.

Na razie do dr. Pacuszko, który prowadzi rejestr, zgłosiło się niewiele ponad 30 chętnych. Są to głównie wieloletni honorowi dawcy krwi, ludzie którzy zetknęli się z białaczką, bo chorował na nią ktoś w ich rodzinie lub wśród przyjaciół.

Tymczasem żeby wejść w system europejski w rejestrze powinno figurować co najmniej 50 osób. W największym na świecie rejestrze, prowadzonym przez brytyjską Fundację Antoniego Nolana, figuruje 400 tysięcy potencjalnych dawców.

Jak pobiera się szpik

Pobranie szpiku od dawcy nie jest niebezpieczne, choć jest bardziej uciążliwe niż np. pobranie krwi.

Szpik pobiera się z kości, tzw. talerzy biodrowych. Zabieg trwa półtorej godziny, pacjent jest znieczulony. Pobranie szpiku nie jest tym samym co np. pobranie nerki, ponieważ organizm ma zdolność regenerowania szpiku. Tak więc dawcy niczego się nie odbiera „na zawsze" – powiedział "Gazecie" dr. Pacuszko.

Agata NOWAKOWSKA

Importowane telewizory i radioodbiorniki nie będą od 10 czerwca bieżącego roku wpuszczane dō kraju, o ile nie mają atestu energetycznego lub nie posiadają dokumentu świadczącego o uzgodnieniu importu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu. Czyżby nowe koncesje?

Przemyt broni do Syrii

(A) Próbę nielegalnej wysyłki części zamiennych do czołgów z Czechosłowacji do Syrii udaremniła w środę w Szczecinie Straż Graniczna.

W 290 skrzyniach, przesyłanych przez spółkę spedycyjną „Intersped", zamiast zadeklarowanych w dokumentach celnych „części zamiennych do samochodów produkcji czechosłowackiej" były części do czechosłowackich czołgów. Dokumenty celne zostały sfałszowane – powiedziała Eleonora Gąsecka, rzecznik prasowy Prokuratury Szczecińskiej.

Opłaty za tranzyt broni są nieporównywalnie wyższe niż za przewóz części samochodowych. Dotyczy to także opłat portowych i frachtu morskiego. (PAP)

Wypadek górniczy

W kopalni „Porąbka–Klimontów" w Sosnowcu nastąpiło tąpnięcie górotworu i zawał, pod którym znalazło się 4 górników. W nocy z poniedziałku na wtorek i we wtorek przed południem wydobyto ciała 3 górników: 42-letniego Zdzisława Malika, 37-letniego Edmunta Dratwy i 29-letniego Marka Ochędzana. Ekipy ratownicze poszukują czwartego górnika.

Wypadkowi uległo ponadto 7 osób, czterech przebywa w szpitalu, życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. (PAP)

ŚWIAT

Sycylijczycy łamią zmowę milczenia

Włoska policja prowadząca śledztwo w sprawie zamachu na sędziego Falcone sporządziła robocze portrety pamięciowe 5 osób, które podejrzewa się o podłożenie ładunku wybuchowego na szosie Palermo-Trapani. Było to możliwe dzięki zupełnie niezwykłemu na Sycylii współdziałaniu społeczeństwa. Nigdy dotychczas nie zdarzyło się, by władze śledcze otrzymywały tam aż tyle relacji i świadectw — normalnie obowiązywała zmowa milczenia. Oprócz policji, karabinierów i Gwardii Finansowej w śledztwie uczestniczy też kilkudziesięciu agentów FBI. Badany jest m.in. ślad prowadzący do potężnego klanu Madonia. Jeden z sycylijskich dzienników otrzymał anonimowy list, którego autor pisze, że zamach na sędziego to prezent ślubny dla Salvino Madonii, syna szefa rodziny. Już kilka lat temu klan próbował zabić sędziego. (AFP)

Paryż: klęska żywiołowa

Ulewny deszcz, który padał całe niedzielne popołudnie, a w nocy z niedzieli na poniedziałek jeszcze przybrał na sile, sparaliżował w dużym stopniu życie w Paryżu i całym regionie paryskim. W ciągu paru godzin w stolicy Francji spadło 68,2 mm deszczu, a w departamencie Val d'Oise na północnych obrzeżach miasta — aż 98,4 mm. W poniedziałek rano na niektórych liniach metra kursowała tylko 1/3 pociągów. Zalane zostały piwnice wielu domów, a także tunele drogowe. Na autostradach potworzyły się ogromne korki. Rano na kilka godzin zamknięto trasę wyjazdową prowadzącą na północ Francji. Przerwany został dopływ prądu do niektórych dzielnic śródmiejskich, między innymi okolic Pól Elizejskich. W Val d'Oise zanotowano 1400 wezwań o pomoc. (AFP)

Bunt żołnierzy w Rwandzie

Żołnierze armii rwandyjskiej obawiając się, że utracą pracę, jeżeli rząd ich kraju podpisze pakt pokojowy z rebeliantami, zorganizowali bunty w miastach Gisneyi i Ruhengeri, podczas których zginęło co najmniej 27 osób — podało w poniedziałek państwowe radio rwandyjskie. Żołnierze, którzy byli już pewni, że zostaną zdemobilizowani, zaczęli w niedzielę grabić sklepy i domy w Ginseyi i Ruhengeri. Zamieszki zakończyły się tego samego dnia. W Rwandzie od 20 lat trwa wojna domowa między rządzącym plemieniem Hutu i klanem Tutsi, który znalazł schronienie w sąsiedniej Ugandzie. Ostatnie negocjacje doprowadzą jednak prawdopodobnie do zawieszenia broni i tego przestraszyli się żołnierze. (Reuter)

Przywódca ETA w areszcie?

Jak podała państwowa stacja telewizji francuskiej „Antenne 2", policja francuska zatrzymała w niedzielę kilku członków baskijskiej organizacji separatystycznej ETA, wśród nich także Inaki Bilbao, uważanego za jej przywódcę. Zostali oni zatrzymani w Bayonne na południowym zachodzie Francji. Według „Antenne 2" Inaki Bilbao objął przywództwo w ETA w marcu br., kiedy poprzedni lider Francisco Mugica Garmendia zwany Artapalo dostał się w ręce policji francuskiej. Policja odmówiła komentarza. (Reuter)

Nowe źródło światła

Nowe źródło światła, które zużywa ułamkową część energii pochłanianej przez tradycyjne żarówki i może świecić nawet 20 lat, zostało w poniedziałek przedstawione publiczności amerykańskiej. Działanie lampy polega na wytworzeniu przez odpowiednią cewkę magnetyczną fal elektromagnetycznych wchodzących w reakcję z gazem stosowanym w używanych obecnie żarówkach fluoroscencyjnych. (AP)

Czy Stefania spodziewa się dziecka?

Nicejski dziennik „Nice Matin" doniósł, że księżniczka Stefania z Monako spodziewa się dziecka. Nowy potomek książęcej rodziny ma się urodzić w listopadzie i będzie miał na imię Joachim. Szczęśliwym ojcem jest były ochroniarz księżniczki, obecnie właściciel sklepu rybnego, Daniel Ducruet. Rzecznik pałacu książęcego zdementował tę wiadomość: „Księżniczka nie jest w ciąży, nadal jest panną i zamieszkuje w pałacu ojca". (AFP)

Arafat gotów rozmawiać z Szamirem

W wywiadzie dla paryskiego dziennika „Le Quotidien de Paris" Jaser Arafat powiedział, że jest gotów spotkać się z premierem Izraela Icchakiem Szamirem, ale „tylko na neutralnym gruncie, w Genewie lub Paryżu, i pod egidą międzynarodową". Przywódca OWP całkowicie wyklucza możliwość udania się w tym celu do Jerozolimy: „Pojadę tam tylko po to, by zatknąć flagę palestyńską". Obecnym negocjacjom pokojowym Arafat daje minimalne (1:10) szanse powodzenia. (AFP)

Wyż demograficzny w Chinach

Chinom zagraża kolejny wyż demograficzny związany z tradycyjnymi wierzeniami: rok 1992 jest według kalendarza księżycowego rokiem małpy, a więc jest to rok szczególnie pomyślny i sprzyjający potomstwu. Dziennik „China Daily" poinformował, że pierwsza dekada XXI wieku może przynieść kolejną eksplozję demograficzną, ponieważ w wiek prokreacyjny wchodzi pokolenie poprzedniego wyżu demograficznego
z lat 60. i 70. Liczba ludności Chin wynosi obecnie 1 150 milionów. Chińscy demografowie wyliczyli, że idealną liczbą, biorąc pod uwagę zasoby naturalne i potencjał gospodarczy kraju, byłoby 700 milionów. Mimo obowiązującego od kilkunastu lat zakazu posiadania więcej niż jednego dziecka rodziny wielodzietne nie należą do rzadkości. (Reuter)

Wyspy Tremiti przyłączą się do Libii?

Burmistrz czterech wysp Tremiti na włoskim wybrzeżu Adriatyku oświadczył, że zwróci się do Libii z wnioskiem, by kraj ten zaanektował archipelag. Rada miejska ma podjąć decyzję w tej sprawie w niedługim czasie. Wyspy Tremiti stale zamieszkuje 300 mieszkańców, ale latem są pełne turystów. Śmieci i zanieczyszczenia zalegają wyspy w ogromnych ilościach, a ich usunięcie pochłonęłoby cały budżet wysp. Pomysł przyłączenia ich do Libii pochodzi z czasów, kiedy pułkownik Kadafi oświadczył, że jego kraj może zażądać oddania mu wysp Tremiti, ponieważ na początku naszego wieku Włosi deportowali tam sporą grupę Libijczyków. (AFP)

Estonia o wycofaniu wojsk b. ZSRR

Minister spraw zagranicznych Estonii Jaan Manitsky oświadczył w poniedziałek, że nie ma postępu w rozmowach na temat terminu wycofania byłych oddziałów radzieckich tego państwa. Kraje nadbałtyckie żądają wycofania 130 tysięcy żołnierzy do końca br., Rosja zaś odmówiła wycofania większych oddziałów z republik nadbałtyckich do końca 1994 roku. Wojsko estońskie zaczęło przejmować rosyjskie bazy na terenie swojego kraju, m. in. bazę w Valgas i bazę w Tallinie.

Grecja usuwa Albańczyków

Około 35 tysięcy Albańczyków zostało usuniętych w maju z Grecji ze względu na brak ważnych dokumentów i wiz. Wszystkich wydalono do Albanii przez przejście graniczne Kakavia. Grecja od dawna obawia się uciekinierów z dawnej Jugosławii i Albanii. W maju wizy wjazdowe do Grecji otrzymało 6 tysięcy Albańczyków.

Soell zastąpi Pontillona

53-letni Hartmut Soell, niemiecki socjaldemokrata, deputowany do Bundestagu od 1980 roku, członek parlamentarnej komisji spraw zagranicznych został wybrany na przewodniczącego Zgromadzenia Parlamentarnego Unii Zachodnioeuropejskiej. Zastąpi na tym stanowisku francuskiego socjalistę, Roberta Pontiollona, zmarłego w marcu. Soell, znany jest jako krytyk amerykańskiej dominacji w polityce obronności w Europie — komentuje ten wybór Agencja Reutera.

Operacja Arafata

Przywódca OWP Jaser Arafat został w poniedziałek poddany operacji mózgu. W szpitalu w Ammanie przeprowadzono zabieg usunięcia skrzepu, który powstał w wyniku wypadku, jakiemu uległ podczas katastrofy samolotu na pustyni libijskiej dwa miesiące temu. Rzecznik OWP w Tunisie poinformował, że operacja udała się, pacjent czuje się dobrze i będzie mógł opuścić szpital za trzy dni.

Sri Lanka: armia kontra Tamilowie

Rządowe lankijskie lotnictwo i artyleria przeprowadziły w poniedziałek kolejny atak na pozycje separatystycznej organizacji Tamilskich Tygrysów w północnej części wyspy Cejlon. Premier Sri Lanki Dingiri Banda Wijetunga zapowiedział jednocześnie, że jego armii uda się w ciągu najbliższych dwóch miesięcy zakończyć wojnę domową w tym kraju, która trwa już 9 lat. Wyjaśnił, że jego rząd ma tajny plan na to, jak zakończyć tę wojnę. Od czwartku w walkach na północy wyspy zginęło co najmniej 300 separatystów tamilskich i 66 żołnierzy. **Oprac. P.K.**

Przedwyborcze prezerwatywy

W ramach kampanii elektoralnej w Izraelu pojawiła się oryginalna broń wyborcza. Opozycyjna Partia Pracy rozpoczęła dystrybucję prezerwatyw z hasłami atakującymi premiera Izraela Icchaka Szamira. Napisy mają być obraźliwą aluzją do niewielkiego wzrostu premiera. W tej sprawie wypowiedział się sekretarz generalny partii Mikha Harish, który wyraził oburzenie, że kampania „upadła tak nisko" i nakazał natychmiastowe wstrzymanie wykorzystywania prezerwatyw do kampanii wyborczej. (AFP)

Marsz w hołdzie pomordowanym

Setki osób wzięło udział w zorganizowanym w Toronto marszu ku czci ofiar rzezi na pekińskim placu Tienanmen w 1989 r. Uczestnicy pochodu, głównie Kanadyjczycy chińskiego pochodzenia, mieli na sobie bądź nieśli ciemnoczerwone szaty symbolizujące śmierć. Po zakończeniu manifestacji zawiesili je na bramie konsulatu ChRL. W najbliższy czwartek, w trzecią rocznicę masakry, przed bramą budynku zapłoną żałobne świece. (AP)

Opóźnione reformy w Kanadzie

Rząd Kanady nie przedstawił w wyznaczonym przez siebie terminie zestawu propozycji reform, które mają wyprzedzić ewentualne referendum niepodległościowe w Quebeku. Jeśli rząd i pozostałe prowincje nie przedstawią propozycji dających Quebekowi specjalny status, referendum będzie przeprowadzone. W ciągu 19 dni negocjacji nie udało się jednak wypracować porozumienia możliwego do zaakceptowania przez wszystkie regiony kraju. Minister spraw konstytucyjnych Joe Clark wyraził jednak przekonanie, że kolejna runda rozmów, wyznaczona na 9 czerwca, może przynieść korzystne efekty. (AP)

Marsz pokojowy w Hongkongu

Ponad 4000 osób wzięło udział w marszu pokojowym pod ambasadą chińską w Hongkongu pod hasłem: „Nie zapominajmy o 4 czerwca", dacie represji na placu Tienanmen w Pekinie. Na kilka dni przed trzecią rocznicą krwawych wydarzeń manifestujący przeszli z dzielnicy bankowej pod siedzibę agencji Sinhua, będącej de facto ambasadą Chin, żądając uwolnienia wszystkich chińskich więźniów politycznych. (AFP)

Rozprawa z Tamilskimi Tygrysami

Wojska lankijskie zabiły podczas jednodniowej ofensywy na siedziby rebeliantów na północy wyspy Cejlon co najmniej 125 bojowników z organizacji Tamilskie Tygrysy — podały w niedzielę władze Sri Lanki. W sobotę armia rządowa zabiła 75 Tamilów na półwyspie Dżafna, gdzie znajduje się siedziba dowództwa separatystów walczących o utworzenie wolnego tamilskiego państwa — Elamu. Wojna na Cejlonie między syngaleską większością a tamilską mniejszością trwa już 9 lat. Pochłonęła dotąd ponad 20 tysięcy ofiar śmiertelnych. (Reuter)

Walki w Togo

Co najmniej 20 osób zginęło, a 40 zostało rannych w walce o ziemię, jaką stoczyły dwa plemiona w Togo. Niepokoje miały miejsce w okolicach miejscowości Sotoboua ok. 250 km na północ od stolicy kraju Lome. Wiadomość o rozruchach podała w niedzielę rządowa rozgłośnia, nie precyzując, jakie plemiona w nich uczestniczyły. (AP)

Twierdza na Downing Street

Jak podał „Sunday Times", siedziba premiera Wielkiej Brytanii przy Downing Street w Londynie powoli przekształci się w twierdzę. Wszystkie drzwi, za którymi może się znajdować premier, zostaną specjalnie uzbrojone, a w oknach pojawią się kuloodporne szyby o nadzwyczajnej wytrzymałości (nie zniszczą ich nawet ładunki wybuchowe o dużej sile).(Reuter)

A ku Ku Klux Klan

W stanie Wisconsin nadal odbywają się wiece Ku Klux Klanu. **Fot. AP**

Wybory w Rumunii 26 lipca

Izba Deputowanych rumuńskiego parlamentu opowiedziała się za przeprowadzeniem wyborów powszechnych 26 lipca. Decyzja ta zapadła po demonstracji robotników domagających się przyśpieszenia wyborów. Za zaproponowanym przez rządzące Forum Ocalenia Narodowego terminem głosowało 233 deputowanych, przeciwko było 72. Senat Rumunii wypowie się w tej sprawie we wtorek (2 bm.).

Krym nie będzie niepodległy

Na wspólnym posiedzeniu prezydiów parlamentów Ukrainy i Krymu w Jałcie uzgodniono, że Krym nie będzie pretendował do statusu podmiotu prawa międzynarodowego. Oznacza to rezygnację Krymu z dążeń do samodzielności politycznej. Ukraina gwarantuje natomiast pełną autonomię gospodarczą półwyspu. Decyzje te muszą zostać zatwierdzone przez rady najwyższe Ukrainy i Krymu.

Rozejm w Mołdawii

Ministrowie spraw zagranicznych Rosji i Mołdawii spotkają się w Moskwie we wtorek (2 bm.), by przedyskutować sytuację w regionie Naddniestrza. Mają być również omówione stosunki dwustronne. Jak poinformowała agencja ITAR-TASS, podczas ostatniego weekendu spotkali się mołdawscy i naddniestrzańscy parlamentarzyści. Udało im się wynegocjować porozumienie o przerwaniu ognia. Spotkanie szefów dyplomacji Mołdawii, Rosji, Ukrainy i Rumunii w sprawie Naddniestrza zostało tymczasem odłożone. Prezydent Mołdawii Mircea Snegur (na str. 6 publikujemy z nim wywiad) zaapelował tymczasem do obywateli o jedność, zdyscyplinowanie i gotowość do obrony ojczyzny.

Kanadyjscy żołnierze pozostaną

Minister spraw zagranicznych Kanady, Barbara McDougall, oświadczyła po rozmowach z prezydentem Cypru George Vassiliou, iż jej kraj nie wycofa w ciągu najbliższych dwóch lat swoich 575 żołnierzy sił pokojowych z wyspy. Wcześniej mówiła o możliwości opuszczenia Cypru przez kanadyjskich żołnierzy. Wyjazd Kanadyjczyków zachęciłby do tego samego pozostałych członków liczącego 2140 osób kontyngentu sił pokojowych ONZ, co zdecydowanie zaostrzyłoby sytuację na Cyprze. Kanadyjski premier Brian Mulroney oświadczył w ubiegłym tygodniu, że jego kraj nie będzie pomagał ludziom, którzy „sami odmawiają zrobienia czegokolwiek".

Ormiańskie ataki na Nachiczewań

W poniedziałek, mimo zawieszenia broni, trwały ormiańskie ataki na republikę Nachiczewań, azerbejdżańską enklawę graniczącą z Armenią, Turcją i Iranem, a siły ormiańskie utworzyły kolejny front w rejonie Ordubatu, oświadczył prezydent Nachiczewania Gajdar Alijew. Alijew wysunął oskarżenie przeciwko prezydentowi Armenii Lewonowi Ter-Petrosjanowi, że jego oddziały naruszyły zawarte drogą telefoniczną porozumienie o zawieszeniu broni. Dodał także, że z dnia na dzień pogarsza się zaopatrzenie Nachiczewania w żywność, brakuje podstawowych produktów: mleka, cukru, oleju. Pomoc humanitarna ze strony tureckiego Czerwonego Półksiężyca jest niewystarczająca.

Kirgistan przejmuje wojska WNP

Prezydent Kirgistanu Askar Akajew wydał dekret, na mocy którego wszystkie wojska stacjonujące na terytorium republiki przechodzą pod jej jurysdykcję. Stan wojska ma zostać 2-, 3-krotnie zmniejszony, a jego wyposażenie będzie miało charakter „czysto obronny". Kirgistan zamierza wypełnić wszystkie warunki porozumienia o kolektywnym bezpieczeństwie zawartego przez państwa WNP i nadal będzie wysyłać do służby w WNP swoich poborowych.

Gorbaczow atakuje Jelcyna

Michaił Gorbaczow po raz pierwszy bardzo ostro zaatakował obecne władze Rosji. Były prezydent ZSRR stwierdził, iż jego następcy na Kremlu prowadzą kraj w kierunku ekonomicznej i społecznej katastrofy. W swym wywiadzie dla „Komsomolskoj Prawdy" oświadczył również, iż jest zdecydowany wziąć aktywny udział w polityce kraju, by przeciwstawić się autorytarnym tendencjom rządów Borysa Jelcyna. „Nowi władcy wiedzą, jak niszczyć, nie pokazali jednak, że potrafią tworzyć" – powiedział. – „Przewiduję najpotworniejsze konsekwencje ekonomiczne i polityczne". Gorbaczow oświadczył, iż nie zapowiadał nigdy wycofania się z polityki; zapowiadał jedynie, iż nie będzie przekształcał swojej fundacji w partię opozycyjną. Ex-prezydent oskarżył również rząd Jelcyna o celowe umniejszanie roli jego wizyty w Stanach Zjednoczonych.

Pięć batalionów armii algierskiej przeczesywało górskie regiony Algierii w poszukiwaniu uzbrojonych fundamentalistów — poinformowała w niedzielę prasa algierska. Podczas obławy zginęło 8 osób (w tym 3 żołnierzy), a 150 aresztowano.

Jakie będą konsekwencje duńskiego „nie" dla państw skandynawskich – korespondencja Piotra CEGIELSKIEGO ze Sztokholmu

Kto się boi Europy

(P) Szok w Kopenhadze, panika w Brukseli, rozczarowanie i zaniepokojenie w Sztokholmie, Helsinkach i Oslo – tak najkrócej opisać można oficjalne reakcje na duńskie „nie" dla Europy, wypowiedziane we wtorkowym referendum. Natomiast wielu Szwedów, Finów i Norwegów żywi wobec zjednoczonej Europy podobne uczucia jak większość Duńczyków.

Rosnące w siłę lobby antyeuropejskie wpadło wręcz w euforię, a zwolennicy zjednoczonej Europy są strofowani i niepewni, czy zdołają przeforsować swe racje. W Sztokholmie ci drudzy zwołali naprędce wiec, ale jego atmosfera zdecydowanie przypominała stypę.

Natomiast komuniści i Zieloni nie ukrywają swej radości. Liczą na to, że zadziała efekt „kuli śnieżnej" – duńskie „nie" doda odwagi wszystkim nie przekonanym do idei wielkiej Europy bez granic i protest połowy mieszkańców maleńkiej Danii zamieni się w powszechny opór przeciwko Wspólnocie. I to nie tylko w krajach nordyckich, ale i w całej Europie.

Szwecja akces do EWG zgłosiła w roku ubiegłym, Finlandia 2 miesiące temu, Norwegia zamierza to uczynić jesienią. I wszystkie te kraje mają świadomość, że składają wniosek o przyjęcie już nie tyle do EWG, co do Wspólnoty określanej w układach z Maastrichtu, odrzuconej właśnie przez Duńczyków.

W Sztokholmie realnie liczono się z możliwością uzyskania praw członkowskich Wspólnoty od 1 stycznia 1995 r. Na wrzesień 1994 zaplanowano powszechne referendum w tej sprawie. Jeszcze kilka miesięcy temu jego pozytywny wynik wydawał się być przesądzony. Dziś pojawił się wielki znak zapytania.

Wprawdzie w rozlicznych wywiadach, udzielonych od wtorkowego wieczoru, premier Szwecji Carl Bildt wyraża nadzieję, że proces aplikacji nie ulegnie zakłóceniom i zahamowaniom, ale bardziej przypomina to zaklinanie deszczu niż autentyczną pewność. Wprawdzie Bildt uzyskał w środę zapewnienia prezydenta Mitterranda i kanclerza Kohla, że proces rozbudowywania Wspólnoty nie będzie zahamowany, ale już przewodniczący Komisji Europejskiej Delors nie jest tego taki pewien. Tak w każdym razie interpretuje się w Sztokholmie jego ostatnie wystąpienia.

Premier Bildt uważa, że psychologiczne efekty duńskiego „nie" na dłuższą metę będą nawet pozytywne. Jego konsekwencje (w domyśle – chaos i kryzys, w jakim pogrąży się Dania) będą skuteczną propagandą uczestnictwa Szwecji i innych krajów nordyckich we Wspólnocie. Dlatego jest spokojny o wyniki szwedzkiego referendum za 2 lata.

Lęk przed serbskim terroryzmem

Pogróżki wobec polityków

Krystyna Grzybowska z Bonn

W ostatnich dniach wielu niemieckich polityków otrzymało telefony z pogróżkami. Anonimowi rozmówcy grożą zamachami terrorystycznymi jako odwet za postawę Bonn wobec serbskich działań wojennych w Bośni – ujawnił wczoraj Federalny Urząd Kryminalny w Wiesbaden.

O możliwości serbskiego terroryzmu w Niemczech mówił także generalny prokurator RFN Aleksander von Stahl. W wywiadzie dla dziennika „Berliner Zeitung" von Stahl powiedział, że celem serbskich zamachów mogą stać się czołowi niemieccy politycy Bonn, przedstawiciele przemysłu, a także budynki centralnych władz w Bonn, przedstawicielstwa Chorwacji i Słowenii w Niemczech i niemieckie instytucje w Belgradzie.

Niemcy są zaniepokojone tym, że w związku z ogromną liczbą mieszkających w RFN cudzoziemców z każdego niemal ogarniętego konfliktem zakątka świata walki polityczne i narodowościowe mogą być w każdej chwili przeniesione na niemieckie terytorium. W Niemczech mieszka między innymi 70 tys. Tamilów i Sikhów, 30 tys. Afgańczyków, 85 tys. Irańczyków, 70 tys. Palestyńczyków, 300 tys. Kurdów, 650 tys. Jugosłowian. Około 2 mln imigrantów to fundamentaliści islamscy ze wszystkich państw muzułmańskich, od Indonezji po Maroko. 43 tys. cudzoziemców jest w RFN członkami organizacji zakwalifikowanych jako ekstremistyczne, z tego 23 tys. ludzi uważa się za skłonnych do terroryzmu".

W komunistycznej Kurdyjskiej Partii Pracy zorganizowanych jest 3 500 Kurdów. Kontrwywiad twierdzi, że w ostatnim czasie nawiązała się współpraca między komunistami kurdyjskimi i turecką organizacją terrorystyczną „Dev Sol". Obie organizacje zamieszane są przy tym w działalność przestępczą – handel narkotykami i wymuszanie okupu.

Serbowie nie byli, jak dotąd, zorganizowani w ekstremistycznych ugrupowaniach, ale policja nie wyklucza, że terrorystyczne akcje mogą być przeprowadzane przez bandy kryminalne parające się handlem bronią.

Australia: Polacy zostaną?

Wojciech Sadurski z Sydney

Rząd australijski zapewnił darmową pomoc prawną grupie dwunastu polskich uchodźców i w ciągu najbliższego tygodnia spodziewana jest wstępna decyzja co do ich dalszego losu. Uchodźcy, którzy w niejasnych okolicznościach dostali się z Papui-Nowej Gwinei na należącą do Australii wyspę Saibai, twierdzą, że w wypadku powrotu do Polski ich bezpieczeństwo osobiste będzie poważnie zagrożone.

Jak powiedział w poniedziałek „Rzeczpospolitej" rzecznik prasowy federalnego Ministerstwa Imigracji, Harley Dadswell, w ciągu najbliższego tygodnia spodziewane jest złożenie przez polskich uchodźców formalnych wniosków o prawo do stałego pobytu w Australii. Od decyzji władz imigracyjnych uchodźcom służyć będzie prawo do odwołania. Cała procedura trwa ok. 2 miesięcy i polscy uchodźcy — podobnie jak wszyscy inni — będą mogli korzystać z darmowej obsługi prawnej.

Grupa, w skład której wchodzi trzech mężczyzn, trzy kobiety i sześcioro dzieci (w tym dwójka jednorocznych bliźniaków) znajduje się obecnie w specjalnym ośrodku dla uchodźców w Port Hedland w Zachodniej Australii. Zostali oni tam przewiezieni z Cairns, dokąd przetransportowano ich z tropikalnej wyspy Saibai położonej między Australią i Papuą-Nową Gwineą.

W wypowiedzi dla jednej z tutejszych rozgłośni tzw. „etnicznych", w programie polskojęzycznym, jeden z uchodźców (który pozostał anonimowy) oświadczył, że powodem emigracji były groźby i niebezpieczeństwa związane z ich „biznesem w Polsce". Wedle jego relacji, pozostanie w Polsce zagrażałoby ich życiu. Odmówił on jednak podania jakichkolwiek szczegółów.

Jak powiedział „Rzeczpospolitej" Harley Dadswell tego typu zagrożenia w zasadzie nie stanowią podstaw do przyznania statusu uchodźcy, chyba że zostałoby udowodnione, że policja w miejscu stałego zamieszkania nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa uchodźcom, albo że sama stanowi źródło zagrożenia.

Sankcje dla nowej Jugosławii

USA, Wielka Brytania, Belgia i Francja przedłożyły w środę na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ projekt rezolucji dotyczący wprowadzenia natychmiastowych, ostrych sankcji ekonomicznych przeciwko Serbii i Czarnogórze. Po embargu wojskowym, nałożonym we wrześniu ubiegłego roku, Rada postanowiła wprowadzić całkowite embargo handlowe, naftowe i lotnicze, by w ten sposób zmusić nową Jugosławię do wycofania wojsk z Bośni i Hercegowiny oraz do podjęcia negocjacji pokojowych.

Projekt przewiduje wprowadzenie całkowitego embarga na eksport i import, zamrożenie wszystkich aktywów posiadanych lub zdeponowanych przez Serbię i Czarnogórę za granicą, całkowite zawieszenie komunikacji lotniczej i wstrzymanie dostaw części zamiennych do samolotów, redukcję personelu w jugosłowiańskich placówkach dyplomatycznych, zawieszenie współpracy naukowej, technicznej i kulturalnej, wykluczenie z udziału we wszystkich międzynarodowych imprezach sportowych, a także odrzucenie wniosku nowej Jugosławii o przyznanie prawa do spuścizny po dawnej Jugosławii, ze szczególnym uwzględnieniem członkostwa w ONZ. Ze względów humanitarnych nie zostały objęte embargiem lekarstwa i żywność. Ocenia się, że sankcje te są tej samej wagi, co sankcje przeciwko Irakowi po inwazji na Kuwejt, w sierpniu 1990 r.

W odpowiedzi na propozycję Rady Bezpieczeństwa prezydent Serbii Slobodan Milošević oświadczył, że „Serbia nie ma powodu obawiać się sankcji nakładanych przez Zachód. Jugosławia jest krajem niezależnym oraz silnym politycznie, gospodarczo, a nawet wojskowo i jako taka nie odpowiada tym mocarstwom, które pragną doprowadzić do destabilizacji i podziałów w regionie".

Embargo wejdzie w życie natychmiast po przyjęciu go przez Radę Bezpieczeństwa, a nie tak, jak to planowano początkowo, czyli w dwóch etapach.

M.K.

Nagroda za rakietę

Waszyngton rozważa możliwość wyznaczenia nagrody pieniężnej za zwrot nowoczesnych rakiet przeciwlotniczych „Stinger" swego czasu dostarczanych afgańskim mudżahedinom. O rakietach tych mówiono, że w znaczącym stopniu przyczyniły się do obalenia reżimu Nadżibullaha. Obecnie USA obawiają się, że „Stingery" mogą się dostać w niepowołane ręce. (Reuter)

Ukamienowany śmigłowiec

Śmigłowiec, którym podróżował Palas Wingti, przywódca opozycji Papui- Nowej Gwinei, został obrzucony kamieniami i kijami. Jak poinformowano w niedzielę, oczekujący na lądowisku tłum nie pozwolił maszynie osiąść na ziemi. Palas Wingti miał uczestniczyć w wiecu politycznym w ramach kampanii przed wyborami zapowiedzianymi na 14 czerwca. (Reuter)

Korespondencja Edwarda KRZEMIENIA

NATO – silne ramię KBWE

(P) Siły NATO będą mogły brać udział w operacjach pokojowych KBWE poza granicami Paktu. – Tak jak oczekiwano 16 ministrów spraw zagranicznych NATO udzieliło w czwartek w Oslo zgody na takie rozszerzenie formuły działania swego sojuszu, który od 43 lat służył wyłącznie do obrony państw członkowskich.

Nadal jednak nie wiadomo jak dalece sojusz zdecyduje się interweniować w istniejące konflikty. W Oslo wyklucza się raczej możliwość wysłania wojsk NATO do Jugosławii. Bardziej prawdopodobny jest natomiast ich udział w powstrzymaniu walk między Armenią i Azerbejdżanem.

Przekształcenie NATO z sojuszu obronnego 16 państw w sojusz stabilizujący sytuację bezpieczeństwa w całej Europie jest związany ze świadomością, że „niestabilność w dowolnym obszarze grozi destabilizacją całej strefy euroatlantyckiej". Te słowa sekretarza generalnego NATO Manfreda Woernera najlepiej ilustrują przymusową w pewnym sensie sytuację, w jakiej znalazł się sojusz po rozpadzie Związku Radzieckiego.

Główne rozbieżności wśród członków NATO sprowadzają się teraz do tego czy „usługi" dla KBWE mają się ograniczać wyłącznie do działań pokojowych takich, jakie dotąd prowadzi ONZ (za takim rozwiązaniem optuje Francja), czy też mogą służyć „zaprowadzaniu" pokoju nawet z użyciem siły (za tym opowiadają się Stany Zjednoczone).

Członek delegacji hiszpańskiej powiedział „Gazecie", że czwartkowa decyzja ministrów spraw zagranicznych jest gestem woli politycznej i że do realnego udziału NATO w operacjach pokojowych jeszcze daleko.

Już teraz widać jednak, że to przestawianie NATO będzie się odbywało bardzo ostrożnie. Każdy przypadek, kiedy KBWE zwróci się o pomoc, będzie oddzielnie rozpatrywany, potrzebna będzie zgoda całej szesnastki, a każde państwo członkowskie sojuszu będzie mogło odmówić udziału w takiej operacji.

BOŚNIA I HERCEGOWINA

Walki, sankcje i groźby

(P) W sobotę i niedzielę Serbowie ostrzeliwali Sarajewo z dział, moździerzy i wyrzutni rakietowych. Pociski trafiły w jeden ze stołecznych szpitali.

Walki trwały mimo osiągnięcia w nocy z piątku na sobotę porozumienia w sprawie przekazania przez Serbów lotniska w Sarajewie sił pokojowym NZ. Serbowie zgodzili się też na utworzenie wokół lotniska 30-kilometrowego pasa bezpieczeństwa i wycofanie stamtąd broni ciężkiej i artylerii przeciwlotniczej.

W ramach sankcji nałożonych na Jugosławię przez Radę Bezpieczeństwa ONZ Stany Zjednoczone nakazały w sobotę opuszczenie terytorium tego kraju Jugosłowianom pracującym w konsulacie w Nowym Jorku.

Szef Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE) Hartmut Soell oświadczył w sobotę, że ograniczona interwencja zbrojna UZE w Bośni i Hercegowinie nie jest wykluczona. Dodał jednak, że projekt taki musiałby uzyskać najpierw akceptację ONZ i KBWE.

(Reuter) (mi)

Anulowanie wyroku śmierci

Bułgarski Sąd Najwyższy anulował wydany w 1978 roku wyrok śmierci na byłego dysydenta Władymira Kostowa, dziennikarza Radia Wolna Europa, uznanego winnym „zdrady". Równocześnie zwolniono od kary jego żonę Natalię, skazaną na 6 i pół roku więzienia. Kostow, były oficer bułgarskich tajnych służb wyemigrował w 1978 r. do Francji. Tam próbowano zabić go za pomocą „bułgarskiego parasola" zaopatrzonego w platynowo–irydową kapsułkę (który okazał się skuteczny w przypadku Georigi Markowa).

1000 zaginionych w Tajlandii

Około 1000 osób zostało uznanych za zaginione w czasie represji wojskowych po manifestacjach prodemokratycznych w dniach 17—20 maja. Według oficjalnego bilansu zamieszek zginęło 48 osób, a 789 jest rannych. Nieoficjalnie mówi się o przynajmniej 100 ofiarach śmiertelnych. „Liczby te zmieniają się nieustannie. Codziennie otrzymujemy informacje o osobach, które uznano za zaginione, a jednak je odnaleziono, ciągle też pojawiają się nowe nazwiska zaginionych" — oświadczył urzędnik tajlandzkiej administracji. (AFP)

Włoszki liczą futra

Włosi, a szczególnie Włoszki, które mają futra ze zwierząt chronionych przez międzynarodowe konwencje, będą musieli je zadeklarować przed 6 czerwca w specjalnym urzędzie. W przeciwnym wypadku będą musieli zapłacić wysokie grzywny (od 8 000 do 320 000 dolarów). Na liście zakazanych futer znajduje się 38 gatunków zwierząt, wśród nich: tygrys, gepard, ocelot i karakal. (AFP)

Radość kandydata niezależnego

Ross Perot, który zamierza startować jako kandydat niezależny w jesiennych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych, ma coraz więcej powodów do radości. W najludniejszym amerykańskim stanie — Kalifornii (można tam uzyskać jedną piątą głosów potrzebnych do objęcia prezydenckiego fotela) miliarder z Teksasu cieszy się poparciem 41 procent ankietowanych, podczas gdy George Bush — 24, a Bill Clinton — 22 proc. We wtorek w Kalifornii odbędą się prawybory.

Fot. AP

Mafiosi na bezludne wyspy

Rząd włoski rozważa możliwość deportowania więźniów będących członkami mafii na nie zamieszkane wyspy, by odciąć ich w ten sposób od kontaktów ze światem zewnętrznym. Poinformował o tym prefekt policji Luigi Rossi. Taka praktyka miała już miejsce we Włoszech w latach 30., pomysł zaś odżył w związku z nasileniem działalności mafii. Siedząc w więzieniu, mafijni szefowie często bez trudu kierują organizacją. Problemem może być tylko znalezienie odpowiednich miejsc, większość bowiem włoskich bezludnych wysepek przekształcono w ruchliwe ośrodki turystyczne. Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości Vincenzo Scotti i Claudio Martelli mają wkrótce ogłosić nowe posunięcia antymafijne. (AFP)

Filipiny: groźba zamordowania prezydenta

Policja filipińska uzyskała informacje w sprawie planowanego morderstwa zwycięzcy wyborów prezydenckich Fidela Ramosa. Ramos przejmie władzę od pani Corazon Aquino 30 czerwca br., bez wątpienia wkrótce zostanie uznany przez Kongres – parlament Filipin – za prezydenta republiki. W planowane morderstwo miał być podobno zaangażowany gang kryminalistów z wyspy Mindanao. Zdaniem policji śmierci Ramosa chcą również lewicowi i prawicowi ekstremiści. Prezydent-elekt tymczasem kompletuje skład nowego rządu. Większość ministrów będzie nowych. (AP)

Kosmiczna pomoc dla ziemi

Przemawiając w Centrum Lotów Kosmicznych w Greenbelt (Maryland), prezydent Bush zapowiedział wysupłanie dodatkowych środków (150 mln dolarów) na ochronę lasów. Czy ten gest uczynił z myślą o pozostałych uczestnikach Szczytu Ziemi, czy o głosach amerykańskich wyborców?

Fot. AP

GRECJA W PRZEKROJU

● **Spotkanie** z arcybiskupem Serafimem odbyli członkowie międzypartyjnej komisji sejmowej,zajmującej się zagadnieniami chrześcijaństwa,by znaleźć sposoby wzmocnienia patriarchatów chrzescijanskich.Arcybiskup zapewnił,że poinformuje zwierzchników chrzescijanskich o powziętych decyzjach i zleci powołanie specjalnej komisji.

● Premier rządu,pan K.Mitsotakis i przywodca PASOK,pan Andreas Papandreou spotkali się w poniedziałek,01.06,w ramach spotkan odbywanych przez pana premiera z przywodcami partii opozycji politycznej. Spotkanie miało na celu''rozwianie niepokojów''jakie wywołały ostatnio w Grecji ''scenariusze bałkanskie''.Pan premier wyraził swoj optymizm związany z prawdopodobienstwem uniknęcia wojny w południowych rejonach Jugosławii.Zapewnił,że: ''podjęliśmy wszelkie środki,by przeciwdziałać jakimkolwiek ewentualnosciom rozwoju sytuacji w Jugosławii.Wydałem nawet specjalne zarządzenie adekwatnym ministrom,by przestudiowali konsekwencje,jakie mieć będzie dla gospodarki greckiej zastosowanie embargo wobec Serbii,wobec Nowej Jugosławii.I jestesmy gotowi i od tej strony,gdyż naturalnie zażądamy od Europy i USA odszkodowania za straty,jakie(ewentualnie) poniesiemy.Grecja w żadnym wypadku nie zrobi niczego,co zagrażałoby pokojowi, ale też nie zaniedba niczego,co mogłoby utrwalić pokoj o stabilizację na Bałkanach''.

Ze swej strony pan Papandreou powiedział, że Grecja nie powinna pozwolić na zamieszanie jej w ''bałkanskie przygody'',gdyż jej głównym zagrożeniem jest i pozostanie Turcja''która czeka za rogiem''.Stwierdził,że''jest nie do pomyslenia ,byśmy choćby rozmawiali na temat umowy o przyjaźni z Turcją'' i w tym miejscu podkreślił''roznicę poglądow strategicznych z rządem''.Uznał za słuszną decyzję nałożenia embarga wobec Serbii,podkreslając jednoczesnie,że''musimy wykluczyc jakikolwiek udział Grecji w ewentualnych ingerencjach zbrojnych w rejonie''.Scharakteryzował jako błędne posunięcia rządu w kwestiach albańskiej i bułgarskiej.

● W poniedziałek w południe Ministerstwo Spraw Zagranicznych Grecji przystąpiło do ogłoszonej przez Radę Bezpieczenstwa ONZ blokady ekonomicznej Serbii i Czarnogóry. Pomimo tego odbył się lot samolotu jugosłowianskich linii lotniczych JAT 444 z Belgradu do Aten z lądowaniem posrednim w Salonikach.Zdaniem zagranicznych agencji prasowych fakt ten stanowił pogwałcenie blokady powietrznej przez Grecję.Ministerstwo Spraw Zagranicznych pośpieszyło z komunikatem wyjaśniającym,że Grecja jako członek ONZ i EWG zastosowała embargo od poniedziałku w południe i,że lot odbył się z powodu opóźnienia,z jakim komunikat ministerstwa dotarł do służb lotnictwa cywilnego.

● Zakonczyła się w poniedziałek,01.06, dwudniowa dyskusja w sejmie dotycząca problemu narkotyków.Dyskusja toczyła się wśród członków międzypartyjnej komisji sejmowej.Spośród 25 uczestniczących w niej tylko 5 opowiedziało się za karą śmierci dla handlarzy narkotyków.Podzielone ,zaś,były opinie na temat propozycji kontrolowanego wydawania narkotyków narkomanom przez ośrodki panstwowe.Przytaczano przykład Holandii,gdzie przysłowiowe ''zakazane jabłko''przestało pociągać i liczba narkomanów spadła bardzo wyraźnie.

● We wtorek,02.06,na ręce prokuratora Sądu Najwyższego Grecji,pana J.Plagiannakos zostało złożone dwustustronnicowe sprawozdanie specjalnego wysłannika Sądu Najwyższego,pana Andreasa Floudas,który przeanalizował 800 decyzji sądowych (na terenie całej Grecji)o zwolnieniu zatrzymanych za posiadanie,handel,używanie narkotyków.Z tej liczby dziesiątki decyzji podjęto wbrew prawu.Prokurator SN pan Plagiannakos podejmie decyzje w stosunku do sędziów,ktorzy są odpowiedzialni za ich wydanie.Minister sprawiedliwości, pan M.Papakonstantinou,stwierdził,że fakty zawarte w sprawozdaniu''przechodzą ludzkie pojęcie''.

● Zamysł podpisania układu o przyjaźni pomiędzy Grecją i Turcją spowodował różnicę zdań pomiędzy rządem i opozycją rządową,a zwłaszcza PASOK.Opublikowany wywiad (dziennika ELEFTEROTYPIA) z tureckim premierem Sulejmanem Demirelem przyczynił się w dużym stopniu do ostrej reakcji opozycji.Premier Grecji w oświadczeniach związanych z całą sprawą i wywiadem powtórzył,że warunkiem podpisania takiego układu jest zaistnienie postępu w rozwiązaniu sprawy cypryjskiej.Przywódca PASOK, pan A.Papandreou powiedział:''jest nie do pomyślenia, byśmy rozmawiali o układzie o przyjaźni z Turcją'',zaś przewodnicząca SYNASPISMOS,pani M.Damanaki wyraziła pogląd,że jej partia nie zgłasza sprzeciwu, ale stawia jako warunek''wyznaczenie najpierw sprawiedliwego i realnego rozwiązania sprawy cypryjskiej''.

● Uroczystość honorowa na cześć prezydenta Londynu odbyła się w poniedziałek,w Pireusie.Prezydent brytyjskiej stolicy przybył do Grecji w związku z wystawą''Posejdonia''.W przemówieniu swym odwołał się do więzów łączących oba miasta w zakresie przedsięwzięć żeglugowych,działalności bankowej i ubezpieczeniowej.Podjęte zostaną starania,by związki te,ktore przetrwały w czasie, pozostały równie silne w przyszłości.

● 10 mln drachm''ulotniło się'' z banku AGROTIKI TRAPEZA w dzielnicy Nea Smyrni, w poniedziałek,01.06,na godzinę przed południem.Trzej sprawcy(jeden w wieku około 40 lat,drugi-35 lat i trzeci-około 25) byli dobrze przygotowani do napadu.Przed wejściem włożyli czapki i czarne okulary. Wiedzieli zapewne,że bank od szesciu miesięcy nie ma uzbrojonego strażnika.Pod groźbą użycia broni zmusili pracowników banku (trzy kobiety i naczelnik oddziału) do wypełnienia pieniędzmi przyniesionego przez nich worka;sami niczego nie dotykali.Następnie zamknęli urzędników w ubikacji,a sami odjechali samochodem skradzionym przed miesiącem.

● Turecki statek z 29 Iranczykami,Irakijczykami i Pakistanczykami został zatrzymany na wyspie Lesbos w poniedziałek minionego tygodnia,w momencie,gdy wysiadali z niego nielegalni''turysci''.Razem z nimi zatrzymano trzech marynarzy tureckich. Łącznie z tymi zatrzymanymi Turcy wwieźli w bieżącym roku do Grecji 112 cudzoziemców,głównie z Azji i Afryki.

● **Poważnego zagrożenia utraty zachodnioeuropejskiego rynku zbytu dla towarów greckich** z powodu embargo zastosowanego przez ONZ w stosunku do Serbii,obawiają się koła ministerialne Ministerstwa Gospodarki Narodowej Grecji,zakładając,że blokada dotyczyć będzie również transportu kołowego przez Jugosławię,dotychczas jeszcze dopuszczalnego.Straty z tego tytułu szacuje się na ponad 700 mln $ w skali rocznej w stosunku do ogółu strat,na jakie narażona jest gospodarka grecka obliczanego na około 1,1 mld $.Koła ministerstwa wyrażają pogląd,że''nawet jeśli tylko przez tydzień znikną z zachodnioeuropejskich półek towary greckie,nie jest pewne,że zostaną tam ponownie umieszczone po roku'',zas koła rynkowe mówią, że''jeśli zamówienie nie zostanie wykonane wyznaczonego dnia,Europejczycy anulują je natychmiast''.Na straty narażona zostanie również grecka turystyka.Tutaj straty szacuje się na około 150 mld drachm. Natomiast koszty spowodowane zwiększeniem ceny transportu i wzrostem cen produktów importowanych wyniosą około 30 mln dolarów.Należy również wziąć pod uwagę wartość towarów greckich eksportowanych do Jugosławii,która w 1991 roku wynosiła 160 mln $.Ogromne straty ponosi przedsiębiorstwo Greckie Koleje Państwowe,które w 1991 roku przewiozły zaledwie 310.000 pasażerów,w porownaniu z 630.000 pasażerów korzystających z drogi przez Jugosławię.

● **I kolejny napad na bank.Tym razem złodzieje zagarnęli sumę** 125 mln drachm z banku ETHNIKI TRAPEZA w miejscowości Kalambaka(u podnóża malowniczych bądź co bądź Meteorów).Napadu dokonali we wtorek, 02.06,trzej napastnicy posiadający broń, jaką ma na swoim wyposażeniu wojsko.Napastników rozpoznano.Są nimi:Kostas Samaras i Nikos Paleokostas-zbiegli z więzienia w miejscowości Trikala,gdzie odbywali,wieloletnie wyroki za kradzieże,napady i inne przestępstwa.Razem z nimi był brat Nikosa-Vassilis Paleokostas i prawdopodobnie jeszcze jeden,nierozpoznany,jak dotąd, uczestnik.Przyjechali przed bank samochodem marki''Audi'' i weszli do banku,pozostawiając jednego w samochodzie z włączonym silnikiem.Pozostali weszli do banku z bronią(marki uzi) w ręku.W banku nie było strażnika.Zażądali pieniędzy.Wszystko trwało zaledwie pięć minut.W banku pozostało tylko 95 mln drachm,ktore znajdowały się w osobnej przegrodzie kasy pancernej i których złodzieje po prostu nie dostrzegli.Wychodzący napastnicy zostali zauważeni przez policjanta,który domyśliwszy się,że jest świadkiem napadu na bank oddał w kierunku oddalających się strzały, ale nie zdołał im przeszkodzić w ucieczce Pogoń policji za uciekającymi uniemożliwiło to,że przed dokonaniem napadu złodzieje zablokowali jedyny samochód,jakim dysponuje miejscowa policja.Zdaniem policji zbiegowie ukrywają się w górskich okolicach regionu Trikala,który znają dobrze ze swoich poprzednich ucieczek przed policją i zatrzymanie ich jest kwestią czasu.

Napad ten jest największym napadem,jakiego ofiarą padł grecki bank.Największą sumę skradziono z poczty w dzielnicy Kalithea i wynosiła ona 162 mln drachm.Zginął przy tym 33-letni policjant-Dimitris Kostas.

● **Wynikiem sześciomiesięcznych badań** prowadzonych przez specjalnego wysłannika Sądu Najwyższego,pana A.Floudas,są dziesiątki wezwań sędziów sądów,zwłaszcza rejonowych,przed sądy dyscyplinarne,przy czym pan Floudas przytacza poważną okoliczność łagodzącą:niemożność zastosowania w praktyce ustawy o narkomanii z powodu braku środków technicznych i zarządzeń o leczeniu więzionych narkomanów.30 stron maszynopisu poświęcił zastępca prokuratora Sądu Najwyższego(zgodnie z informacjami dziennikarskimi) na opisanie niemożności wprowadzenia w życie ustawy o zwalczaniu narkomanii.Pan Floudas wyraził pogląd,że wprowadzenie ustawy w życie(a tym samym sama ustawa) poniosło całkowitą klęskę.

● **Za tym,by Grecja nie mieszała się w wojnę** w Jugosławii poprzez rozwój inicjatyw antymilitarnych opowiedzieli się we wtorkowej konferencji prasowej przedstawiciele ogółu partii i organizacji lewicowych Grecji.Reprezetanci SYNASPISMOS, Komunistycznej Partii Grecji i innych organizacji podczas konferencji zorganizowanej przez Antymilitarne-Antynacjonalistyczne Zgromadzenie powiedzieli,że tym,co ich łączy jest sprzeciw wobec nacjonalizmu i wojnie.

● **Sekretariat Generalny Uchodźców Greckich** będzie w kompetencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych.Oświadczenie to złożyła we wtorek,02.06, wiceminister spraw zagranicznych,pani Virginia Tsouderbu,podczas dyskusji towarzyszącej zawarciu układu pomiędzy Grecją i Zairem dotyczącego inwestycji greckich i ich ochronie w tym afrykańskim kraju. Pani Tsouderou oświadczyła,że sprawa ta zostanie w niedługim czasie uregulowana przez odpowiednią ustawę,jaką przedstawi w sejmie.

● **Po miesięcznej nieobecności ,znów dały o sobie znać bandy** ''ojców chrzestnych,które niszczą salony i wystawy samochodowe.Pałeczka dynamitu podłożona w nowym samochodzie marki HYUNDAI w salonie pana Antonio Lambrinoudi przy ulicy Vouliagmenis 602 w dzielnicy Argiroupolis spowodowała wybuch. .Samochód został poważnie uszkodzony-podobny los spotkał trzy sąsiednie,również nowe samochody,a szyba wystawowa po prostu się rozsypała.Od początku roku miało miejsce 20 tego typu wystąpień,których celem jest ''wykupienie''przez właścicieli salonów ''ochrony''.Ci oświadczają,że nie poddadzą się temu terrorowi i usiłują rozwiązać sprawę w sposób niezupełnie zgodny z prawem. .Wynajmują''twarde orzechy'' -ludzi nocy,by strzegli ich własności.W ten sposób powstaje otwarty front nocny.

którego istnienie nie wiadomo dokąd może doprowadzić.We wtorek,02.06,minister porządku publicznego,pan T.Anagnostopoulos, oświadczył,że powstanie nowa formacja policyjna,która zajmie się wyłącznie tym przestępstwem-sprzedażą''ochrony''.

● **Wizytę w Grecji złożyła we wtorek minister** spraw zagranicznych Kanady,pani Barbara Mac Doogal. miała na celu spotkania w Ankarze,Nikozji i Atenach z przywódcami politycznymi w celu przyspieszenia znalezienia rozwiązania problemu cypryjskiego.Pani minister przedyskutowała z premierem Grecji decyzję podjętą przez rząd Kanady o nieprzedłużaniu pobytu kanadyjskich sił pokojowych na Cyprze.

● **Decyzję o przedłużeniu akcji protestacyjnych**,pomimo wysiłków ministra sprawiedliwości,pana M.Papakonstantinou,podjęli naczelnicy związków zawodowych prawników, którzy podczas zebrania we środę 03.06 podjęli decyzję o kontynuowaniu strajku. Kolejne decyzje zostaną podjęte po tym, jak odbędzie się w sejmie głosowanie, o ustawie podatkowej,czyli po 19 czerwaca.

● **Z okazji uroczystości uhonorowania grec**kich weteranów I-szej wojny światowej, jaka odbyła się w Belgradzie,we środę,serbski przywódca S.Milosevic udzielił wywiadu greckiej stacji telewizyjnej MEGA CHANNEL.Wyraził pewność,że przyjaźń obu krajów kontynuowana będzie również w przyszłości,a także przekonanie,że nastąpi pokojowe rozwiązanie konfliktu jugosłowiańskiego.

● **Kilkudniowe wakacje na Krecie odbywa w** towarzystwie małżonki,pani D.Liani-Papandreou oraz szefowej biura,pani T.Georgantopoulou,przewodniczący PASOK,pan A.Papandreou.Tuż po przybyciu do stolicy wyspy, udzielił wywiadu oczekującym go dziennikarzom:''nie oddamy piędzi ziemi,powietrza czy morza,ale też nie żądamy niczego poza pokojem i postępem na Bałkanach.Niestety tej mądrosci nie posiada Europa, która jest odpowiedzialna za tak bardzo nieprzyjemny rozwój sytuacji w regionie'' Podkreślił,że''niestety rząd prowadzi kraj do osamotnienia poprzez błędne posunięcia i dlatego najszybciej jak to jest możliwe naród powinien wyrazic swoją wolę w wyborach''.

● **Przewodniczący państwa,pan K.Karamanlis** przyjął we wtorek,03.06,przewodniczącego i członków Rady Głównej Greckiego Czerwonego Krzyża.Został przez nich odznaczony złotym krzyżem Greckiego Czerwonego Krzyża.

● **Pan premier,K.Mitsotakis,spotkał się we** środę,03.06,z przywódcą SYNASPISMOS,panią M.Damanaki,którą poinformował o rozwoju spraw wewnątrzpaństwowych.Pani Damanaki zaproponowała podjęcie inicjatyw pokojowych przez Grecję w celu znalezienia politycznie kompromisowego rozwiązania konfliktu jugosłowiańskiego,co wykluczy ewentualnosć ogólnych zamieszek na Bałkanach.Grecja jako jedyny kraj Wspólnoty ma możliwość posredniczenia u zainteresowanych stron(ONZ,EWG,USA,Serbia,Kroacja,Słowenia,Bośnia-Hercegowina),by rozpoczęły sensowny dialog zakończony kompromisem możliwym do przyjęcia przez wszystkie zainteresowane strony.Pani Damanaki wypowiedziała się przeciwko zamieszaniu pod jakimkolwiek pozorem Grecji w zbrojne akcje,które nie tylko nie rozwiążą sytuacji na Bałkanach,ale też mieć będą katastrofalne rezultaty.Wypowiedziała się również przeciwko podpisaniu układu o przyjaźni i współpracy z Turcją tak długo,jak długo istnieć będą żądania ze strony Ankary w stosunku do Grecji.Zwróciła uwagę,by rząd postarał się o stworzenie klimatu spokoju w sprawach wewnątrzpaństwowych,by móc przeciwdziałać wspólnie zagrożeniom zagranicznym.

Ze swej strony pan premier powiedział,że jest zaniepokojony rozwojem sytuacji w Jugosławii, ale zapewnia kategorycznie,że nie istnieją powody do obaw z powodu rozprzestrzenienia się działań wojennych na południu Jugosławii i w okolicach graniczących z Grecją.''Ryzykuję przewidywanie, że nie nastąpi interwencja zbrojna przeciwko Nowej Jugosławii,Serbii.Nie jest to prawdopodobne,logiczne ani potrzebne''

● **W środowym losowaniu LOTTO szczęśliwcem** okazał się tylko jeden gracz,na którego kupon o wartości ok.6.000drs przypadła wygrana o wysokości 307.985.425drs.

● **Trwa nielegalny przewóz osób przez** tureckich przewoźników.Dotychczas spotykano się z nimi głównie na wyspach.We środę w miejscowosci Didimothicho(północno-wschodnia Grecja) zatrzymany został 30-letni Ketin Sahim,który razem ze swym przyjacielem,40-letnim Hetikiem Kazim(uniknął aresztowania)pomógł 80 cudzoziemcom (77 Palestynczyków,2 Indyjczyków i 1 Afgańczyk)w przekroczeniu granicy grecko-tureckiej.Opłata od osoby wynosiła 1.500$. Policja wierzy,że jest na tropie szajki, która organizuje nielegalny przewoz osób, głównie z Afryki i Azji.

● **Rząd grecki ponownie powtórzył swe** zapewnienia,że przywódca Albańczyków Kosova,pan Rugova,nie odbył żadnego spotkania z urzędnikami greckiego MSZ,podczas swego krótkiego pobytu na ziemi greckiej. Jednocześnie ambasada amerykańska w Atenach zaprzeczyła jakoby przyjazd pana Rugova nastąpił na jej zaproszenie i jakoby spotkał się on z jej przedstawicielami. Zgodnie z wypowiedziami rzecznika prasowego rządu,pan Rugava przybył do Grecji na prywatne zaproszenie i spotkał się z zastępcą konsula Belgradu w Salonikach.

● **Cykl spotkań i rozmów z przywódcami** zagranicznymi na tematy dotyczące sytuacji greckiej ale też na temat duńskiego NIE,rozpoczął w piątek,05.06,premier Grecji,pan K.Mitsotakis.Odbył wizytę w Brukseli,gdzie uczestniczył w zjeździe przywódców europejskich partii chrześcijańsko-demokratycznych.W dniach 11-15 czerwca uczestniczyc będzie w zjeździe w Rio de Janeiro,gdzie spotka się z panem Vasiliou zas 21 i 15 czerwca w Konstantynopolu odbędzie spotkanie z tureckim przywódcą,panem Demirelem.Te zagraniczne wojaże greckiego premiera zakończy udział w spotkaniu na szczycie 27 i 28 czerwca w Lizbonie.

● **Zgodnie z informacjami dyplomatycznymi** rząd grecki opowiedział się za stworzeniem sił pokojowych NATO w Jugosławii ale jednoczesnie przeciwko zbrojnej interwencji sił zjednoczonych w Serbii,zgadzając się w ten sposób z innymi europejskimi członkami wspólnoty.Zgodnie z informacjami przedstawicielstwo greckie na zjeździe w Oslo,z szefem-wiceministrem MSZ panem J.Tzounis,poparło stworzenie europejskich zbrojnych oddziałów pokojowych ,wzmacniając w ten sposób francusko-niemiecką prozycję utworzenia europejskiej grupy zbrojnej.Zgodnie z pierwszymi ocenami tych samych źródeł Grecja będzie chciała uczestniczyć we wspolnych siłach pokojowych, o ile zostaną one ostatecznie wysłane do Jugosławii.

● **Policja zatrzymała we czwartek,04.06,** 31-letniego hodowcę z Krety-Steliosa Kotsoufakis,który podejrzany jest o sprzedaż broni i zamordowanie(a przynajmniej udział w nim) psychiatry Kohena.

● **Minister ochrony środowiska,** pan Achilleas Karamanlis,przeznaczył sumę 90 milionów drachm na przebudowę i utworzenie pasów szybkiego ruchu na ulicach: Patission,Stadiou i Filellinon,przeznaczonych wyłącznie dla autobusów.

● **Minister porządku publicznego,pan** T.Anagnostopoulos wydał nakaz policjantom, by ''ułatwiali manifestacje, ale jednocześnie i interweniowali,gdy małe grupy usiłują powodować sytuacje,jakie w żadnym cywilizowanym kraju nie mają miejsca''.Powodem takiej decyzji ministra jest częste blokowanie centrum Aten przez manifestujących (zdarza się,że są to niewielkie grupy) ruchu w centrum stolicy.Minister zwrócił się również do przedstawicieli prasy i środków masowego przekazu,by nie prowokowały do manifestacji,które prowadzą często do sytuacji ekstremalnych.Powiedział:''Obserwuję ostatnio fenomen,gdy nieliczne grupy manifestujących zajmują ulice,blokują ruch drogowy i powodują paraliżowanie centrum stolicy ,gdzie żyją pracują i poruszają się miliony ludzi.Musi stać się jasne,że miejsca użytku publicznego nie są ich własnością''.

● **Dla zachowania pokoju i stabilizacji** na Bałkanach ,Skopje powinny zmienić nazwę Macedonia,która stanowi pozostałość propagandy komunistycznej i prowokuje 10 mln Greków.Pan Mitsotakis powtórzył greckie żądanie w stosunku do Skopji podczas spotkania przywódców partii chrześcijańsko-demokratycznych,które odbyło się przy współudziale pięciu innych przywódców:Belgii,Niemiec,Włoch i Holandii.Spotkanie poświęcone było przygotowaniu wspólnego miejsca,jakie zajmą oni podczas spotkania na szczycie w Lizbonie ze szczególną uwagą zwróconą na duńskie NIE.Grecki przywódca powiedział,że Grecja,która zostanie dotknięta największymi obciążeniami w związku z nałożeniem embarga na Serbię jest zainteresowana znalezieniem rozwiązania konfliktu jugosłowiańskiego.

Z dzienników ELEFTEROTYPIA i ELEFTEROS TYPOS tłumaczyła

Anna M.Kozak

WYDARZENIA SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

Niespodziewanie reprezentacja Grecji ma większe szanse na wejście do finałów Mundialu'94. Z grupy wypadła Jugosławia z powodu embarga, a do tego doszła jeszcze radosna informacja z Budapesztu, gdzie drużyna Węgier przegrała z Islandią 1:2.

Zakończyły się w niedzielę 07.06.92. rozgrywki o zwycięstwo w I-ej lidze. Zwyciężyła w nich drużyna AEK, która zremisowała 2:2 z drużyną PAOK na boisku PAOKu w Salonikach. Wyniki pozostałych meczy przedstawiają się następująco :

ATHINAIKOS	-XANTHI	1:2
OLYMPIAKOS	-PANATHINAIKOS	1:1
IRAKLIS	-OFI	1:0
PANACHAIKI	-KORYNTHOS	2:0
PIERIKOS	-DOXA	1:0
PANSERRAIKOS	-ETHNIKOS	2:2
APOLLON	-ARIS	2:0

Punktacja w grupie wygląda następująco

1.	AEK	54 punkty
2.	OLYMPIAKOS	51 punktów
3.	PANATHINAIKOS	48 punktów
4.	PAOK	39 punktów
5.	APOLLON	35 punktów.

Opuszczają I-szą ligę drużyny : PANIONIOS, PANSERRAIKOS i ETHNIKOS.

Najlepszymi strzelcami w sezonie byli:

1. Dimitriadis (28 bramek)
2. Sarawakos (24 bramki)
3. Tsalouchidis (16 bramek)
   -Rangelowitc (16 bramek)
4. Protasov (15 bramek)
5. Dimopoulos (12 bramek)

Nasz rodak Krzysztof Warzycha zdobył 11 bramek.

UROCZYSTOSC PRZEKAZANIA ZNICZA OLIMPIJSKIEGO.

Rozpoczyna się odliczanie dni do rozpoczęcia Igrzysk Olimpijskich Barcelona '92. We czwartek 4.06. w Olimpii (gdzie po raz pierwszy odbyły się igrzyska olimpijskie) o godz. 11.00 pani M. Pambouki zapaliła ogień i przekazała go czołowemu greckiemu sportowcowi reprezentantowi Grecji S.Saavitzoglou. Wieczorem ogień dotarł do Aten, gdzie Voula Patolidou

CD NA STR.16

Na dnie mórz wciąż spoczywają sztaby złota i srebra oraz kosztowności wartości setek milionów dolarów

GLOB 24

Nr 6 (9 I). Cena 1 500 zł

W październiku br. hucznie obchodzona będzie w Hiszpanii 500. rocznica odkrycia przez Kolumba Nowego Świata. Na liczne kongresy, sympozja i uroczystości wybierają się naukowcy i badacze wielkich odkryć geograficznych. **Bez rozgłosu, oprócz walizek pakują swój sprzęt archeolodzy podwodni i poszukiwacze skarbów.**

Wielki żeglarz jest nie tylko symbolem wielkiego odkrywania świata. Kojarzy się też z podbojami obcych kultur oraz ze słynną Srebrną Flotą (Plata Flota). Między XVI i XVIII w. co roku kursowała ona między Nowym Światem i Hiszpanią z beczkami i skrzyniami wypełnionymi sztabami złota i srebra, szmaragdami, diamentami, perłami i złotymi dublonami. **Nie wszystkie statki docierały do macierzystego portu. Wiele zatonęło, m.in. na Morzu Karaibskim, nazywanym pirackim eldorado. I choć część wraków udało się zlokalizować, wydobyć ich cenny ładunek, wiele skarbów wciąż czeka na swych odkrywców.**

Złoto dla zuchwałych

Trupy na dnie morza

Neptun pilnie strzeże swego dobytku. Złoto i kosztowności ukryte są w podwodnych pieczarach, przykryte algami i koralowcami, piaskiem lub grubą warstwą mułu. Czasami niewiele daje dokładna lokalizacja wraka. Ale coraz doskonalszy sprzęt do nurkowania i poszukiwania skarbów (echosondy i sonary, wykrywacze metali i magnetomery protonowe) przy odrobinie szczęścia umożliwiają poszukiwaczom skarbów zdobycie fortuny wartej kilka milionów.

Wielu śmiałków opętanych gorączką podwodnego złota spoczęło na dnie morza. Inni, jak Melwin Fisher i Kip Wagner, uniknęli śmierci w najbardziej ryzykownych wyprawach, pozakładali dochodowe spółki poszukiwacze, które wciąż działają i zyskują nowych sponsorów.

Fisher w latach 60. założył klub płetwonurków Shark Underwater Adventures. Mógł do niego należeć każdy, kto jedynie przy pomocy noża upolował rekina. Na początku lat 70. natrafił na wrak hiszpańskich galeonów Santa Margareta oraz Nuestra Senora de Atocha. Zatonęły one w 1622 r. w okolicach wysp Florida Keys w Cieśninie

Najwięcej statków zatonęło w kilku miejscach, gdzie nietrudno o katastrofę nawet przy dobrej pogodzie. W starożytności krążyły legendy o pływających skałach- potworach o nazwie Symplegady, miażdżących kadłuby statków w cieśninie Hellespont, oraz opisywanych przez Homera Sycylii i Charybdzie w Cieśninie Mesyńskiej. W epoce nowożytnej cmentarzyskami okrętów stały się rejony wyspy Sable (na trasie z Europy do Kanady), Wielkiej Rafy Australijskiej, wybrzeża Afryki Południowej, Wysp Bahama oraz Cieśniny Florydzkiej.

Florydzkiej, gdzie do dziś spoczywa najwięcej wraków Srebrnej Floty. Fisher wydobył z nich złoto i srebro wartości 6 mln $, w tym złoty łańcuch długości 3 m. Ale zapłacił za to nie tylko kosztami wypraw. Podczas podwodnych poszukiwań zginął jego syn oraz siostrzenica.

Do skarbów na dnie mórz próbowano dotrzeć już w XVI i XVII w., a nawet w czasach starożytnych. Już wtedy zakładano spółki poszukiwawcze. Nurkowanie było czynem bohaterskim. Można było dorobić się majątku i uzyskać tytuł szlachecki. Ale udawało się to tylko nielicznym. Nurek oddychał powietrzem tłoczonym do tzw. dzwonu nurkowego. Na głowę zakładał skórzany hełm, połączony przewodem z dzwonem. W ten sposób William Phips zlokalizował jeden z wraków hiszpańskiej floty zatopionej w 1643 r. podczas huraganu na skałach Silver Bank w pobliżu Wysp Bahama. Pod koniec XVII w. wydobył złoto wartosci ok. 200 tys. ówczesnych funtów.

Złote piaski

Przy pomocy dzwonu nurkowego własnej konstrukcji po raz pierwszy do ładunku Santa Margareta dobrał się Francisco Nunez Melian, skarbnik królewski z Hawany. W 1625 r. wydobył 320 sztuk srebra, tysiące monet i kilka armat. Ale na dnie pozostała jeszcze większa część ładunku statku. Transportował on 900 sztab srebra, 160 sztab złota oraz 235 tys. sztuk srebrnych monet. Całego skarbu nie udało się też wydobyć Fisherowi. Jego wartość łącznie z ładunkiem innych rozbitych wiedy statków, oceniono na 400 mln $!

Trudno go znaleźć. Jest rozproszony w promieniu kilkuset metrów, przysypany piaskiem. Ale Fisher twierdzi, że przed kilkoma laty udało mu się odkryć jego główne skupisko. Nie wiadomo na ile udało się mu pomnożyć łupy. Dochody poszukiwaczy skarbów na ogół są skrzętnie ukrywane. Tym bardziej, że muszą się nimi dzielić z władzami, którym podlegają wody terytorialne, gdzie spoczywają cenne wraki.

Na ponad 0,5 mld $ szacowany jest skarb 10 zatoplonych w 1715 r. galeonów w okolicach Przylądka Canaveral. W latach 60. Wagner natrafił na wrak statku przewożącego najcenniejszy ładunek floty. Wydobył z niego złoto i srebro wartości 5 mln $. – Najbardziej imponujących odkryć dokonano nie pod wodą, ale na brzegu. Rex Stocker, siostrzeniec Wagnera, posługując się wykrywaczami metalu, znalazł na plaży złoty łańcuch o długości 4 m zakończony złotym gwizdkiem. Cennego odkrycia dokonał sam Wagner. W miejscu, gdzie znajdowała się hiszpańska ekipa ratownicza, znalazł 2 sztaby złota, przypuszczalnie zagubione przez piratów, którzy po zdobyciu skarbca Hiszpanów przetopili złote dublony na łatwiejsze do transportu sztaby – pisze Zdzisław Skrok w książce Archeologia podwodna.

Atlas skarbów

Najwięcej zatopionych skarbów odkryto w latach 60. i 70. Ale zawód poszukiwacza skarbów nic nie stracił na aktualności. Dużo złota, srebra i kosztownych kamieni wciąż spoczywa na dnie mórz. Na ogół niedaleko od brzegu, na stosunkowo niewielkiej głębokości – od kilkunastu do 30 m. Od czasów Kolumba do 1820 r. Hiszpanie wywieźli z Nowego Świata towary wartości 20 bln $! Każdego roku do Ameryki płynęła armada kilkudziesięciu statków z kosztownościami wartości od 50 do kilkuset mln $.

Derek Wilson jest przekonany, że ogromne skarby wciąż są ukryte na dnie mórz, a także pod ziemią, w pieczarach, kopalniach i jeziorach. Naznaczone są krwią, potem i łzami. Niedawno sporządził wyjątkowy w swym rodzaju Światowy Atlas Skarbów. Część skarbów pochodzi jeszcze z czasów imperium rzymskiego oraz średniowiecznego cesarstwa chińskiego.

Angielski archeolog-amator Michael Hatcher w latach 80. wydobył z wraka chińskiej dżonki, zatopionej w XVIII w. na Morzu Południowochińskim, 23 tys. sztuk porcelany z epoki Ming. W 1985 r. natrafił na resztki statku Geldermalsen z XVIII w., należącego do holenderskiej Kampanii Wschodnioindyjskiej. W jego ładowniach było 150 tys. sztuk chińskiej porcelany, które w idealnym stanie przeleżały prawie 200 lat (przewożono je w skrzyniach wypełnionych herbatą). Wydobyto też 125 sztab złota, odlanych w kształcie chińskiego buta na wysokiej podeszwie, będącego symbolem bogactwa i pomyślności.

Według Wilsona, **na Wyspach Kokosowych na Oceanie Indyjskim piraci ukryli łupy wartości 100 mln $.** Dotychczas udało się odnaleźć jedynie kilkadziesiąt monet. Wikingowie zagrabione skarby przechowywali na Gotlandzie. Natrafiono już na kilkaset schowków z klejnotami. W rabowaniu drogocennych przedmiotów lubowali się hitlerowcy. Podobno większość ich łupów udało się odnaleźć. Ale nadal nie wiadomo, gdzie marszałek Erwin Rommel ukrył złoto i kosztowności, zrabowane w Afryce Północnej. Ich ślad urywa się w wodach przybrzeżnych Korsyki.

Babilon piratów

Wiele skarbów prawdopodobnie nigdy nie będzie odnalezione. Chyba że pomoże przypadek, łut szczęścia, dzięki któremu natrafiono na większość skarbów. W 1967 r. w Danii rolnik chciał jedynie zaorać pole. Znalazł 40 tys. złotych monet. Najtrudniej będzie wydobyć skarby znajdujące się na dużej głębokości pod wodą. M.in. ładunek kilkudziesięciu wraków, które transportowały złoto z kopalni w Austrii. Ale nowoczesny sprzęt, coraz częściej stosowane roboty podwodne, pomogą dobrać się do najtrudniej dostępnych skarbów.

Poszukiwacze przygód i fortuny wciąż liczą na łupy zalegające na głębokości kilkunastu metrów pod wodą w rejonie dawnego Port Royal na Jamajce, nazywanego w XVII w. Babilonem piratów. Krążyło tu złoto i srebro transportowane z Ameryki Środkowej i Meksyku do Europy. Ten największy ośrodek handlu w Nowym Świecie, ociekający bogactwem, 7 czerwca 1692 r. na skutek trzęsienia ziemi w ciągu 3 minut w większości znalazł się pod wodą.

– Ziemia uniosła się i wzdęła niczym fala morska, zaczęła pękać pochłaniając ludzi. Najruchliwsza ulica miasta zniknęła we wzburzonym morzu. Statki zerwane z kotwicy z trzaskiem wpadały na siebie. Niektóre wyrzucone falą waliły się na dachy domostw. Głowy ludzi wystawały z ziemi, która niczym straszliwe szczęki zamknęła się na ich ciałach. Wymyte z grobów trupy pływały obok ofiar katastrofy – napisał jeden z naocznych świadków tragedii. Zniknął m.in. legendarny skarb kapitana Henry Morgana, angielskiego pirata, który przechwycił część bogactw hiszpańskich kolonii w Puerto Principe, Portobello i Panamy. Dotychczas nie udało się go odnaleźć.

Co roku w okolicach północnego cypla wybrzeży Hiszpanii, między wyspą Cis oraz portem Vigo, krążą łodzie i statki poszukiwaczy skarbów. Ostatnio jest ich wyjątkowo dużo. Odżyła legenda skarbu, który zatonął wraz z kilkunastoma hiszpańskimi galeonami w 1702 r. pod ciosami floty angielsko-holenderskiej. Pisał o nim Juliusz Verne w książce 20000 mil podwodnej żeglugi. Pierwsze ekspedycje wyruszyły na jego poszukiwanie już w 18 lat po bitwie. Organizowane były przez Hiszpanów, Brytyjczyków, Francuzów, Włochów i Amerykanów. Bez powodzenia.

Nie wiadomo dokładnie jaka była wartość ładunku floty złożonej z 17 statków, które po 3-letniej podróży powróciły z Indii. Podobno ich ładownie pełne były złota i kosztowności. Nie ma pewności czy w tajemnicy nie udało się komuś przechwycić skarbu. Podejrzani są Anglicy oraz król Filip V. Mimo wątpliwości władze nie udzielają koncesji na jego poszukiwanie, a przybrzeżna flota hiszpańska odpędza wszystkich amatorów łupu. W obawie – tłumaczy się – przed uszkodzeniem cennych dla archeologów wraków galeonów.

Na obfite łupy mogą też liczyć poławiacze skarbów na Bałtyku. Są w pobliżu polskiego wybrzeża. Na wysokości Słupska już poza naszą strefą morza, na głębokości ponad 50 m spoczywa ogromna szkatuła z kosztownościami – niemiecki transatlantyk Wilhelm Gustloff. 2-5-krotnie większy od Batorego. Zatonął w 1945 r. po wypłynięciu z Gdańska przed nadciągającymi wojskami radzieckimi. Na jego pokładzie znajdowało się prawdopodobnie kilka tysięcy osób. Wszyscy mieli przy sobie tylko to, co najcenniejsze.

ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI

Skarby Titanica

Przed 4 laty cały świat obiegły sensacyjne zdjęcia wykonane na głębokości prawie 4 tys. m. Po raz pierwszy udało się dotrzeć do wraka legendarnego Titanica. Zatonął w dziewiczym rejsie przed 80 laty – w nocy z 14 na 15 kwietnia 1912 r. Po zderzeniu z górą lodową w odległości 350 mil na południowy wschód od Nowej Fundlandii. Wraz z nim na dno poszło 1,5 tys. ludzi. A także klejnoty i cenne przedmioty bogatych przedstawicieli finansjery Europy i Ameryki Północnej.

Do skarbów Titanica zamierzano dobrać się wkrótce po jego zatonięciu.Nie było to możliwe przy ówczesnej technice nurkowania. Wrak transatlantyku dokładnie zlokalizowano dopiero w 1986 r. podczas wyprawy francusko-amerykańskiego statku badawczego Atlantis. W rok później do jego wnętrza dotarł batyskaf Nautilus. W najbliższym czasie przewiduje się zorganizowanie pierwszej ekspedycji, która ma sięgnąć po owiane legendą zatopione klejnoty.

W zasadzie nie ma przeszkód technicznych. Choć będzie to przedsięwzięcie trudne i ryzykowne. Przez kilka lat spierano się kto ma prawo do skarbu. Zgłaszały do niego pretensje m.in. Wielka Brytania, linia okrętowa, do której należał Titanic oraz spadkobiorcy ofiar katastrofy. Ustalono w końcu, że wydobyte przedmioty będą sprzedawane na aukcji (dochód zwróci koszty ekspedycji). Część majątku zwrócona będzie rodzinom ofiar. Ale pojawiają się też opinie, że podwodny sarkofag powinien pozostać nienaruszony. Jako symbol ludzkiej tragedii. Ciekawość i żądza łupów są jednak silniejsze.

(woj)

Jeżeli naprawdę chcesz kiem nie decyduj się na Zanim się

URODA

Nr 2. Cena 17 000 zł

Żyjemy w okresie przełomu. Świat wokół nas zmienia się bardzo szybko. To nam się podoba, trochę niepokoi, ale i inspiruje... My też chcielibyśmy się zmienić, być może przeżywać własne przełomy. Niektórym to się udaje, większości – nie za bardzo. I to jest szczególnie interesujące: jak dochodzi do tego, że ktoś z nas samodzielnie i świadomie podejmuje decyzję o zmianie, a następnie nie wprowadza tej decyzji w czyn. Co więcej, w życiu tej samej osoby taka sytuacja powtarzać się może wielokrotnie: decydujemy się na coś i... nic, ponawiamy próbę – znowu nic. Dlaczego? Staramy się być maksymalnie racjonalni, a i tak nasza psychika wskutek rozmaitych sprzeczności i wewnętrznych konfliktów udaremnia nasze dążenie. I dlatego... nie decyduj się na zmianę siebie!

Po pierwsze: Nie decyduj się na zmianę siebie, bo zmobilizujesz tkwiący w głębi opór przeciw takiej decyzji i Twoje drugie ja będzie sabotować wszelkie wysiłki pierwszego ja: ANNA chce schudnąć. Chciała już schudnąć, gdy jako dwunastoletnia dziewczynka bardzo przytyła i w dalszym ciągu chce schudnąć jako czterdziestoletnia otyła kobieta. Między dwunastym a czterdziestym rokiem życia podejmuje próby pozbycia się nadwagi. Ale przez cały ten czas nie osiągnęła w tej sprawie żadnego sukcesu. Mało tego, Anna ma wrażenie, że najbardziej tyła właśnie wtedy, gdy decydowała się – niezliczoną ilość razy – na kurację odchudzającą. Ledwo podjęła poważną decyzję, że od jutra... natychmiast, jeszcze póki było dzisiaj, wyjadała pół lodówki i ku-

Jeżeli już musisz zdecydować się na jakąś zmianę, to niech ta decyzja dotyczy tego, co wydaje Ci się od Ciebie niezależne: postanów na przykład, że przestaniesz się przeziębiać, albo że Twój szef stanie się dla ciebie sympatyczny.

powała wafelki w czekoladzie. Następnego dnia niepokój i poczucie winy było tak duże, że musiała je uśmierzać, objadając się bez przerwy. Czasami w trakcie jedzenia uświadamiała sobie, co właściwie robi.

Kiedy nie zmuszała się do odchudzania i nie podejmowała żadnych planów w tej sprawie – jadła zdecydowanie mniej. Dlaczego tak jest? Otóż bardzo ważna – choć może nie jedyna – przyczyna wiąże się z wewnętrznym oporem Ani przeciwko schudnięciu. Są jakieś ważne powody psychologiczne, dla których pragnie ona pozostać tęższą kobietą. Są też jakieś satysfakcje – i zapewne nie tylko natury smakowej – których Anna dostarcza sobie, jedząc zbyt dużo. Zatem, gdy podejmuje – kierując się częścią swoich potrzeb – decyzję o odchudzaniu, inne, przeciwstawne potrzeby mobilizują ją do oporu przeciw takiej decyzji. Im mocniej więc decyduje się na odchudzanie, tym mocniej sprzeciwiają się temu jej ukryte potrzeby. I będzie tak, póki sama nie pozna natury tych potrzeb, nie nauczy się ich rozumieć, zaspokajać w inny sposób 1).

Oczywiście przytoczony przykład ma wymowę uniwersalną, dotyczy wszelkich innych decyzji o zmianie siebie, bo każda taka decyzja może być podjęta wbrew jakimś nie do końca świadomym, a bardzo istotnym potrzebom.

Po drugie: Nie decyduj się na zmiany dotyczące własnej osoby, bo samo podejmowanie decyzji oraz planowanie, jak je przeprowadzić, zastępuje prawdziwą zmianę.

KINGA od dłuższego czasu robi sobie wyrzuty, że jej dom jest zaniedbany, a rodzina pozostawiona samej sobie. Każdy zjada posiłki o innej porze, biorąc sobie to, co akurat znajdzie w lodów-

Nie planuj zmiany siebie, planuj za to konkretne działania: czyli zamiast decyzji, że będziesz niedługo człowiekiem znającym biegle dwa języki obce, podejmij decyzję, że co najmniej raz na miesiąc obejrzysz przez 10 minut dowolny program nauczania dowolnego języka obcego w TV.

ce. Dzieci mają gorsze stopnie, a mąż nie ma zimowej kurtki. Sprzątanie jest powierzchowne, bo nikt nie ma czasu ani ochoty na dokładne porządki. Wszyscy mają do siebie pretensje, a Kinga czuje się winna temu stanowi rzeczy, bo pół roku temu podjęła intensywną naukę angielskiego i ma o wiele mniej czasu dla domu. Postanawia to zmienić. Z dumą informuje męża i synów o swojej decyzji, opowiadając im entuzjastycznie, jak za kilka dni będzie wyglądało ich życie domowe. Następnie robi wspaniały plan i zaczyna porządkować zbierane od lat przepisy kulinarne, by zaskoczyć rodzinę jakimś nieznanym daniem. Ustala rozkład swoich codziennych zajęć tak, by co dzień o czwartej cała rodzina mogła wspólnie zjeść przygotowany przez nią obiad. Postanawia pójść do wychowawczyni młodszego syna i porozmawiać o jego szkolnych kłopotach. Wszystko to skrzętnie wypisuje na kartkach i umieszcza w kalendarzyku. Jest z siebie coraz bardziej zadowolona. Dlatego po paru dniach jest zaskoczona, kiedy mąż zwraca jej uwagę na poniewierające się na stole nie wykorzystane przepisy, a syn przychodzi z kolejną dwóją. Przecież ona podjęła wszystkie niezbędne decyzje, więc dlaczego znów jest niedobrze? Przecież opowiedziała rodzinie o swoich planach, więc o co mają do niej pretensję?

Kinga jest osobą mającą trudności z odróżnieniem fazy planowania od fazy realizacji. Tacy ludzie mają co najmniej tyle satysfakcji z podjęcia decyzji i ustalania związanych z nią czynności, ile inni z dokonanej już zmiany. I ta satysfakcja jest dla nich właściwie wystarczająca. Niestety, potem następuje przykre zderzenie z rzeczywistością kiedy to okazuje się, że najbliżsi wyraźnie widzą różnicę między podjęciem decyzji np. o niepaleniu a faktycznym przerwaniu palenia. Tego typu osoby, prawdę powiedziawszy, nie powinny podejmować żadnej decyzji o zmianie siebie i swojego zachowania, gdyż każdy zamiar przynosi im tylko doraźną ulgę, a tak naprawdę opóźnia możliwość rzeczywistej zmiany.

się zmienić, to przypadto

zmienisz

Po trzecie: Nie decyduj się na zmianę siebie, bo będzie to zmiana pozorna. CYKORIA jest kobietą zdecydowaną. Jak coś powie, to już powie. Jej decyzje są nieodwołalne. Toteż kiedy przeczytała w popularnym piśmie artykuł psychologa o tym, że nie należy krzyczeć na dzieci, bo w ten sposób wywołuje się w

Spróbuj decydować się na zmiany nie wzbudzające w Tobie żadnych oporów. Szukaj tego, czego rzeczywiście chcesz. Możesz oto zaplanować, że od jutra gotujesz tylko takie obiady, które ci smakują, albo że zapiszesz się na kurs... dla pilotów.

nich lęk i hamuje spontaniczność, poczuła się przekonana argumentami autora i postanowiła niezwłocznie zmienić swoje zachowanie. Do tej pory dzieci często złościły ją swoją hałaśliwością i nieposłuszeństwem, wybuchała wtedy krzycząc. Miewała potem o to do siebie pretensje, ale dopiero artykuł psychologa skłonił ją do podjęcia definitywnej decyzji o zmianie. Cykoria powiedziała sobie: od dziś żadnych nieopanowanych wybuchów! I rzeczywiście – od tej pory cokolwiek zrobiłaby ośmioletnia córeczka i sześcioletni synek, ich mama nie podnosiła głosu. Starała się zawsze reagować rzeczowo, spokojnie, jej zdaniem, stosownie do sytuacji. Czuła się – pod tym przynajmniej względem – jak wzorowa matka z podręcznika. Jakież było zatem jej zdziwienie, gdy jej córka po stłuczeniu pamiątkowego wazonika wybuchnęła płaczem, mówiąc: Mamo, proszę cię, nakrzycz na mnie, zbij mnie, tylko nie patrz w ten sposób i nie marszcz tak brwi, bo ja się ciebie boję. Okazało się, że Cykoria nie potrafiła sobie poradzić z własną złośliwością, którą wzbudzały w niej wszelkie przejawy dziecięcej niesubordynacji czy niedoskonałości. Sama dążyła do perfekcji i trudno jej było zaakceptować fakt, że jej dzieci są dalekie od ideałów. Dopóki pozwalała sobie na jawne wybuchy, złość owa znajdowała ujście, nie gromadziła się w niej. Jej decyzja hamowania irytacji mogła dotyczyć jedynie zachowania, a nie uczuć, innymi słowy Cykoria mogła zdecydować, że nie będzie krzyczeć na swoje dzieci, ale nie była w stanie zdecydować, że w określonych sytuacjach nie będzie czuła złości. Dla wyczulonych na jej reakcje dzieci, ta emocja była doskonale widoczna, ale sposób jej wyraża-

Jeżeli wydaje Ci się, że konieczne jest, by coś w sobie zmienić, rozważ wszystkie możliwe negatywne skutki tej zmiany i zastanów się, czy aby nie jest znacznie lepiej tak jak jest.

nia – zaciśnięte wargi, zmarszczone brwi, lodowaty ton głosu – znacznie bardziej przerażający niż zwykła awantura. I tak oto Cykoria podejmując decyzje o własnej zmianie, decyzję tę zrealizowała, ale to, co naprawdę miało być wyeliminowane, w efekcie zostało jeszcze bardziej wzmocnione, gdyż złość stłumiona powoduje u dzieci znacznie więcej lęku, niż złość wyrażana wprost.

Bardzo wiele naszych decyzji o zmianie ma taki właśnie pozorny charakter. Zmieniamy swoje zachowanie, ale ukryta pod nim postawa pozostaje i działa w dalszym ciągu.

Po czwarte: Nie decyduj się na zmianę siebie, bo najgorsze, co się może zdarzyć, to fakt, że ci się uda. IWONA jest mężatką od prawie dwudziestu lat. W tej chwili jej małżeństwo znajduje się w trakcie głębokiego kryzysu i wiele wskazuje na to, że skończy się rozwodem. I ona, i jej mąż wiążą ten kryzys z faktem, że ich dziewiętnastoletni syn jest już bardzo samodzielny i właściwie nie potrzebuje domu. Zaś oni, kiedy po latach znaleźli się znowu sami ze sobą, zobaczyli, że nic ich nie łączy, chociaż niegdyś pobrali się z wielkiej, jak zgodnie mówią, miłości. Co zdarzyło się przez te lata? I znowu zgodnie twierdzą, że Iwona stała się zupełnie inną osobą. Miała osiemnaście lat, gdy poznała starszego o dobrych parę lat przyszłego męża, absolwenta prestiżowego kierunku studiów, jedynaka z zamożnej rodziny. Dziewczynie bardzo zależało na związku z tak obiecującym człowiekiem. Od początku mąż zaczął ją sobie wychowywać na żonę, jakiej pragnął, a ona była gotowa na wszystko, byle tylko spełnić jego oczekiwania. Czuła się głupia, dziecinna i niewyrobiona towarzysko, ale z zaciśniętymi zębami pracowała nad sobą. On chciał żony atrakcyjnej, silnej, swobodnej i pewnej siebie – ona marzyła wprawdzie o tym, by być małą kobietką u boku swojego mężczyzny, lecz zrobiła wszystko, by wcielić się w jego ideał. W rezultacie w ciągu dziesięciu lat wykluła się zupełnie inna Iwona. I wtedy – prawie jak w powieści obyczajowej – coś zaczęło się psuć. Iwona zdecydowała się na zmianę siebie, dokonała tego dzieła i okazało się, że jako osoba atrakcyjna, z mocną pozycją zawodową i stanowiąc oparcie dla innych, niespecjalnie jest zainteresowana swoim mężem, który budzi w niej raczej uczucie macierzyńskie: „biedny, on beze mnie naprawdę nie może sobie z niczym poradzić". Mąż natomiast ma już drugi w ciągu ostatnich lat romans z młodą dziewczyną, którą uczy, jak ma być atrakcyjną, swobodną, i pewną siebie kobietą światową.

Paradoks polega na tym, że Iwona zdecydowała się na zmianę, by zatrzymać przy sobie mężczyznę, którego wybrała i aby scementować ich związek, a w rezultacie owej zmiany utraciła tego mężczyznę, jak również zainteresowanie ich związkiem.

Czyżby z tego wszystkiego miało wynikać, że każda zmiana siebie jest niemożliwa, bezsensowna lub szkodliwa? Otóż tak i jeszcze raz tak, jeśli wynika ona z nieakceptacji siebie jako realnej, określonej osoby i z wyrozumowanej decyzji o takim, niejako sztucznym, przemodelowaniu samej siebie. Natomiast można próbować zmiany – jeśli jej źródłem jest swobodna „wymiana" między nami a światem w taki sposób by móc jednocześnie czerpać z otoczenia i pozostawać w zgodzie z sobą.

A zatem prawdziwa i dobra dla nas zmiana jest właściwa tylko wtedy, gdy godzimy się na siebie i żadnej zmiany nie usiłujemy sobie narzucać.

1) W Warszawie istnieje Laboratorium Psychoedukacji, ośrodek terapii psychologicznej, w którym można uzyskać poradę i pomoc. Ośrodek prowadzi również zajęcia dla osób mających problemy z jedzeniem. Telefon 26-39-74.

ZOFIA MILSKA-WRZOSIŃSKA

Producenci filmowi są kolumnami, na których opiera się całe kino amerykańskie.

KARIERA

Nr 1. Cena 15 000 zł

Mniej znani, ale dużo potężniejsi niż aktorzy i reżyserzy, hollywoodzcy producenci filmowi są kolumnami, na których opiera się całe kino amerykańskie. Najwięksi z nich to Sam Goldwyn, uciekinier z warszawskiego getta, kryjący się za literką „G" w skrócie MGM (Metro Goldwyn Mayer), Daryl F. Zanuck, zwany Napoleonem sztuki filmowej, George Lucas, który dla potrzeb „Gwiezdnych wojen" stworzył na równinach Kalifornii świat dziecięcych snów, Michael Douglas, syn Kirka, producent „Lotu nad kukułczym gniazdem". Czterech mężczyzn, którzy zrealizowali swe najbardziej szalone marzenia i dzięki temu na stałe weszli do legendy kina.

Za literą „G" w skrócie MGM kryje się drobny Żyd, który uciekł z warszawskiego getta i dzięki wytrwałości i sprytowi stał się „księciem kina" i „carem Hollywood". Oto dzieje człowieka, który przez ponad pół wieku trząsł światem filmu.

Kłamstwo, podstęp, bluff... te trzy słowa to cały Sam Goldwyn. Biografom trudno było ustalić nawet datę jego urodzin, którą producent zmieniał zależnie od potrzeb danego dokumentu. Przyszedł na świat w lipcu 1879 czy w sierpniu 1882 roku? Nie wiadomo. Jego rzadkie wynurzenia dotyczące dzieciństwa sprowadzają się do trzech słów: „bieda, bieda, bieda". Szmul Gelbfisz (Samem Goldwynem stał się dopiero w 1918 r.) wraz z rodzicami i pięciorgiem rodzeństwa gnieździł się w jednym pokoju obskurnego domu w warszawskim getcie. Ojciec Szmula, Aron Gelbfisz, wędrowny handlarz wyrobami żelaznymi, był rzadkim gościem w domu. Matka, Hana, bezustannie martwiła się jak wykarmić liczną rodzinę. Jako dziecko marzyłem tylko o Ameryce – wspominał Sam Goldwyn. – Często słyszałem, że w tym dalekim kraju ludzie są wolni i szczęśliwi, żyją jak w raju. Śmierć ojca przyspieszyła jego decyzję o odejściu z domu i usamodzielnieniu się.

Złoty sen Hollywood

Wyruszył do Anglii, do Birmingham, gdzie mieszkała siostra matki z mężem. Ubrany w garnitur po ojcu, z drobną sumą w kieszeni, Szmul przebył pieszo pół Polski oraz część Niemiec i dotarł do Hamburga, gdzie setki Żydów oczekiwały na wyjazd do Ameryki. Wygłodzony, obdarty i bez grosza, Szmul zatrzymał się u przyjaciół matki, którzy znaleźli mu zatrudnienie w pracowni rękawiczek. Całymi dniami szlochał: Nie zostanę tu! Wyjadę do Ameryki i nigdy już nie wrócę! Nie zagrzał miejsca w Hamburgu, po kilku tygodniach był już w Londynie. Sypiał w Hyde Parku, podkradał jedzenie w sklepach, w końcu wyruszył w 500-kilometrową drogę do Birmingham. Dotarwszy na miejsce, zdał sobie sprawę, że panuje tam taka sama bieda, jak w Warszawie.

Unikając ciężkiej, fizycznej pracy, zajął się handlem gąbkami. W kontaktach z klientami młody obdartus szybko się zmieniał nabierając manier i ogłady, nie porzucając przy tym myśli o swym głównym celu. I oto znalazł się w Liverpoolu, na molo, obserwując odpływające do Ameryki statki, niedostępne dla niego. I wtedy zdarzył się cud – opowiadał synowi Sam Goldwyn. – Tkwiłem tam zrozpaczony, zalany łzami, gdy nagle podszedł do mnie jakiś człowiek i zapytał, czemu płaczę. Kiedy mu wyjaśniłem przyczynę, powiedział: Otrzyj łzy. Dam ci potrzebne pieniądze. Niewiarygodna historia? Wzruszająca bajka? Wrogowie Sama Goldwyna są mniej litościwi niż jego pamięć. Według nich po prostu okradł sklep z gąbkami.

W Nowym Jorku Sama uderzył kontrast między bogactwem Park Avenue, a nędznymi dzielnicami zamieszkanymi przez biedotę imigracyjną, do której i on należał. Zdołał znaleźć pracę w fabryce rękawiczek. W 1910 roku jest już jednym z głównych przedstawicieli firmy, ma odłożoną niezłą sumkę i adoruje młodą bostońską piękność, Bessie Ginzberg. Jej ojciec, rosyjski emigrant, zrobił majątek na handlu zapałkami, później przerzucił się na diamenty. Jednak Bessie szybko daje Samowi do zrozumienia, że nie jest dla niej wystarczająco elegancki i że wyraźnie woli błyskotliwego i energicznego Jesse Lasky'ego, równie jak Gelbfisz zdecydowanego podbić Hollywood. Na kolacji u Bessie Sam poznaje siostrę Jessego, Blanche, młodą aktorkę musicalową, która po latach występów uznała, że pora wyjść za mąż. Pytany o charakter Gelbfisza Louis B. Mayer, który wówczas jeszcze nie założył z nim wspólnie słynnej wytwórni MGM, ale był już właścicielem sieci kin, odparł: No, nikt by nie marzył o wydaniu siostry za niego. Miesiąc przed wyznaczoną datą ślubu Blanche zrywa zaręczyny. Sam Gelbfisz wszelkimi sposobami próbuje przekonać ją, by jednak zmieniła zdanie. W końcu, 8 maja 1910 roku małżeństwo zostało zawarte.

Nowożeńcy zamieszkują w wynajętym przez Gelbfisza apartamencie, nie mającym nic wspólnego z norą, w jakiej wegetował młody człowiek bezpośrednio po przybyciu do Nowego Jorku. Od początku wspólnego życia Sam musi zaakceptować bolesną prawdę: Blanche go nie kocha. Ona nie może na mnie patrzeć – wyznawał psychoanalitykowi. W tym okresie Sam zaczyna poważnie myśleć o filmie, spotyka się z Tomaszem Edisonem, pionierem kina, poznaje sławnych reżyserów. Blanche coraz częściej ucieka do matki i głośno opowiada o żywej niechęci, jaką budzi w niej ten tajemniczy, zimny, nieprzejednany typ. Narodziny córki, Ruth, nie zmieniły niczego w pełnych konfliktów stosunkach między małżonkami. Jestem wypadkiem przy pracy – z goryczą stwierdza Ruth. – Matka nie chciała mieć dziecka, które przypominałoby jej mego ojca. W 1914 roku związek rozpada się ostatecznie. Sam usiłuje grać dobrego ojca, obsypując córkę prezentami, stara się poświęcać jej dużo uwagi – na próżno. Ruth nie daje się nabrać: Ojciec nigdy nie pojawia się w mych wspomnieniach z dzieciństwa. Nie pamiętam, bym choć jedną noc spędziła pod tym samym dachem, co on. Wstydził się mnie. W 1924 roku, szykując się do powrotu do Europy (ale nie po to, by pomóc matce, skarżącej się na zdrowie, lecz by skontrolować dystrybutorów), wielki producent Sam Goldwyn zaprosił Ruth na śniadanie do eleganckiego hotelu w Los Angeles. Czy chcesz mi towarzyszyć do Europy? – zapytał. 12-letnia dziewczynka spojrzała na ojca i sucho odparła: Nie. Sam rzucił serwetkę na stół, zawołał kelnera i wskazując na Ruth zawył: Wyprowadźcie ją stąd! Przerwa w ich wzajemnych kontaktach trwała 20 lat. Blanche, która powtórnie wyszła za mąż, nie otrzymywała od niego żadnych pieniędzy na kształcenie córki.

Sam Goldwyn, odtrącony, wzgardzony, znienawidzony przez najbliższych, niedługo jest samotny. Dziwny był z niego ptaszek – wspomina jeden ze współpracowników. – Całymi dniami łazł za pociągającą i kapryśną Mabel Normand, zamieszaną później w zabójstwo reżysera Williama Desmonda Taylora. Kiedy odkrył, że jest narkomanką, zostawił ją bez słowa.

Wiosną 1925 roku wraz z aktorką Vilmą Blanky, swą najświeższą zdobyczą, Sam przybył na przyjęcie wydawane przez wydawcę Condo Nast w jego nowojorskim mieszkaniu. Natychmiast zwrócił uwagę na Frances Howard, 21-letnią aktorkę, której ambicji Hollywood nie zdążył jeszcze w pełni zaspokoić, blisko zaprzyjaźnioną z George Cukorem. Reżyser podziwiał jej inteligencję, kulturę, to, że waży każde słowo. Francos bardzo chciała, by przyjaźń ta przekształciła się w miłość, jednak Cukor nie mógł jej tego nawet obiecać – nie ukrywał przed nią swych homoseksualnych skłonności. Następnego dnia Sam zaprosił Frances na kolację do night- clubu w Nowym Jorku i oświadczył: Zdecydowałem się panią poślubić. Jeśli będą nas często widywali razem , pomyślą: Sam Goldwyn ma nową kochankę – a to chyba nie byłoby dla pani przyjemne. Małżeństwo jest zatem najlepszym rozwiązaniem.

Propozycja ta całkiem ją zaskoczyła – zapewniał George Cukor – ale doradziłem jej, by się zgodziła. Frances była jedną z niewielu kobiet, którym zwierzał się Cukor. W testamencie wyraża wolę, by Cukor został pochowany w grobowcu rodziny Goldwyn. W 1983 roku, gdy Cukor zmarł, okazało się, że i jego testament zawierał takie życzenie. Został pochowany między Samem a Frances Goldwyn.

Przybywając do Hollywood wiosną 1925 roku, Frances mile się rozczarowała. Nie poślubiła wprawdzie księcia z bajki, ale za to związała się z tym, którego prasa nazywała „księciem filmu", potężnym, podziwianym przez wszystkich z wyjątkiem Louisa B. Mayera, niezmiennie wrogo nastawionego rywala. Nawet gdy ich nazwiska występowały już razem w nazwie wytwórni, Mayer zabronił rodzinie odwiedzać przeciwnika w Beverly Hils. Frances nic sobie nie robiła z animozji wielkich producentów i zapraszała Mayerów.

Postanowiła czynnie uczestniczyć w karierze męża. Była świadkiem walki Sama o zaznaczenie własnej odrębności wobec innych kompanii c przyciągnięcie do Hollywoodu wielkich ówczesnych pisarzy: H. G. Wellsa, Maurycego Maeterlincka, G. B. Shawa, o utrzymanie dobrych stosunków z prasą. Frances nie stała z boku. Jej należy przypisać zasługę odkrycia Gary Coopera. W 1925 roku zwróciła uwagę na pewnego młodego, nieśmiałego długonogiego mężczyznę. Młodzieniec ów po opuszczeniu rodzinnej Montany i domu ojca, szanowanego prawnika, chwytał się różnych zajęć i bez powodzenia usiłował odnieść sukces w Hollywood. Jak dotąd umiał jedynie świetnie jeździć konno, jednak Frances wyczuła, że nieokrzesany kowboj o przenikliwym spojrzeniu to przyszły gwiazdor. Opowiedziała o nim reżyserowi Kingowi Vidorowi, ale on zareagował nader powściągliwie. Zwróciła się więc do męża, który tylko wsadził głowę do studia, rzucił okiem na Gary Coopera i powiedział Vidorowi: Weźmie go pan i da mu główną rolę. Współpraca Goldwyn – Cooper trwała 20 lat.

Pasja, z jaką Frances angażowała się w sprawy Sama i działanie mające mu przynieść sławę, miała jednak swoje granice. W styczniu 1927 roku śmietanka aktorów, reżyserów i producentów zebrała się, by zapoczątkować działalność przyszłej Akademii Filmowej, przyznającej Oscary, po raz pierwszy rozdane w 1929 roku. Sam Goldwyn nie został zaproszony, gdyż uznano, że jest za dużym indywidualistą, a przede wszystkim – nie można na nim polegać. Sam to rekin- samotnik. Stosuje wszelkie chwyty, nawet nieczyste i wątpliwe moralnie, a na pewno – trudne do przewidzenia i sprzeczne ze sobą. Angażuje aktorów i scenarzystów podejrzanych o sympatie komunistyczne, a jednocześnie w 1947 roku, podczas polowania na czarownice organizowane przez McCarthy'ego przysięga na konstytucję, że nigdy nie zatrudniał „czerwonych". Kiedy jeden z agentów FBI spytał, czy jego stary przyjaciel Charlie Chaplin należy do partii komunistycznej, odparł: Nie. Po przesłuchaniu wyjaśnił swemu współpracownikowi: Powiedziałem nie, bo Charlie jest zbyt skąpy, by płacić składki na rzecz jakiejkolwiek partii. Był zdecydowanym przeciwnikiem J. F. Kennedy'ego, któremu z pewnością zazdrościł werwy, młodości, fortuny zdobytej bez wysiłku i dlatego finansowo poparł kampanię Nixona. Był bardzo despotyczny, niewiele uwagi poświęcał najbliższym. Pozwolił, by Frances wpadła w alkoholizm, w dwuznaczną religijność, która pod koniec życia doprowadziła ją do tego, że przekształciła swój pokój w celę klasztorną i nie chciała normalnie się odżywiać, oraz by czytała tak zachłannie, że Sam posunął się do stwierdzenia, że on żadnych książek nie potrzebuje, bo ma filmy.

Sam Goldwyn jr. głęboko przeżywał przejawy trudnego charakteru ojca. Nigdy nie zapomnę dnia mych czwartych urodzin. Wpadłem do pokoju, w którym ojciec stawiał pasjansa, krzycząc „tato, tato, mam dziś urodziny". Nie przestając przekładać kart, rzucił: „no i co z tego? Mogę kontynuować?"

Ale ten sam Goldwyn poruszył niebo i ziemię, by uzyskać prawa do debiutu książkowego J. D. Salingera. Tym razem nie odniósł sukcesu. Trudno sobie wyobrazić nieśmiałego pisarza naprzeciw sławnego producenta, pokrzykującego na planie na Laurence'a Oliviera i szturchającego i strofującego reżysera, który narzekał na brzydką pogodę: Nawet gdyby gówno leciało z nieba, to i tak macie kręcić! Grubiaństwo i brutalność Sama Goldwyna były powszechnie znane, tak samo jak liczne miłostki, poruszające jego syna, które jednak nie były w Hollywood niczym nadzwyczajnym. Tak samo postępowali Mayer, Zanuck, Cohn, ci wszyscy, których Raymond Chandler przyrównał do gangsterów zawsze gotowych wsadzić ci serię w plecy; ci którzy snobizmem maskowali własne prostactwo i krwiożercze instynkty, pokrywając się warstewką blichtru, zwodzącego tylko ich samych. Najlepszą rzeczą, jaka mi się przydarzyła w dzieciństwie, było to, że rodzice wysłali mnie do akademii wojskowej, umożliwiając opuszczenie domu. Wyzwolony z rodzinnych karbów Sammy Goldwyn jr. marzył o karierze oficerskiej, ale ironia losu sprawiła, że właśnie wśród żołnierzy odkrył w sobie upodobanie do gry aktorskiej, do reżyserii i zaczął przygotowywać przedstawienia, co prostą drogą zawiodło go do produkowania filmów.

14 marca 1947 roku Ronald Reagan, ówczesny przewodniczący potężnego związku zawodowego aktorów, otworzył kolejną ceremonię rozdania Oscarów. Za kulisami Sam Goldwyn oczekiwał, że jego film „Najlepsze lata naszego życia" w reżyserii Williama Wylera zdobędzie więcej Oscarów niż „Przeminęło z wiatrem" w 1939 roku. Zawarł w tym filmie całą swoją wiarę w Amerykę, kultywującą podstawowe wartości, takie jak rodzina, wierność ojczyźnie, demokracja. Film dostał tylko 4 Oscary („Przeminęło z wiatrem" dostało ich 8), ale wywołał szalony entuzjazm. Euforia okazała się jednak być słomianym ogniem. Zimna wojna, kłopoty finansowe, konflikty ideologiczne dotknęły Hollywood z całą siłą. W studiach, powoli wykupywanych przez wielkie stacje telewizyjne, zaczyna brakować miejsca dla „starego wilka- samotnika". Jego filmy, robione przez tak znanych reżyserów, jak Mankiewicz czy Preminger, ponoszą klapę. Pewna epoka się kończy. Rozpoczyna się nowa, do której Sam Goldwyn nie pasuje. „Blow-up" Antonioniego to dla niego stek świństw, „Easy Rider" przeraża go okrucieństwem. Chory, przykuty do fotela, nie opuszcza własnej posiadłości, doglądany przez Frances, mogącą nareszcie roztoczyć nad nim tyranizującą opiekę. 27 marca 1971 roku pod jego dom zajeżdża czarna limuzyna, otoczona ochroniarzami. To Richard Nixon przybył z Białego Domu, by odznaczyć Sama medalem wolności.

31 stycznia 1974 roku o 2 nad ranem, Szmul Gelbfisz odchodzi na zawsze. Rok wcześniej jego studio zniszczył potężny pożar. Sammy Goldwyn jr. zadzwonił wtedy do matki, by powiadomić ją o nieszczęściu. Dzięki Bogu, że to wszystko się skończyło – usłyszał w odpowiedzi.

MAŁGORZATA MARUSZKIN

Siedlce, dnia 14 maja 1992 r.

LIST Z POLSKI

MOJE SPOTKANIE Z OJCZYZNĄ.

Z czerwonego blasku poranka, królującego niezmiennie na górze, spłynęliśmy przez rozstępy chmur w zwyczajną rzeczywistość Okęcia. Szary kolor zamroczył wzrok, ostra brzytwa wiatru ogoliła policzki ze złudzeń. Krople deszczu potwierdziły wzruszenie.

Rozpostarły się przede mną prawie puste wstęgi stołecznych ulic, prowadząc mnie na manowce codzienności. Podziwiając wielość nowych witryn z przepychem zachodnich pokus, czułam niedosyt kolejek, których obraz przywarł do mej pamięci. Zielono-bure papierki, wielokrotnością zer, niepostrzeżenie przeciekały przez moje palce i zaczęłam odwracać głowę od bezwstydnie kuszącej ,,rozpusty,,. Zaczęłam szukać rozmówcy, który oświetliłby mój ciemny politycznie umysł. Jeden po drugim odwracał spojrzenie, w zniecierpliwieniu machając rękoma. Ile prób rozmowy, tyle zdań, przekonań, teorii. Każdego dnia inne decyzje zaprzeczające wczorajszym, niepewność wszystkiego i tylko jedna pewność ''coraz drożej''. Ciężkie wzdychanie i próba niemyślenia o jutrze, wyrażana uciechą zawartą w kieliszku, wylewana potem niechlujnym strumieniem przy kiosku z hot-dogiem na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Alei Ujazdowskich vis-a-vis Pałacu Kultury.

Umęczone wędrowaniem stopy uszczęśliwiłam szmacianym chińskim nabytkiem za 220 tys. zł.(jedynym wygodnym znaleziskiem w Domach Centrum) i skierowałam zainteresowania ku sferze kultury.

Spychana na pobocza, przez rozpędzony chaos polityczno-gospodarczy, czasami błyśnie gwiazdka kultury na chwilę skupiając na sobie uwagę obywateli.Echa takiej burzy z piorunami /która przetoczyła się przez Warszawę i kraj kilka miesięcy temu/ są do tej pory słyszalne, a była to rewia pod tytułem ''Metro'' sfinansowana przez zamożnego p. Kubiaka,a zrealizowana z rozmachem przez Janusza Jakubowicza i Janusza Stokłosę w Teatrze Dramatycznym. Zjeżdżano się na ten spektakl jak do Mekki, aż to cudo pojechało na Brodway podbijać Amerykę, czyli powieziono drwa do lasu. Znów wydano pieniądze nie na to, co trzeba, a n.p. pan reżyser Kutz już cztery lata boryka się z kłopotami finansowymi, usiłując nakręcić film o wydarzeniach w kopalni ''Wujek'', który może wstrząsnąłby Zachodem, albo przynajmniej zwróciłby na siebie uwagę. Oczekuje się też na nowy film Wajdy, a ogląda, jak wszędzie, amerykański produkt ''Milczenie owiec''.

Ogólnie panuje opinia, że Polacy nic nie czytają, a jeżeli czytają, to nie wiedzą co, a jeżeli wiedzą, to zaraz zapominają. Książki jednak nadal drukuje się w małych i dużych nakładach i robią to coraz to inni wydawcy. Szokiem było przetłumaczenie i wydanie ''Main Kampf'' Hitlera przez krakowskie wydawnictwo ''Verset'', które to można nabyć jeszcze spod lady za ok. 100 tys. zł - cena jest wędrowna w zależności od chęci kupca i łakomstwa na złote sprzedawcy. Po wydaniu i wyprzedaniu I tomu ''Enyklopedii XX wieku, zawierającej część polityczno-gospodarczą, naród czeka na kolejne tomy, aby wydać na każdy 550.000 zł (o ile nie zdrożeje. Ukazały się w piękną szatę odziane ''Kuchnie różnych narodów'', a ja byłam świadkiem przygotowania do druku tomiku poezji ''Jakubowymi schodami'' - antologii grupy poetyckiej Kanon. Sponsorem jest Fundacja Kultury Podlaskiej, układ graficzny projektuje Mirosław Zdrodowski-Zdrozdowski, a ilustruje rysunkami grafik siedlecki Antoni Wróblewski, o którego wystawie atenskiej już pisałam na łamach ''Kuriera Atenskiego''. Tomik ukaże się w sprzedaży ok. 15 czerwca. Sto egzemplarzy z nakładu jednego tysiąca zawierać będzie oryginalną grafikę Wróblewskiego z podpisem autora. Tym, którzy lubią piękną poezję, radzę rozglądać się za tym tomikiem, bo to nakład nieduży, a szczególnie atrakcyjne będzie te sto sztuk.

Celem mojej podróży są wydarzenia w Polsce, ale przede wszystkim wydarzenia kulturalne w stolicy. Wloką one za sobą, jak komety, ogon rozgłosu (krytyki w prasie, radio, TV), pochłaniają dużo pieniędzy na realizację i reklamę. Tak właściwie trzeba. Obecnie ''Zachęta'' zachęca do obejrzenia całokształtu tworczosci Jana Lebensteina, który może podobać się lub nie, ale niewątpliwie jest firmą malarstwa polskiego (?) od paru dziesiątek lat. Jest to pierwsza wielka retrospektywna wystawa tego artysty, który swoje poglądy na temat twórczosci ogłosił w wywiadzie drukowanym w ''Zyciu Warszawy'' z dnia 25-26.04. Magazyn kulturalny ''Pegaz'' poświęcił sławnemu malarzowi cały swój program, a galeria wydała wspaniałą książkę-katalog, jeszcze dostępną w księgarniach. Rzadko któremu twórcy udaje się zasmakować za życia uznania, o którym przecież każdy marzy.

A tymczasem w prowincjonalnych Siedlcach (są tam najgorsze nawierzchnie ulic, jakie dotychczas widziałam) Okręgowe Muzeum otworzyło 8 maja Wystawę Malarstwa, Grafiki i Rysunku 17 artystów z Polski i zagranicy, którzy brali udział w jesiennym plenerze w ''Reymontówce'' - byłej posiadłosci żony Reymonta (posiadłosc tę, we wsi Chlewiska, Reymont podarował małżonce po otrzymaniu Nagrody Nobla). Komisarz tamtego pleneru art. malarz Halina Budziszewska, krucha i skromna istota, zrealizowała zamiar wystawy, pokonując wszystkie przeszkody, okazała siłę tytana i absolutną bezinteresownosc. Harowała od switu po noc, aranżując wystawę zawierającą ponad 200 prac. Podporą duchową w chwilach zwątpienia i pomocą służył jej w/w artysta Antoni Wroblewski, pracując społecznie. W ciężkim trudzie została zrodzona piękna wystawa, której nie powstydziłaby się Warszawa, gdyby ją doceniła. Każdemu artyscie biorącemu udział w wystawie udzielono należytej uwagi i bardzo starannie wyeksponowano prace. Gwoli sprawiedliwosci należy wymienic nazwiska uczestników wystawy w porządku alfabetycznym: Maria Anto, Danail Atanasow (Bułgaria), Stanisław Baj, Halina Budziszewska, Maciej Falkiewicz, Marian Gardzinski, Paweł Lasik, Franciszek Masluszczak, Lech Okołów, Walery Susłow (Rosja), Andriej Szirokow (Rosja), Kazimierz Szwainowski, Helena Tchórzewska, Romuald Wilk, Antoni Wróblewski, Helena Zadrejko (Grecja), Joanna Zagorska-Nortman.

Nawet jeśli ktos ma bardzo małą wiedzę o współczesnym malarstwie, to mimochodem na pewno reaguje na nazwisko Maria Anto. Jest to ''czarodziejka'' nastroju, która prowadzi wyobraznię widza w sen na jawie, w towarzystwo aniołow i wilkołaków, w mrok zamyslenia i radosc chwili. Jej obraz ''Portret podwójny'' jest jedną z pereł wystawy i najpiękniejszą ze wszystkich prac autorki, pokazanych na tej wystawie.

A któż nie słyszał o Lechu Okółowie ? Od ponad 20 lat jego obrazami szczyci się każda wystawa zbiorowa. Na tej wystawie eksponowane jest ogromne panno poswięcone powstaniu warszawskiemu, wypełniające salę ciężarem koloru, formy i sugerowanej treści, a kontrastem gra jego nieduża praca emanująca optymizmem.

W pobliżu Okołowa dyszą resztkami życia ''Kłody'' Antoniego Wroblewskiego, półobrazy-półrzeźby boleśnie przypominające o katastrofach ekologicznych. Wędrując po muzeum napotykamy te pomniki niespodziewanie w różnych zakamarkach, załomach korytarzy, i dzięki temu ich działanie zwielokrotnia się i dociera do świadomosci zwiedzających.

Jedna z salek poświęcona jest malarstwu Franciszka Maśluszczaka. Na jego obrazach nawet katastrofy są radosne dzięki specyficznemu kolorytowi, n.p. ''Pożar w miasteczku''. Trudno nawet wyróżnić specjalnie ktorys z obrazów, bo każdy jest pięknie skomponowany i nasycony barwami i z dowcipem ukazuje nasze ułomne człowieczeństwo.

Nie można pominąc Pawła Lasika, który niestrudzenie podpatruje i ''obnaża'' każdego z nas w sytuacjach najmniej pożądanych. Dzięki zawartości życzliwego humoru nie czujemy się obrażeni, bawimy się razem z nim i podziwiamy swobodę kompozycji i lekkosc palety.

Przeciwienstwem do poprzedniej postawy artystycznej jest poważne, pełne bolu, współczucia i podziwu dla człowieka portretowe malarstwo Stanisława Baja, którego prace mieliśmy okazję podziwiac w marcu na wystawie w Atenach.

Sporo urody zawiera większosc prac Joanny Zagórskiej, gdzie obserwacja pejzażu przeplata się z lirycznością.

Spośród prac Rosjanina Walerego Susłowa cztery monotypie skupiają na sobie uwagę widza. Jest w nich wdzięk rosyjskiej tradycji pejzażowej i poradność warsztatowa, czego nie można dostrzec w propozycjach abstrakcyjnych artysty.

Największą ilość widzów wyrażających chęc kupna skupiają obrazy drugiego Rosjanina Andrieja Szirokowa. Idąc śladem wielkich mistrzów rosyjskiego realistycznego malarstwa, sprawnie roztacza przed naszymi oczami uroki ziemi podlaskiej i śnieżne zimy dalekiej Wiatki, gdzie stale mieszka.

Absolutny kontrast, i formalny i kolorystyczny, stanowią obrazy Bułgara Danaiła Atanasowa. Wyciszone i czułe pejzaże Andrieja naprzeciw mocnych, doskonale skomponowanych rytmów abstrakcyjnych Danaiła. Dwa różne światy, krańcowo różne myślenie plastyczne, zupełnie inne użycie pędzla lub szpachli. Co lepsze ? Nikt nie wie. Zależy,kto co czuje i rozumie.

Witają i żegnają gości wernisażowych trzepoczące na wietrze w szczerym polu strachy na wróble Haliny Budziszewskiej. Ogarnia tęsknota za tym znikającym powoli z oczu krajobrazem, na którego miejsce pchają się panoramy z traktorem, kombajnem i Bóg wie co jeszcze ujrzą nasze oczy.

Gosci przyjezdnych i siedleckich powitała paroma słowami dyrektor Muzeum Okręgowego pani Zofia Czapska i oddała głos Halinie Budziszewskiej, która ze znajomością sprawy wygłosiła małe przemowienie skierowane do tłumnie przybyłej na wernisaż publiczności i artystow biorących udział w wystawie, a wsród nich była także malarka Helena Zadrejko z Aten. W zestawie jej prac uwagę zwiedzających skupiał na sobie portret alegoryczny ''Sprawiedliwosc'' przypominający portrety renesansowe, do którego pozowała Halina Budziszewska. Trudno nie spostrzec było piękna grzybów polskich, które w martwych naturach Heleny pozostały swieże, mięsiste, jaby tylko co uzbierane w lasach Podlasia.

Zamiast symbolicznej lampki wina artystom i gościom zaproponowano przejazd na ognisko do Chlewisk zaraz po zwiedzeniu wystawy. Podczas otwarcia odbyły się ciekawe rozmowy artystów z dziennikarzami oraz pierwsze zakupy dzieł sztuki przez siedleckich i warszawskich obywateli. Honorowym gosciem wernisażu był profesor Ludwik Maciąg wraz z małżonką, który uczył malarstwa wielu młodych ludzi. Obecna była pisarka, malarka i sportsmenka Maria Ginter, która tuż przed wernisażem miała spotkanie autorskie w Miejskim Ośrodku Kultury. Można było nabyć jej książkę p.t. ''Galopem pod wiatr''. Autorka miała bujne życie, 20 lat spędziła w Stanach Zjednoczonych, a osiągnąwszy ''wszystko'' wróciła do Warszawy i mieszka w sąsiedztwie malarki Marii Anto. Interesującym gościem był poeta i dziennikarz ''Słowa Powszechnego'' pan Zdzisław Łączkowski, a jego utworki prozy poetyckiej spowodowały odwilż w mej duszy. Ogromnie miło było pogawędzić z doskonałym fotografikiem Sergo Kuruliszwili, szeroko cenionym przez artystów za jakość wykonywanych przeźroczy ich prac i za życzliwość. Kazimierz Długosz - redaktor naczelny czasopisma ''Nowa Wies'' energicznie pracował podczas wernisażu i ogniska, starając się zebrać ''materiał'' do przyszłych realcji o WYDARZENIU w kolejnych numerach swego pisma, a jednoczesnie był uroczym kompanem.

Słowo podzięki należy się obecnemu gospodarzowi Domu Pracy Twórczej w Chlewiskach Markowi Błaszczykowi. Dzięki jego zaradności i życzliwosci pobyt w ''Reymontówce'' staje się przyjemnością.

NA EMIGRACJI

LIST Z POLSKI

Kiedy płomienie ogniska wygasły i chłód wilgotnym rękawem otoczył resztkę gości, przenieśliśmy się do wielkiej sali kominkowej i tu spotkała nas, pozostałych na dwa kolejne dni uczestników wystawy i honorowych gości, ogromna niespodzianka i przyjemność. Strumienie polskiej muzyki spływały ze strun skrzypiec muskanych smyczkiem prowadzonym ręką nieznanego mi dotąd skrzypka. Grzegorz Kramarz grał nie z nut, lecz z głębi serca, na jego posągowym obliczu nie błądził uśmiech ani żaden grymas, powiekami odgradzał oczy od naszego świata słuchaczy i kluczem dźwięków otwierał swą duszę na oścież. Z zapartym tchem słuchaliśmy aż do białego rana. Wtedy zapragnęłam, żeby jego muzyka towarzyszyła w przyszłości na polskim wernisażu poplenerowej wystawy ''Impresje Greckie '' w Atenach, która jest zaplanowana na wrzesień 1992 roku. Tymczasem chciałabym się podzielić zdobytymi informacjami o artyście, który zniewala każdego słuchacza siłą swego talentu i miłości do muzyki. Urodzony w Płocku pod słonecznym znakiem Lwa w 1956 roku ''Małpy''(rok obecny też jest rokiem Małpy). Studiował na Akademii Muzycznej w Warszawie w latach 1976-1981 na Wydziale Skrzypiec u St. Jankowskiego. Potem w latach 1982-1985 grał jako skrzypek i solista Orkiestry Miejskiej w Bad Dürrheim w RFN, następnie wyjechał do USA i kontynuował studia w Eastern Illinois University - Charleston. Klasę skrzypiec prowadziła prof. Barbara Everett. Odbył także studia dyrygenckie i pracował jako koncertmistrz orkiestry miejskiej w Charleston i I skrzypek w Longmont Symphony Orchestra, Colorado od 1989-1990. Po powrocie do Polski przyjął posadę wykładowcy Akademii Muzycznej w Warszawie w 1990 r., ale zniechęcony głodową zapłatą za ciężką pracę zrezygnował z niej i los rzucił go do Siedlec, gdzie zarabia na życie wykładając język angielski. Koncertuje kiedy chce i dla kogo chce.

Dziwnym zrządzeniem losu, w głębokiej prowincji, zdawałoby się zapomnianej przez władców i Boga, spotkało się naraz tylu wspaniałych ludzi, tylu znakomitych twórców.

A kiedy kolejnego okołopołudnia wybraliśmy się polną drogą do Kotunia odległego o 3 km na piwo do marnej knajpy, zielone łąki wokół kurzącego się gościńca rozpościerały się jedwabnymi zielonymi kobiercami, na których kwitnące kuleczki mleczu w podmuchach wiatru wyglądały jak kaczątka machające skrzydełkami jeszcze nie gotowymi do lotu. A z opłotków wychylały się wiśnie w białych welonach i różowe jabłonie kłaniały się w pas i tak pięknie i świątecznie jest w Polsce majowej, że na jakiś czas zapomnieliśmy o istnieniu czegokolwiek innego na tym świecie.

Łączę serdeczne pozdrowienia

ZA-KO.

UWAGA !!!

KOMUNIKAT DLA OSÓB SPONSOROWANYCH PRZEZ POLSKI NARODOWY KOŚCIÓŁ KATOLICKI W KANADZIE.

W MAJU BIEŻĄCEGO ROKU URZĘDNIK KANADYJSKIEGO MINISTERSTWA IMIGRACJI POINFORMOWAŁ PRZEDSTAWICIELA P.N.K.K. O TYM, ŻE RZĄD KANADYJSKI UNIEWAŻNIŁ UMOWĘ SPONSORSKĄ ZAWARTĄ W CZERWCU 1990 R POMIĘDZY MINISTERSTWEM IMIGRACJI A POLSKIM NARODOWYM KOŚCIOŁEM KATOLICKIM.

ADWOKAT RICHARD BORAKS WNIÓSŁ SPRZECIW OD TEJ DECYZJI, ZWRACAJĄC UWAGĘ W PISMACH SKIEROWANYCH DO MINISTERSTWA IMIGRACJI I MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH - NA JEJ BRAK PODSTAW ZARÓWNO MERYTORYCZNYCH JAK I FORMALNYCH. JEŻELI SPRAWA ROZPATRZENIA APLIKACJI OSÓB SPONSOROWANYCH PRZEZ P.N.K.K. NIE ZOSTANIE ROZWIĄZANA POZYTYWNIE, PAN RICHARD BORAKS ZAPOWIADA WNIESIENIE DO SĄDU SPRZECIWU OD TEJ DECYZJI.

SPRAWĄ ZAJĄŁ SIĘ RÓWNIEŻ PAN JESSE FLIS, CZŁONEK KANADYJSKIEGO PARLAMENTU, KTOREMU JĄ PRZEDSTAWIŁAM W DNIU 5.06. PROSZĄC O UDZIELENIE POMOCY OSOBOM OCZEKUJĄCYM NA WYJAZD DO KANADY NA PODSTAWIE SPONSORSTW P.N.K.K..

W CHWILI OBECNEJ TRWAJĄ PERTRAKTACJE NA TEMAT PRZEJĘCIA SPONSORSTW P.N.K.K. PRZEZ INNE SPONSORUJĄCE ORGANIZACJE.

ZA TYDZIEŃ PRZEKAŻĘ PAŃSTWU WYWIAD Z ADWOKATEM RICHARDEM BORAKSEM ORAZ NAJNOWSZE INFORMACJE NA TEMAT POSTĘPÓW W ZAŁATWIENIU TEJ SPRAWY.

MAGDALENA SZMYGIN

Informator usług dla nowoprzybyłych w prowincji Ontario

(11)

Samochody

Chcąc zarejestrować samochód na swoje nazwisko musisz udać się do Vehicle Licence Office. Wykaz biur znajduje się w "niebieskiej" sekcji książki telefonicznej pod hasłem "Government of Ontario, Transportation". Zabierz ze sobą:

- pozwolenie na posiadanie samochodu (dokumenty poświadczające własność) podpisane zarówno przez ciebie (kupiec), jak i właściciela (sprzedający). (Uwaga: sprzedający zatrzymuje pozwolenie na tablice rejestracyjne i usuwa je z samochodu);
- świadectwo bezpieczeństwa (Safety Standards Certificate);
- nazwę firmy ubezpieczeniowej i numer polisy;
- dowód sprzedaży wykazujący sumę za jaką nabyłeś samochód (pamiętaj, że musisz zapłacić prowincjonalny podatek od sprzedaży).

Otrzymasz nowe pozwolenie na posiadanie samochodu i nowe tablice rejestracyjne (o ile nie posiadasz już własnych tablic z poprzedniego samochodu). Po dokonaniu rejestracji musisz zainstalować własne tablice w samochodzie.

Można zarejestrować samochód bez tzw. świadectwa bezpieczeństwa. Jednakże nie wolno wówczas korzystać z samochodu. Tablice można otrzymać dopiero po przedstawieniu świadectwa.

Można otrzymać pomocną broszurę "Sugestie na temat kupna samochodu" ("Tips on buying a car") z Ministry of Consumer and Commercial Relations. W celu zamówienia bezpłatnej broszury dzwoń, tel (416) 963-1111 (w Toronto), 1-800-268-11442 (poza Toronto). W zasięgu kodu 807 dzwonić, tel. (416) 963-1111. Consumer Information Centre posiada również informacje na temat ubezpieczeń i napraw samochodowych.

Imigracja

Aby zostać legalnym, stałym mieszkańcem Kanady, należy wystąpić o uzyskanie wizy poza Kanadą poprzez ambasadę kanadyjską, konsulat lub specjalną komisję (high commission). Selekcja imigrantów oparta jest na ocenie zdolności danej osoby do efektywnego przystosowania się do życia w Kanadzie, dokonywanej przez urzędnika imigracyjnego.

Akceptowani Imigranci

1. RODZINY

Każdy obywatel kanadyjski lub stały mieszkaniec, który ukończył 19 lat może wystąpić z podaniem o sponsorowanie następujących osób:

- męża lub żony;
- dzieci poniżej wieku 21 lat, które są stanu wolnego;
- narzeczonego lub narzeczonej i towarzyszących im dzieci poniżej wieku 21 lat;
- rodziców lub dziadków, którzy ukończyli 60 lat lub są starsi oraz krewnych na ich utrzymaniu;
- rodziców lub dziadków, którzy nie ukończyli jeszcze 60 lat, owdowiałych lub niezdolnych do pracy, oraz krewnych na ich utrzymaniu;
- braci, sióstr, kuzynów, kuzynek lub wnuków, którzy nie ukończyli 18 lat, stanu wolnego i osieroconych;
- dzieci, które nie ukończyły 13 lat, a które sponsor zamierza adoptować;

Ciąg dalszy za tydzień

FILMOWANIE VIDEO
- ŚLUBÓW
- CHRZTÓW
- UROCZYSTOŚCI
KALAMATA TEL. 87 789

''KURIER ATEŃSKI'' REDAKTOR NACZELNY - TADEUSZ CIEŚLAK.
REDAGUJE ZESPÓŁ W SKŁADZIE: ANNA M. KOZAK, WIESŁAWA NAGÓRNY-JEŻ, BOŻENA SZAŁKOWSKA, BOŻENA SZARA, MAGDALENA SZMYGIN, ZA-KO.
ADRES REDAKCJI: 118-53 ATENY, KATO PETRALONA, UL. ATHINEOU 5.
TEL. 34 57 729.

PRZY REDAGOWANIU TYGODNIKA WYKORZYSTYWANE SĄ MATERIAŁY Z: RZECZPOSPOLITEJ, GAZETY WYBORCZEJ, NOWEGO ŚWIATA, ANGORY, SUKCESU ORAZ INFORMACJE I MATERIAŁY WŁASNE. REDAKCJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ. *OGŁOSZENIA I REKLAMY MOŻNA ZGŁASZAĆ U KOLPORTERÓW ''KURIERA ATEŃSKIEGO'' LUB BEZPOŚREDNIO W REDAKCJI.*
PROWADZIMY KOLPORTAŻ WYSYŁKOWY ''KURIERA ATEŃSKIEGO''.

HOROSKOP

BARAN (21.03.-20.04.)
Za często zmieniasz rytmy życia ¦ czasem nagle hamujesz, czsem przyspieszasz. Zaakceptuj sam siebie, masz ku temu atuty; zaufanie do siebie i umiejętnośc manipulowania innymi. Nie zabieraj się do kilku rzeczy na raz. Energii w Twoim działaniu nie brakuje, ale przydałoby się więcej ostrożności i dyplomacji.
Szczęśliwy dzień ¦ wtorek.
Szczęśliwy znak ¦ Bliźnięta.

BYK (21.04.-21.05)
Strzeż się gwałtownosci, żądzy posiadania i niszczenia. Lepiej dla Ciebie będzie jesli w tym tygodniu poczujesz się człowiekiem przyziemnym, kochającym życie - zwłaszcza, że poczujesz potrzebę uwodzenia. Stracisz wiele sił w wyniku rozrzutności i erotycznych przeżyc. W drugiej połowie tygodnia opamiętasz się i będziesz bardziej zapobiegliwy w dziedzinie finansów.
Szczęśliwy dzień ¦ sobota.
Szczęśliwy znak ¦ Wodnik.

BLIŹNIĘTA (22.05.-21.06)
Twoja tajemnicza natura skłania Cię do pławienia się w sekretach i rożnych gierkach. Na zewnątrz czar, dowcip i uwodzicielskośc, a wewnątrz niepewna tożsamość. Czasem można w Tobie odkryć swoisty rodzaj cynizmu lub krętactwa i niedbałości. Miej się na bacznosci, by otoczenie tego nie zauważyło i zle Cię nie oceniło z tego powodu - postaraj się natomiast, by dostrzeżono Twoje talenty artystyczne.
Szczęśliwy dzień ¦ sroda.
Szczęśliwy znak ¦ Rak.

RAK (22.06.-22.07.)
W nadchodzącym tygodniu poczujesz się prawdziwym koneserem życia ¦ zaprągniesz miłego dobrze prowadzonego domu, codziennych radosci, dobrego jedzonka, muzyki, przyrody i piękna. Jednakże bądz realistą i wykorzystaj swoje szanse. Twoja wierność w przyjazni jest bezcenna i w drugiej połowie tygodnia osiągniesz z tego powodu sukces.
Szczęśliwy dzień ¦ niedziela.
Szczęśliwy znak ¦ Ryby.

LEW (23.07.22.08.)
Lubisz posiadać, dotykać, patrzeć i delektowac się - najwyższy czas, bys wyraził to w kolekcjonerstwie, a to w przyszłosci rozwinie u Ciebie potrzebę i umiejętnosc przyswajania piękna, poszukiwania go i wyrażania. Zmysł estetyczny może zdominowac nawet Twoje zycie zawodowe, a ponieważ masz silną osobowosc i wyjątkową zdolnośc do pracy - wszystko to przyniesie pewnego dnia powodzenie.
Szczęśliwy dzień ¦ czwartek.
Szczęśliwy znak ¦ Baran.

PANNA (23.08.-22.09)
Nie bądz zawsze taki konkretny, rozsądny, pragmatyczny i realistyczny. Może własnie teraz wprowadz do swojego życia pierwiastek uduchowienia, sublimację (aspiracje wyższego lotu) i wyrwanie się z ''więzów ciała i materii''. Hamujesz swoje pokusy i do wszystkiego podchodzisz z dystansem-nadszedł czas, bys zaczął kochać życie i korzystał z jego przyjemnosci i radosci.
Szczęśliwy dzień ¦ poniedziałek.
Szczęśliwy znak ¦ Strzelec.

WAGA (23.09.-23.10.)
Czekają Cię intensywne uczucia, a w głębi trwoga. Jest to idealne połączenie dla artystów i ich możliwości tworczych. Postaraj się wykorzystac swoje ogromne talenty organizatorskie i wyjątkowego ''nosa'' do interesów, czyli do pieniędzy - masz dobrą passę. Powodzenia.
Szczęśliwy dzień ¦ sroda.
Szczęśliwy znak ¦ Skorpion.

SKORPION (24.11.-21.12.)
Umiesz brac jak mało kto, ale musisz na siebie uważać ¦ nie można mieć wszystkiego i można się w tej walce o posiadanie zniszczyć. Poczujesz przypływ ogromnej witalnosci, nadzwyczjnej energii i potrzeby uwodzenia, lecz w miłosci dokonasz złego wyboru.
Szczęśliwy dzień ¦ poniedziałek.
Szczęśliwy znak ¦ Byk.

STRZELEC (23.11.-21.12.)
Wnadchodzącym tygodniu będziesz zarazem egoistyczny i niezwykle hojny. Jest to idealny przypadek, ktory spowoduje, że będziesz odczuwał potrzebę pielęgnowania, pomagania i leczenia, a Twoja osoba będzie wzudzac zaufanie i pewnosć.
Odczujesz potrzebę sukcesu, ale dobra rada ¦ '' nie po trupach ''.
Szczęśliwy dzień ¦ wtorek.
Szczęśliwy znak ¦ Baran.

KOZIOROŻEC (22.12.-20.01.)
W nadchodzącym tygodniu będziesz miał wyjątkowe skłonności do zamykania się w sobie, wyłącznego interesowania się własnymi myslami i uczuciami, lubowania się w nich i z tym będzie związane rozluznienie kontaktu z otoczeniem. Uswiadomisz sobie pewne fakty dopiero wtedy, gdy już zaistnieją lub gdy ''dostaniesz po głowie''.
Szczęśliwy dzień ¦ czwartek.
Szczęśliwy znak ¦ Panna.

WODNIK (21.02.-20.02)
Odczujesz zwiększone pragnienie bezpieczenstwa, potrzebę uznania ze strony innych i potrzebę sukcesu - osiągniesz wiele dzięki swojej pracowitości. Jeśli dobra rodzina stwarza dla Ciebie podwaliny bezpieczeństwa - stac Cię na niezwykle wysokie loty.
Szczęśliwy dzień ¦ piątek.
Szczęśliwy znak ¦ Koziorożec.

RYBY (21.02.-20.03)
Uważaj, abys nie stał się niewolnikiem własnej zmysłowości. Jestes zdominowany i manipulowany przez nią. Powinienes uzbroić się w solidne moralne fundamenty, w Super-Ego, które pozwoli wyposażyc Cię w odpowiedzialność. Musisz być '' czujny jak myśliwski pies'' i postrzegac rzeczywistość z ogromną intuicją, a wówczas zaowocuje to wymiernymi korzyściami.
Szczęśliwy dzień ¦ wtorek.
Szczęśliwy znak ¦ Wodnik.

ODCINEK 60

KLAN SZWENDAŁÓW

– A co to, nie przywieźli dzisiaj gazet? – Szwendała stanął na progu dyżurki Wachmistrzowskiego. Nieprzenikniona twarz Majordomusa pociemniała, rzucił okiem na księdza Szczypiórę, jakby chciał poszukać u niego wsparcia, ale kapelan wydawał się liczyć muchy na suficie.

– A czy warto czytać gazety, panie Dyspozytorze? – z nieoczekiwaną odsiecza przyszedł Jan Sebastian Czarniecki, który pospołu z profesorem Szczypaczewskim wybierał się na partyjkę bilarda.

– Nie chciałbym imputować, że prasa kłamie, co byłoby zbyt daleko posuniętym uogólnieniem – stwierdził ekspert od spraw zagranicznych – *ale czy zawsze mówi prawdę?*

– Nie wykręcajcie kotu ogona – skrzywił się pan Czesław – *proszem o gazetę!*

– Program telewizji mamy wycięty na cały tydzień, a i zostały jeszcze nierozwiązane krzyżówki ze starych numerów – powiedziała pani Jagusia.

– Albo dostaję „Żurnal Plebiscytowy", albo wszyscy możecie się czuć odwołani! – ryknął Szwendała.

– I ja? – zdziwiła się pani Jagusia.

– Ty przede wszystkim. No więc?

Siedem drżących rąk wysunęło się ku Dyspozytorowi. Na zmiętych stronach organu Michasia Adamika czerniał napis: **„Szwendała przedostatni odcinek".**

*

W Centrali na Placu Unii nastroje nie były nazbyt triumfalne.

– Czy nie zasunęliśmy zbyt mocno? – Wacek Muroń, człowiek o miękkim sercu miał łzy w oczach. Wprawdzie jego serce miękło najbardziej na widok emeryta. Ale po demaskatorskim materiale, w którym byli współpracownicy Szwendały nie pozostawili na nim suchej nitki, można było uważać Wielkiego Energetyka za **prawie-rencistę.**

– Ccco za mocno? – ripostował Adamik – *ważne, że się po tym już nie pozbiera*

– A jak się pozbiera? – mruknął Hajduczek. *– Czy to jest właściwy moment na atak? Koalicja się rozpadła. I jeśli pan Dyspozytor sięgnie po rozwiązania półdemokratyczne, to my możemy się znaleźć w tej drugiej połowce.*

– To chyba pana nie dotyczy, profesorze – prychnął Muroń – *dziennik „Krakowskie Przedmieście" podał, że kombinuje pan gabinet przejściowy razem z Wachmistrzowskim.*

– I pan wierzy tej gadzinówce! To tak, jak ja bym zaufał rewelacjom kolegi Adamika w „Żurnalu"

– Przecież tttekst jest świetny – zabełkotał redaktor.

– A propozycje? Trzeba się było zdecydować, kogo chce się zniszczyć, Wachmistrzowskiego czy Szwendałę.

– Wachmistrzowskiego – zadeklarował Adamik – *najpierw obowiązek, a potem przyjemność.*

– W takim razie w tym tekście wypadł za dobrze. Bo co to za zarzuty? Że jest lojalny, piele ogródek, chodzi po zakupy, wstaje wcześnie rano i ma mocną głowę, bo trzeźwość ślubował? – profesor kartkował artykuł.

– Ale jest człowiekiem znikąd i może być na pasku KGB.

– Takie oskarżenia to najkrótsza droga do wylansowania. Zapomnieliście już, co pisaliśmy o Franku Typińskim i dzięki temu omal nie zdobył funkcji Dyspozytora?

– Poza tym – wtrącił Muroń – *większość oskarżeń to domniemania, na przykład, że chciał napisać list do pu-*

czystów z Górnej Wołgi, ale nie napisał. Co to za zarzut?

– A co wy wszyscy na mnie, jak na burą sukę! – oburzył się Adamik – *Wazne są plany dalekosiężne.*

– Przypuszcza pan, że „wodzuś" się przestraszy i wywali na pysk Wachmistrzowskiego? – dopytywał się Małopolski.

– To by było za proste. Przecież ja tym tekstem nie ugodziłem wcale w Szwendałę.

– A w kogo?

– W tych wszystkich pętaków, co wleźli na jego plecach, potakiwali mu, schlebiali, a przy pierwszej okazji opluli. Nienawidzę nielojalności i krótkiej pamięci.

Tu Michaś urwał, bo przypomniało mu się, że ma już od kwadransa wieczór autorski z harcmistrzem Kieruzelskim, któremu właśnie napisał kolejną książkę o patriotyzmie, moralności i tym podobnych duperelach.

*

Na temat materiału opublikowanego w „Żurnalu" rozprawiano i gdzie indziej. Dziesiątka, obecnie już tylko Siódemka, obradowała w ósemkę na zapleczu Wielkiego Kotła.

– Czy to po katolicku, tak obsobaczyć bądź co bądź autorytet? – wahał się Mieszałek Chrzanowicz.

– Kto nie z nami, ten przeciwko nam! – zawołali bracia Gąsiorkowie.

– Oczywiście! – zgodził się prezes Ojszewski.

– Gdybym ja był Szwendałą – zakrzyknął ajent Poczulski – *to wysłałbym świtem do drukarni chłopaków z kanisterkami pełnymi benzyny, a nie jakichś dwóch smutnych palantów, co nie mogą znaleźć jednego zdjęcia. Bez głowy!*

– Chłopom to się nie podoba! – huknął znienacka prezes Kargul.

– A to dlaczego?

– Bo chłopom nic się nie podoba.

– Jest pysznie – przekonywali Gąsiorkowie. *– Konkurenci do dzielenia zarządem wyrolowani, Szwendała skompromitowany, Wachmistrzowski zdemaskowany, jeszcze tylko przekonać naród, że jest świetnie i kto nam podskoczy.*

– Oczywiście – zgodził się Ojszewski. Chrzanowicz miał wątpliwości:

– A jeśli sukces przerośnie oczekiwania i Szwendała zrezygnuje, to co wtedy?

– Nowe wybory dyspozytorskie – odparli z godnością Gąsiorkowie.

– A macie jakiegoś drugiego kandydata poza mną? – zainteresował się prezes.

– Historia pracuje nieustannie na rzecz CPN-u! – powiedział Poczulski.

– Do wyborów zmieni się Konstytucję Energetyczną i Dyspozytorem (takim od przecinania wstęg i wkręcania żarówek) będzie mógł zostać każdy – wytłumaczyli razem Gąsiorkowie – *byleby mieli odpowiednią prezencję i sympatię narodu.*

*

Szwendała przez trzy godziny nie wychodził z gabinetu. Pewnie czytał. Nie zapowiadało to niczego dobrego. Wachmistrzowski stężał, ksiądz klepał modlitwy, a na drewnianej twarzy rzecznika Rwie-Cimskiego można było policzyc stoje. Wreszcie otwarły się drzwi. Poderwali się na równe nogi.

Pan Czesław stał na progu najwyraźniej zrelaksowany.

– A co to za grobowe miny? Uszy do góry i do roboty! – zawołał.

– Przeczytał pan ten paszkwil? – Czarniecki nie krył zdumienia.

– Tak, i ucieszyłem się. Wiecie, od paru miesięcy mnie gryzło, że ja moze niepotrzebnie powywalałem tych wszystkich Gasiorków z Kancelarii, ze to takie małe, bezbronne, nieopierzone. Teraz wiem, że miałem rację.

– Wchodzimy w polemikę – Rwie-Cimski wyjął notes. *– „Przedostatni odcinek"? To trzeba jakoś zdementować, nie jesteśmy nawet w połowie kadencji... chciałem powiedzieć, serialu.*

– Spokojnie – uśmiechnął się Dyspozytor. *– To jest przedostatni odcinek.*

– To ja się idę pakować – rzekła pani Jagusia.

– Przedostatni odcinek, *bo jest to historia pisana od tyłu. W związku z tym mamy przed sobą cały ciekawy serial...*

– Wódz jak coś powie! – ucieszył się Majordomus.

– To prawda – poparł go Jan Sebastian – *trzeba wznieść się ponad małość frustratów i podszczypywanki zawistników.*

– Nie zauważyliście, że jestem ponad to?

Wszyscy uważniej popatrzyli na Szwendałę. W samej rzeczy, wydawał się o parę centymetrów wyższy.

– Jak to zrobiłeś, Czesławie? – małżonka nie potrafiła ukryć podziwu.

– Normalnie! Wziąłem sobie ten „Żurnal" Adamika, złożyłem go raz i jeszcze raz. I zrobiłem sobie z niego wkładki do butów.

– I o to chodzi! – wykrzyknął rozpromieniony Wachmistrzowski. *– Siła spokoju! Najgorsze, co mogli napisać, już napisali. Teraz nie pozostaje nic innego, jak pisać o nas coraz lepiej!*

MARCIN WOLSKI

Tim

SPORT CD ZE STR. 11

ropolu Irini Papa wygLosiła odę Pindarou. W poniedziałek 8.06. na stadionie Kallimarmaro ogień został przekazany prezydentowi Barcelony Pascalowi Maragal. Swięty ogień olimpijski grogą morską dotrze do wybrzeży Hiszpanii, a dalej drogą lądową do Barcelony.

L E K K O A T L E T Y K A

Bardzo dobrze spisała się w sobotę,6/6 na zawodach BIZANIA'92 czołowa sprinterka grecka,Voula Patoulidou,która będzie reprezentować swój kraj podczas Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie.W biegu przez płotki na dystansie 100m osiągnęła czas 13,14s, a w biegu na dystansie 100m miała czas 11,48s.

K O S Z'Y K Ó W K A

Drużyna Grecji pokonała drużynę Francji w meczu,który odbył się we Francji w minioną środę.Wynik spotkania: 83-81.Najlepszym zawodnikiem greckiej drużyny okazał się w tym spotkaniu Giannakis.P.Fasoulas uległ kontuzji na początku meczu.

W sobotę 06.06 na stadionie ''Pokoju i Przyjaźni''w Faliro reprezentacja Grecji pokonała mieszaną drużynę Hiszpanii-Włoch-Francji rezultatem: 116-93.Był to dobry test dla reprezentacji Grecji-pozwolił zawodnikom wyzbyć się stresu i problemów. Drużyna grecka grała w składzie:Patavoukas,Koronios,Giannakis,Tsekos,Bounndouris,Mylonas,Galakteros,Lipiridis,Angelidis,Papadopoulos,Papadakosi, Christodoulou.

P I Ł K A W O D N A

Po 21 latach przyszedł czas,by drużyna OLYMPIAKOS zdobyła Puchar Grecji na rok'91/92 zwyciężając w meczu z drużyną N.O.Patra wynikiem :9-8.

LUDZIE KTÓRYCH SPOTYKAMY

Bożena SZARA

STAN ZWIĘKSZONEGO RYZYKA

czyli polska żona, greckiego męża

Na temat małżeństwa i relacji w nim dwojga ludzi, napisano tomy naukowych wywodów, psycholodzy prześcigają się na łamach poczytnych magazynów w udzielaniu rad i porad, a temat: ''Partnerstwo w małżeństwie'', niemal nie schodzi ze szpalt kobiecych pism na całym świecie.

''Cóż to za tajemnicza alchemia, nieuchwytna magia, czy może jeszcze coś innego sprawia, że jeden związek kobiety i mężczyzny trwa, obojgu sprzyja, podoba się i nie nudzi, a tyle innych psuje się, pęka w szwach lub rozpada z hukiem?''- pyta Ewa Woydyłło w marcowym numerzu TWOJEGO STYLU. (znakomity, polski magazyn).

Trudno znaleźć receptę na szczęśliwe stadło. Jeszcze trudniej, gdy związek małżeński zawiera dwoje ludzi wychowanych w odmiennych kulturach, odmiennych krajach, z odmiennym pojęciem roli, jaką winni spełniać w zakładanej przez siebie rodzinie. Jak tu pogodzić ''partnerstwo'' w polskim wydaniu, gdzie małżonkowie, razem, o wszystkim, wspólnie decydują, z greckim podporządkowaniem żony i arbitralną dominacją męża? Jak ''po polsku'' wychowywać dzieci, w posłuszeństwie i szacunku dla dorosłych, gdy ich greccy rówieśnicy, dosłownie, robią co tylko im przyjdzie do głowy? Jak wreszcie, przekonać greckiego męża, że jego pomoc w domowych obowiązkach, to nie hańba, ani uszczerbek na jego męskim honorze, ale tzw.''normalka'' w polskim domu. Tych ''jak'' jest o wiele więcej, do problemów wynikających z odmienności przyzwyczajeń, zwyczajów i różnic, należy przywyknąć, a stan zwiększonego ryzyka, wkalkulować w codzienność.

Renata jest polską żoną, greckiego męża od sześciu lat. Przez ten czas starała się zachować swoją polską odrębność, zaakceptować greckość partnera, asymilując się jednocześnie,w obcych dla niej warunkach. Czy jej się to udało? Czy jest szczęśliwą żoną? Jak ocenia swoje małżeństwo, swój dom, swoje miejsce w rodzinie z perspektywy minionego czasu? Oddaję jej głos, niech sama powie.

MIŁOŚĆ

Nigdy nie wierzyłam, w tę od pierwszego wejrzenia. Zawsze smiałam się z dziewczynskich zwierzeń, westchnień i obcych mi uniesień od zaraz. W życiu bywa jednak tak, że to, czego się nie spodziewamy, nie oczekujemy, co lekceważymy, jest często naszym udziałem. Tak własnie stało się ze mną...

Mój mąż zakochał się, widząc mnie pierwszy raz. Było to przed siedmioma laty, gdy przyjechałam do Grecji służbowo (pracowałam w biurze turystycznym) zawrzeć umowę z naszym kontrachentem. Ukradziono mi wowczas paszport, a Wasilis zjawił się... by go odnaleźc - był pracownikiem policji. Po pierwszym dniu oficjalnych przesłuchan (przez tłumacza oczywiscie, bo kto na swiecie zna grecki) już w następnym przywitał mnie słowami: ''Dzien dobry. Renato, jak się czujesz?'' Zamurowało mnie i zaniepokoiło jednoczesnie. Później już, okazało się, że zaopatrzony w rozmówki polsko-greckie wkuwał polskie słówka przed naszym drugim spotkaniem. Po drugim było trzecie i czwarte, jego podroż do Polski, moj ponowny przyjazd do Grecji, a wkilka miesięcy , slub w Polsce. Małżeńskie ...''i że cię nie opuszczę aż do smierci'' wypowiadaliśmy w katolickim Kosciele (Wasilis jest wyznania ortodoksyjnego) w obecnosci całej mojej rodziny, znajomych i przyjaciół. Greckimi gośćmi byli brat z żoną mojego męża. Od tamtego momentu minęło szesc lat, a ja ani na moment przez ten czas nie odczułam, że jestem mniej albo inaczej kochana. Każdy dzien, każda chwila, każdy gest mojego męża mowi mi o jego uczuciu, o jego niezmiennej miłosci.

Moja nowa rodzina

przyjęła mnie bardzo, bardzo ciepło. Wszyscy starali się mi pomoc. Robili to w dobrej wierze, choc nie zawsze zgodnie z moimi oczekiwaniami. Przez pierwsze tygodnie obserwowali mnie bacznie i przyglądali, jakbym była przybyszem z obcej planety. Wyglądało to zabawnie, ale i trochę irytująco. Zawsze niezależna, niepokorna, czasem wręcz apodyktyczna, w nowych warunkach, musiałam spuscic z tonu. Wszyscy i wszystko było inne, obce, dziwne i w pierwszym momencie nie do zaakceptowania. Byłam sama, bez przyjaciół, bez znajomości języka, bez bratniej duszy, która mogłaby akceptować mój sposob myslenia, moje opinie. Szybko musiałam zrozumieć, że bunt, upór, moje ambicje, nie będą dobrze odbierane. Nie chciałam również robić przykrości mojemu mężowi. W tempie błyskawicznym uczyłam się dyplomacji, tolerancji, milczenia i powolnego przyzwyczajania nowej rodziny do mojej polskiej odrębności. Trudno było mi ich zaakceptować, a im jeszcze trudniej mnie. Dzieliło nas wszystko. Nie tylko kraje i obyczaje, ale poglądy, sposob życia, umeblowania mieszkania, system wychowywania dzieci, i tysiąc rożnych drobiazgów, niewartych wspomnień. Nikomu nie podobały się moje polskie meble, wystany w kolejkach skórzany komplet wypoczynkowy, moje obrazy, kupione w najlepszych polskich galeriach, moje kolorowe szmaty, tak odmienne od greckich czerni. Przez te minione lata powoli, mozolnie, w pocie czoła, przyzwyczajałam wszystkich, do mojego, polskiego gustu, do mojego, polskiego stylu życia, do polskiego systemu wychowywania dzieci, do polskiej kuchni, do odmiennego niż grecki, interpretowania roli kobiety w rodzinie. Myślę, że nie sztuką było wowczas postawic na swoim i w konsekwencji zrazić do siebie wszystkich, ale sztuką było stosowac tzw. metodę małych krokow. Dziś w mojej greckiej rodzinie, jestem niezależną, z własnym zdaniem, opinią i pozycją polską żoną, której udało się zachowac swoją odrębnosc. Oni mnie szanują, a jesli nawet nie do konca zaakceptowali moją polskosc,to po prostu tego nie okazują. Jestem w pełni swiadoma, iż moja samotna walka o wywalczenie sobie takiej pozycji, na niewiele by się zdała, gdyby nie Wasilis. Wyrozumiały, wspaniały, akceptujący mnie bez reszty partner. Moja najbliższa rodzina - moj Mąż.

MÓJ DOM

prowadzę po polsku. Nie zdarza się, by moi goscie otrzymywali w ramach poczęstunku, szklankę wody. Bardzo mnie to zawsze irytowało, gdyż na samym początku po moim przyjeździe, składając wizyty, wypijałam litry wody. Awersja do tego ''napoju'' pozostała do dziś. Staropolski ''czym chata bogata'',wrosł w tradycję, naszego, greckiego domu, a mój mąż przejął ten obyczaj z nieukrywaną radoscią. Jego charakter, sposob bycia, otwartosc na drugiego człowieka okazały się byc cechą, którą i ja wyniosłam z domu. Dawac drugiemu jest o wiele przyjemniej, niż brac. Oboje pomagamy sobie i staramy się pomagac innym.

DZIECI

również staram się wychowywac po polsku. Moje dwa urwisy wiedzą, co to posłuszeństwo. Mimo swych dwu i pięciu lat, znają swe dziecięce prawa i obowiązki. Nie zdarzyło się, by uczestniczyli w dorosłych rozmowach i spotkaniach, a już mowy nie ma, by przeszkadzali w nich lub psocili. Mam na nich duży wpływ i często greckie matki, zaskoczone pytają, jak ja to robię, że Jorgos i Aleksander, są tacy grzeczni. Odpowiedź jest prosta Staram się, poświęcać im jak najwięcej czasu, nie zbywac byle odpowiedzią na ich dziecięce pytania. Miłosc do moich szkrabow, jest rozsądna. Uważam, iż od małego winni wiedziec, co im wolno, a czego nie, co jest dla nich, a co zarezerwowane tylko dla dorosłych. Pozwalanie dziecku na wszystko, krzywdzi je i niewiele ma wspolnego z prawdziwą rodzicielską miłością. Dzieci muszą wiedziec i czuc, że są naprawdę kochane, jak każdy dorosły człowiek. Potrzeba miłości i akceptacji u wszystkich jest jednakowa, ważne by ją właściwie zaspakajac. Cała ta moja teoria i system wychowania, wali się w gruzy, gdy po całodziennej nieobecnosci, do domu wraca mąż. On, pozwala na wszystko i maluchy dosłownie wchodzą mu na głowę. No i wychowuj tu dzieci w dyscyplinie.

PRACA ZAWODOWA

nie jest moim udziałem, choc tak naprawdę, domowe obowiązki, opieka nad zniedołężniałym ojcem męża, dopilnowanie dzieci i niemal cały dom na głowie, wystarcza za dwa etaty. Jestem więc ''kopelą'' we własnym domu. Czasem moja natura wyrywa się z tej ''złotej klatki'', gna gdzies i tęskni za wolnoscią, ale poczucie obowiązków jest silniejsze i tak sobie myślę, że chyba nie można miec wszystkiego.

KUCHNIĘ GRECKĄ

poznawałam powoli i również z oporami. W Polsce nie gotowałam, bo nie było takiej potrzeby. Nie potrafiłam nic, i nawet przysłowiową wodę udawało mi się czasem przypalić. Greckie potrawy przyswoiłam, z małymi jednak wyjątkami. Do tej pory przez gardło nie chcą mi przejść, te ich koziołki i barany wielkanocne.a sam ich zapach, wywołuje u mnie mdłosci. Kuchnia grecka jest na pewno zdrowsza od polskiej, bardziej urozmaicona i bogatsza w witaminy, ale nikt nie przekona mnie np. do magirycy (to rodzaj zupy z baranich podrobow, jelit ryżu i szpinaku, brrr) albo ''smakowitego'' postnego zestawu: chałwy, chleba i fety. Mój mąż natomiast, dziwi się, jak my, możemy zajadac się surowym mięsem z surowym (!!!) jajkiem. Chodzi oczywiscie o naszego tatara. W sprawie kuchni, również musieliśmy dojsc do porozumienia i teraz nikt nikomu nie wchodzi w drogę a właściwie w talerz. Nasi znajomi i krewni, zapraszając nas, uwzględniają moją odmiennosc kulinarnych gustow. Muszę przyznac, że mi to schlebia i nie wywołuje wyrzutów sumienia, wręcz przeciwnie, czuję się wyróżniona.

MĄŻ

kochany, wyrozumiały, tolerancyjny, pracujący na dwu etatach (rano jest policjantem, a wieczorem malarzem z polskim pomocnikiem) utrzymujący cały nasz dom. Niezastąpiony przyjaciel i opiekun. Bardzo, bardzo nas kocha, i za tę właśnie miłosc, my, kochamy go nie mniej.

Renata w obiektywie męża.

Nie będzie podsumowania, ani zakończenia tej historii, bo ona ciągle jeszcze trwa. Zamiast tego przytoczę słowa Marie Borsel z francuskiego miesięcznika PSYCHOLOGIES:

''Dobre małżeństwo to odrobina tolerancji, kilka łutów serdeczności, wielka micha komunikacji, a wszystko to musi być obficie przyprawione pragnieniem, aby NAM się udało''.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Futbol ● Futbol ● Futbol

31 kolejka I ligi

• Lech Poznań — Ruch Chorzów 1:1 (0:0). Bramki zdobyli: J. Podbrożny (61 min. — karny) dla Lecha i D. Gęsior (77) dla Ruchu. Widzów 8000.

• Górnik Zabrze — Zawisza Bydgoszcz 0:0. Widzów 3693.

• GKS Katowice — Olimpia Poznań 3:0 (1:0). Bramki: R. Szewczyk (31), D. Grzesik (55) i P. Świerczewski (68). Widzów 2000.

• Motor Lublin — Hutnik Kraków 2:2 (1:1). Bramki: M. Banaszek (8) i L. Pisz (84 — karny) dla Motoru oraz R. Kasperczyk (30) i M. Waligóra (52) dla Hutnika. Widzów 1000.

• ŁKS Łódź — Śląsk Wrocław 1:1 (1:0). Bramki: T. Wieszczycki (33) dla ŁKS i J. Misztur (87) dla Śląska. Widzów 2323.

• Wisła Kraków — Widzew Łódź 0:0. Widzów 6000.

• Zagłębie Lubin — Stal Stalowa Wola 0:1 (0:0). Bramka: D. Sajdak (58). Widzów 2000.

• Stal Mielec — Legia Warszawa 0:0. Widzów 3500.

• Pegrotour Dębica — Zagłębie Sosnowiec 0:2 (0:1). Bramki: M. Kubica (28) i R. Czerwiec (85). Widzów 250.

Tabela:

1. Lech	44:18	59—34	10. Zagł. L.	32:30	29 — 29
2. Górnik	41:21	41 - 23	11. Legia	29:33	30 — 31
3. Widzew	38:24	43—25	12. Stal M.	29:33	23 — 25
4. GKS	38:24	41 —27	13. Hutnik	28:34	48 - 41
5. Śląsk	34:28	40 —34	14. Motor	27:35	28 — 35
6. Wisła	33:29	38 - 31	15. Olimpia	27:35	30 — 38
7. ŁKS	33:29	25 — 25	16. Stal St.	26:36	19 — 29
8. Ruch	33:29	37—38	17. Zagł. S.	24:39	26 — 40
9. Zawisza	32:30	36—33	18. Pegrotour	11:51	12 — 67

Układy

Wygląda na to, że większość uczestników pierwszoligowych rozgrywek ma już ich serdecznie dość i nie ma nic przeciwko aktualnemu porządkowi w tabeli. Trzy drużyny, które jakiś czas temu miały realne szanse na doścignięcie lidera, ścigały go bez przekonania, a w minionej kolejce — sądząc po sprawozdaniach z meczów w Krakowie i Zabrzu — ostatecznie „odpuściły". Obudził się tylko GKS Katowice, który chce zagrać w Pucharze UEFA i wyraźnie stara się o 3 miejsce, gwarantujące mu na 100 procent udział w tym pucharze. Drużyny tzw. środka tabeli pozbawione są teraz jakiejkolwiek motywacji i dlatego remisom z 31 kolejki nie ma się co dziwić, podobnie, jak „zaskakującym" zwycięstwom zespołów zagrożonych spadkiem nad zespołami, którym ten spadek nie grozi. Będą jeszcze 3 kolejki i z pewnością będzie kilka „sensacji". Kibice będą się wściekać na swoich, remisujących albo przegrywających z tymi, z którymi mogliby wygrać, ale to nic nie pomoże. Na układy nie ma rady.

Typowym meczem, przed którym obie strony umówiły się, że nie zrobią sobie krzywdy, było spotkanie w Łodzi. Wprawdzie Tomasz Wieszczycki z ŁKS niechcący strzelił bramkę, w dodatku bardzo ładną, ale było potem dostatecznie dużo czasu, żeby warunki umowy zostały dotrzymane. Śląskowi należało się wyrównanie, więc obowiązkiem piłkarzy ŁKS było stworzenie przynajmniej jednej okazji, z której gol dla przyjezdnych musiał paść. Widzowie szybko zorientowali się, o co chodzi. Początkowo to ich śmieszyło, a później zdenerwowało do tego stopnia, że demonstracyjnie opuścili trybuny. Nie miało to oczywiście żadnego wpływu na postawę obu umawiających się stron, które mecz zakończyły tak, jak było zaplanowane, czyli remisem. Widowisko (?) oglądały 2323 osoby. Jeśli 300 stawi się na ostatni w Łodzi mecz ŁKS, to będzie z ich strony dowód wyjątkowej wyrozumiałości i miłości do swoich.

Niewielu już jest takich, którzy w biedzie pozostali przy Pegrotourze Dębica. Na jego grę z Zagłębiem Sosnowiec patrzyło 250 osób. Mecz pierwszoligowy przy takiej frekwencji to rzecz po prostu beznadziejna, beznadziejnie smutna. Tak jak beznadziejny jest los Pegrotouru.

Co innego Lech Poznań. Dostał od konkurencji przyzwolenie na mistrzostwo Polski. I na pewno je zdobędzie.

Waldemar Mazur

31. kolejka w II lidze

Grupa I

• Miedź Legnica — Chrobry Głogów 3:1 (2:0)
• Pogoń Szczecin — Zagłębie Wałbrzych 1:0 (0:0)
• Stilon Gorzów — Lechia Gdańsk 2:0 (1:0)
• Bałtyk Gdynia — Naprzód Rydułtowy 2:1 (2:1)
• Polonia Bytom — Warta Poznań 0:0
• Górnik Pszów — Ślęza Wrocław 2:1 (0:1)
• Chemik-Polger Police — Szombierki Bytom 2:2 (0:2)
• Odra Wodzisław — Moto Jelcz Oława 1:2 (1:0)
• Pauzował Raków Częstochowa

Tabela

1.Szombierki	42:18	56-26	10.Zagłębie	27:31	23-32
2.Miedź	39:19	50-20	11.Moto Jelcz	25:35	29-32
3.Pogoń	39:19	38-22	12.Naprzód	25:35	29-32
4.Stilon	33:25	40-28	13.Warta	25:35	27-36
5.Górnik	33:25	32-29	14.Polger	25:35	23-38
6.Raków	31:25	37-37	15.Bałtyk	24:34	39-47
7.Lechia	30:28	30-33	16.Chrobry	23:37	25-39
8.Polonia B	28:30	32-29	17.Odra W.	19:39	30-53
9.Ślęza	28:30	27-35			

Grupa II

• Jagiellonia Białystok — Polonia Warszawa 0:0
• GKS Bełchatów — Sandecja Nowy Sącz 1:1 (1:0)
• Avia Świdnik — Chemik Bydgoszcz 5:0 (2:0)
• Stomil Olsztyn — Wisłoka Dębica 2:0 (0:0)
• Petrochemia Płock — Olimpia Elbląg 3:0 (2:0)
• Stal Rzeszów — Błękitni Kielce 1:0 (1:0)
• Cracovia — Boruta Zgierz 0:1 (0:1)
• Gwardia Warszawa — Siarka Tarnobrzeg 2:2 (0:1)
• Korona Kielce — Resovia 0:3 (0:1)

Tabela

1. Siarka	42:20	41-21	10. Petro.	33:29	30-22
2. Boruta	39:23	40-25	11. Resovia	32:30	40-32
3. Jagiellonia	38:24	51-28	12. Stomil	28:34	33-42
4. Stal Rz.	38:24	38-24	13. Korona	27:35	34-35
5. Polonia	37:25	47-37	14. Wisłoka	27:35	25-34
6. Chemik	35:27	45-36	15. Gwardia	27:35	37-48
7. GKS B.	35:27	29-25	16. Olimpia	20:42	23-57
8. Avia	35:27	35-33	17. Sandecja	16:46	22-51
9. Błękitni	34:28	30-19	18. Cracovia	15:47	20-51

Piłkarska środa

Poważnie i towarzysko

Finał ME drużyn młodzieżowych. O tytuł mistrza Europy grały reprezentacje Włoch i Szwecji. Pierwszy mecz wygrali u siebie Włosi 2:0, w środę był rewanż w Vaxjoe. Wygrali Szwedzi 1:0 (0:0) po bramce P. Simpsona (56 min.). Bilans dwóch meczów jest korzystny dla Włochów i oni są mistrzami.

Eliminacje mistrzostw świata. Węgrzy przegrywają w Budapeszcie z Islandią 1:2 (1:0), zdobywając prowadzenie już w 3 minucie po strzale J. Kipricha! Był to ich pierwszy mecz w grupie 5, w której grają jeszcze Grecja, Jugosławia, WNP i Luksemburg. Na razie na czele jest Grecja (zwycięstwo nad Islandią 1:0).

W meczu grupy 4 Wyspy Owcze przegrały z Belgią 0:3 (0:1), a strzelcami bramek byli: P. Albert (30 min.) i M. Wilmost — 2 (65 i 71). Widzów 5 tys., ale niewielu więcej ludzi tam mieszka. Na czele tej grupy są drużyny Rumunii i Belgii — po 4 pkt.

W meczu grupy 3 Albania pokonała Litwę 1:0 (1:0), bramkę strzelił E. Abazi (77 min.). Przewaga Albanii ogromna, ale znakomicie bronił Valdemaras Martinkenas. W grupie tej na czele są Hiszpania i Irlandia — wygrały po jednym meczu.

EURO '92. Uczestnicy finałowego turnieju o mistrzostwo Europy, który zaczyna się 10 czerwca, rozgrywali towarzyskie mecze. Anglia wygrała w Helsinkach z Finlandią 2:1 dzięki dwóm bramkom D. Platta (45 i 62). Dla Finów bramkę strzelił A. Hjelm (27 — karny). Podczas meczu kontuzjowany był John Barnes i nie zagra on w Szwecji.

W Kopenhadze Dania zremisowała z WNP 1:1 (1:0). Dla Danii bramkę strzelił B. Christensen (31), wyrównał I. Koływanow (51). Na mecz dwóch finalistów Euro '92 przybyło 5339 widzów, czyli niewiele więcej niż na Wyspach Owczych.

Wreszcie w Oslo Norwegia zremisowała ze Szkocją 0:0. Wszystkie mecze uczestników finałów mistrzostw Europy sprawozdawcy określali jako przeciętne lub nudne. Fachowcy mówią w takich razach: „Nie chcieli odkrywać kart".

A.B.

Euro '92

Dania zamiast Jugosławii

Piłkarska reprezentacja Jugosławii, która przebywa na terenie Szwecji i przygotowuje się do turnieju o mistrzostwo Europy, była w niedzielę wieczorem jeszcze uczestnikiem tych zawodów, ponieważ w weekend nie pracuje poczta. W niedzielę komitet wykonawczy FIFA potwierdził wykluczenie Jugosławii ze wszystkich zawodów międzynarodowych w tym sporcie, to samo postanowiła europejska federacja piłkarska.

Kierownictwo ekipy Jugosławii broniło się argumentem, że w skład drużyny wchodzą obywatele innych republik, na co szef europejskiej federacji, Szwed Lennart Johansson ripostował, że tym gorzej, ponieważ inne republiki nie są członkami UEFA, więc ich piłkarze w ogóle nie mają prawa grać w reprezentacji Jugosławii.

Wreszcie w niedzielę wieczorem agencje informowały o zakazie uczestniczenia drużyn Jugosławii we wszystkich międzynarodowych zawodach z mocą natychmiastową. Jest to skutek sankcji nałożonych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ na Federacyjną Republikę Jugosławii, wśród których jest również bojkot w kontaktach sportowych.

Z. K

Relacja Carlosa Carsolio

Wanda Rutkiewicz była bardzo zmęczona

Wanda Rutkiewicz zginęła w Himalajach w trakcie wspinaczki na trzeci szczyt ziemi Kanczendzongę (8598 m). Po środowej wypowiedzi kierownika wyprawy, meksykańskiego wspinacza Carlosa Carsolio, nie ma już w tej sprawie wątpliwości. Zdaniem Carsolio, którego wypowiedź zamieszcza agencja Reutera, nie ma żadnych szans, by Polka odnalazła się żywa. Meksykanin, będąc już w Katmandu, potwierdził wszystkie informacje przekazywane dzień wcześniej przez drugiego obok Rutkiewicz polskiego uczestnika wyprawy, Arka Gąsienicę-Jóźkowego. Przebywał on w bazie, gdy Carlos Carsolio i Wanda Rutkiewicz atakowali szczyt.

„Wanda Rutkiewicz szła bardzo wolno. Może z powodu wieku, może z powodu bólu nogi. Była jednak pewna, że biwakując po drodze zdobędzie szczyt i zejdzie. Polka miała ogromne zdolności przeżycia na wielkich wysokościach. Biwakowała w jamie dobrze osłoniętej przed śniegiem i wiatrem. Noc była mroźna, ale pogodna i bezwietrzna. Wanda Rutkiewicz nie miała kłopotów ze zrozumieniem sytuacji, w jakiej się znajduje (she was very clear mentally). Nie wiem, co się z nią stało. Może weszła na szczyt i potem spadła, może zmarła w nocy, może po wejściu na szczyt próbowała zejść inną stroną. Rutkiewicz wspinała się bezpiecznie — wolno ale bezpiecznie, lecz na Kanczendzondze wiatr się zmienia, nagle nadchodzą śnieżyce i trzeba działać szybko" — powiedział Carsolio Reuterowi.

Meksykański wspinacz potwierdził, że wyruszył do ataku szczytowego wraz z Wandą Rutkiewicz z obozu czwartego na wysokości 7900. Szedł o wiele szybciej od Polki, więc wyprzedził ją i zdobył szczyt. Po raz ostatni spotkał Rutkiewicz schodząc w dół. Samotnie zdołała ona przejść tylko 300 m, ale w dalszym ciągu wierzyła w powodzenie ataku. W momencie spotkania Polka przygotowywała się do biwakowania, nie miała odmrożeń ani nie było śladów choroby wysokościowej. Największym problemem był brak wody do picia, gdyż maszynka, przy użyciu której mogła topić śnieg, działała źle. „Bez picia nie można przeżyć. Oprócz tego Wanda Rutkiewicz była bardzo zmęczona" — powiedział Carsolio.

Zszedł on do obozu czwartego, gdzie czekał na Wandę Rutkiewicz do południa, następnie jeszcze przez dwa dni został w obozie drugim (6810 m). Do bazy udał się 16 maja zostawiając w obozie radiotelefon.

Carsolio twierdzi, że nie było możliwości podjęcia jakiejkolwiek akcji ratowniczej. On sam był skrajnie wyczerpany, a dwaj inni członkowie wyprawy zbyt chorzy. Oprócz tego 14 maja załamała się pogoda. Zaczął padać śnieg i wiać bardzo silny wiatr.

M.Ż

Mityng w San Jose

Butch Reynolds nie biegał

Johnny Gray pobiegł na mityngu w San Jose (Kalifornia) najszybciej w tym roku dystans 800 metrów — 1:44,84, nadmieniając, że był już znudzony marnymi rezultatami konkurentów. Nowa gwiazda sprintu amerykańskiego, Mike Marsh, miał czas 9,99 sek. na 100 m, ale pomagał mu wiatr. Wreszcie Jackie Joyner-Kersee skoczyła w dal 717 cm, nie będąc zagrożoną przez konkurentki. Przy tej okazji sprawozdawcy przypominają, że wieloboistka Kersee chce zdobyć złote medale w Barcelonie właśnie w skoku w dal i w 7-boju.

Ten mityng miał jednak innego bohatera, który miał biegać, już się rozgrzewał, ale nie zajął miejsca w blokach startowych. Był nim Butch Reynolds, zdyskwalifikowany przez IAAF na dwa lata, a dopuszczony do zawodów przez sąd stanowy w Ohio. Lekkoatletyczna federacja zagroziła organizatorom mityngu, że utracą status zawodów grand prix, zaś uczestnikom wspólnego z Reynoldsem biegu, że będą zdyskwalifikowani i nie dopuszczeni do zawodów olimpijskich. Wszystko to zabrzmiało groźnie. Butch Reynolds zrezygnował ze startu nie chcąc narażać organizatorów i biegaczy na zapowiadane przez IAAF sankcje, natomiast gwiazdy tego mityngu oskarżyły lekkoatletyczną federację, że rządzi tym sportem jak folwarkiem. Joyner-Kersee wspomniała nawet, że trzeba wyłonić spośród lekkoatletów rodzaj samorządu do rozpatrywania trudnych spraw.

Na razie Butch Reynolds nie może biegać, zaś wielu innych, którzy brali i biorą sterydy, biegają i zarabiają pieniądze. Między innymi na mityngu w San Jose.

Z.K.

Siergiej Bubka

Premia za centymetr

Siergiej Bubka bardzo lubi bić rekordy świata we Francji. Dotychczas robił to trzykrotnie, a w czwartek podejmie czwartą próbę. Organizatorzy mityngu w Saint-Denis wiedzą, jak wywołać dodatkową motywację u współczesnego sportowca. Obecny rekord Bubki wynosi 6.10 m i za każdy dołożony do niego centymetr tyczkarz otrzyma 30 tys. dolarów. Bubka twierdzi wprawdzie, że nie jest w pełni sił, ścięgno Achillesa wciąż go boli, ale pomimo to postara się, by owe 30 tysięcy trafiło do jego kieszeni.

„Jestem w dobrych stosunkach z organizatorami tego mityngu. Po raz pierwszy pobiłem tu rekord świata 8 lat temu. Nie szokuje mnie to, że prasa informuje, ile dostaję za każdy centymetr, gdy biję rekord świata. Na szczęście w dobrym zdrowiu doczekałem czasów, gdy można o tym mówić wprost" — twierdzi Siergiej Bubka. Jego najgroźniejszymi rywalami będą w Saint-Denis rodak Grigorij Jegorow oraz Francuz Jean Galfione.

Ogólny budżet mityngu wynosi 4 mln dolarów i dzięki temu do podparyskiego Saint-Denis przyjedzie wiele gwiazd światowej lekkoatletyki. Oprócz Bubki Algierczyk Nourredine Morceli, który ma bić rekord świata na nietypowym dystansie 2000 m należący do Saida Aouity z Maroka. W sprintach wystartują Amerykanin Dennis Mitchell, Namibijczyk Frankie Fredericks oraz Jamajka Merlene Ottey, a w biegu na 110 m ppł Roger Kingdom (USA).

M.Ż.

FORMUŁA 1 – GRAND PRIX MONACO

Prezent dla sponsora

(A) Tytoniowy koncern Marlboro w sobotę świętował 20. rocznicę finansowania samochodowych wyścigów Formuły 1. Najlepszym prezentem dla sponsora, który wydał ogromny bankiet w hotelu Loews w Monte Carlo, wydawało się wygranie przez któregoś z kierowców stajni „Marlboro-McLaren - Honda" niedzielnego Grand Prix Monaco. I taki prezent sprawił sponsorowi mistrz świata Brazylijczyk Ayrton Senna. Tym bardziej cenny, że pięć poprzednich eliminacji wygrał Anglik Nigel Mansell z grupy „Williams - Renault".

O 34. zwycięstwie w karierze Senny zadecydowali mechanicy „Williamsa". Przez niemal cały dystans prowadził bowiem angielski policjant-Mansell. Gdy jednak, na kilka okrążeń przed metą, musiał zmienić koła w swoim bolidzie, wyszła na jaw przewaga sprawności ekipy „McLarena", która, jak sam widzieliśmy, potrafi dokonać tej operacji w cztery sekundy! Mechanicy „Williamsa" byli zdecydowanie wolniejsi i Senna błyskawicznie uzyskał pięciosekundową przewagę.

Mansell ruszył się w pogoń za Brazylijczykiem. Dzięki systemowi aktywnego zawieszenia, jego samochód zdołał dogonić mclarena. Ostatnie kilometry to pasjonująca walka na waskiej trasie w Monte Carlo. Mansell atakował to z lewej, to z prawej strony. Przednie koła jego williamsa dotykały niemal tylnych kół bolidu Senny. Jednak nie bez powodu Brazylijczyk uważany jest za wspaniałego technika. Senna odparł atak Mansella i przerwał jego dominację w Formule 1.

Wyniki: 1. A. Senna (McLaren) - 1:50.59.372 h; 2. N. Mansell (Williams) - 0.215 sek. straty; 3. R. Patrese (Williams) - 31.843 sek.

Po 6. eliminacjach: 1. N. Mansell - 56 pkt.; 2. R. Patrese - 28; 3. M. Schumacher - 20; 4. A. Senna - 18; 5. G. Berger (McLaren) - 8; 6. J. Alesi (Ferrari) - 7.

Piotr CZOSTKIEWICZ

Z piłkarskich boisk

● **BUDAPESZT.** El. MŚ, grupa 5. **Węgry - Islandia** 1:2 (1:0). Bramki: **J. Kiprich** (3.) - **T. Orlygsson** (51.) i **H. Magnusson** (73.).

● **TOFTIR.** El. MŚ, grupa 4. **Wyspy Owcze - Belgia** 0:3 (0:1). Bramki: **P. Albert** (30.) i **M. Wilmots** (65., 71.).

● **TIRANA.** El. MŚ, gr. 3. **Albania - Litwa** 1:0 (0:0). Bramka: **E. Abazi** (77).

● **GIFU** (Japonia). Turniej o Puchar Kirin: **Argentyna - Walia** 1:0 (0:0). Bramka: **Batistuta** (88.).

● **BREMA.** Mecz towarzyski. **Niemcy - Irlandia Płn.** 1:1 (1:1)

● **HELSINKI.** Mecz towarzyski. **Finlandia - Anglia** 1:2 (1:1). Bramki: **Ari Hjelm** (27., karny) - **David Platt** (45., 62.). Podczas meczu **John Barnes** zerwał ścięgno Achillesa i nie wystąpi ME. Trener Anglików **Graham Taylor** zwrócił się z prośbą do UEFA, by w miejsce napastnika Liverpoolu mógł powołać **Andy Sintona** z QP Rangers.

● **KOPENHAGA.** Mecz towarzyski. **Dania - WNP** 1:1 (1:0). Bramki: **B. Christiansen** (31.), **I. Koływanow** (52.).

II LIGA ŻUŻLA

GKM Grudziądz - Start Gniezno 46:44; Iskra Ostrów Wlkp. - Unia Leszno 24:65; Polonia Piła - Kolejarz-Remak Opole 65:25; Jeanette-ROW Rybnik - KKZ Krosno 69:21. Victoria-Rolnicki Machowa - Śląsk Świętochłowice 61:29. Sparta ASPRO II - pauzowała.

1 Unia L.	7	12	+185
2. Jeanette ROW	7	12	+179
3. Polonia	7	11	+63
4. Start	7	10	+96
5. Kolejarz	7	8	-12
6. KKZ	7	8	-52
7. Rolnicki	7	5	+10
8. Iskra	7	5	-77
9. GKM	8	4	-89
10. ASPRO II	7	3	-120
11. Śląsk	8	2	-183

AWANS DO GR. „B"

(A) W Sejnajoki (Finlandia) Polacy wygrali rewanżowy turniej drużynowych mistrzostw świata gr. „C". Nasi reprezentanci zdobyli 50 pkt. (T. Gollob - 12, P. Świst - 14, J. Krzyżaniak - 11, M. Kowalik - 9, J. Olszewski 4). Drugie miejsce zajęły Włochy - 34 pkt., trzecie Finlandia - 23, a czwarte Austria - 13.

Polscy żużlowcy awansowali do gr. „B", w której zmierzą się z Niemcami, Węgrami i Norwegami.

(stemki)

● **OSLO.** Mecz towarzyski: **Norwegia - Szkocja** 0:0.

● **SZTOKHOLM.** Finał młodzieżowych ME. **Szwecja - Włochy** 0:1 (0:0). Bramka P. Simpson (56.) Dzięki zwycięstwu 2:0 w pierwszym meczu Włosi zdobyli tytuł.

● **Austria Wiedeń** została piłkarskim mistrzem Austrii, wyprzedziła Austrię Salzburg i Tirol Innsbruck lepszą różnicą bramek.

Komitet Wykonawczy IAAF w Toronto

Krabbe jeszcze poczeka

Spodziewano się, że w Toronto podczas posiedzenia Komitetu Wykonawczego IAAF zapadnie ostateczna decyzja w sprawie olimpijskiego startu Katrin Krabbe, Silke Moeller i Grit Breuer. Nic takiego jednak się nie stało. Powołano jedynie komisję arbitrażową, która ma ocenić zarówno stan prawny, jak i faktyczny tej afery. Postanowiono jeszcze raz przejrzeć materiał dowodowy i w razie potrzeby przesłuchać wszystkie zamieszane w tę sprawę osoby, z Katrin Krabbe włącznie. W skład komisji wchodzą prawnicy i eksperci farmakologicznego dopingu.

Agencja AFP pisze z Toronto, powołując się na anonimowego członka tej komisji, że Katrin Krabbe nie ma praktycznie żadnych szans na cofnięcie dyskwalifikacji. Czarne chmury mają się też podobno zbierać nad Niemiecką Federacją Lekkoatletyczną za bezpodstawne cofnięcie dyskwalifikacji trójki zawodniczek. Decyzja w ich sprawie musi zapaść przed końcem tego miesiąca, bo na 30 czerwca zaplanowane są niemieckie eliminacje olimpijskie.

Podczas tego samego posiedzenia w Toronto zadecydowano o prowizorycznym przyjęciu w skład IAAF dwunastu państw byłego ZSRR. Ich członkostwo jest prowizoryczne tylko dlatego, że ostateczną decyzję w takich sprawach podejmuje Zgromadzenie Generalne. Nowymi członkami są: Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Gruzja, Kazachstan, Mołdowa, Rosja, Kirgizja, Tadżykistan, Turkmenia, Ukraina i Uzbekistan.

Wszystkie te państwa zobowiązały się jednak, że jeszcze w tym roku w igrzyskach i mityngach Grand Prix ich sportowcy występować będą jako Wspólnota Niepodległych Państw. Jako nowego członka IAAF powitano także w Toronto Republikę Południowej Afryki.

Jeśli chodzi o aspekty dopingowo-medyczne, szef komisji medycznej IAAF Szwed Arne Ljungqvist poinformował, że organizacja ta rezygnuje z chromosomowych testów na kobiecość, które wywołały tak wiele kontrowersji przed igrzyskami w Albertville. Zadecydowała o tym krytyka środowiska medycznego. Ljungqvist uważa, iż normalne kontrole antydopingowe w zupełności wystarczą, by lekarze określili płeć sportowca.

M. Ż.

Real Madryt wygrał 2:1 z Valencią i ma wciąż jeden punkt przewagi nad Barceloną. Do końca rozgrywek ligowych w Hiszpanii pozostała już tylko jedna kolejka.

Fot. AP

Kolarz na dopingu

Boczną furtką

Kim Andersen, kolega Grega Lemonda z zawodowej grupy „Z", boczną furtką opuszczał we wtorek kolumnę Giro d'Italia. Duńczyk nie wystartował do X etapu. Został wycofany w następstwie pozytywnego wyniku testu antydopingowego przeprowadzonego 25 kwietnia podczas wyścigu o Puchar Świata — Amstel Gold Race. 34-letni kolarz został natychmiast zwolniony z grupy „Z", o czym poinformował dyrektor grupy Serge Beucherie. Zaraz też wyjechał do Rzymu, skąd samolotem udał się do swojego domu w Luksemburgu.

Największe sportowe osiągnięcia Andersena to zwycięstwo w klasyku „Walońska Strzała" w 1984 roku oraz liderowanie Tour de France w 1983 roku. W tegorocznym Amstel Gold Race zajął 69 miejsce i został jako jeden z trzech wylosowany do kontroli antydopingowej. Test wykazał, że zawodnik zażywał amineptinę, medykament zawierający zabronione środki antydepresyjne.

Kolarza ukarano trzymiesięcznym zakazem startów z zawieszeniem, grzywną w wysokości 3000 franków szwajcarskich, odjęciem 50 punktów w klasyfikacji FICP i anulowaniem jego rezultatu w Amstel Gold Race. Takie kary przewiduje regulamin Międzynarodowej Federacji Kolarskiej w przypadku złapania zawodnika na dopingu po raz pierwszy. Inny punkt tego regulaminu stanowi, że za „przyłapanie po raz pierwszy" uznaje się wpadkę, która następuje po minimum dwóch latach bez udowodnionego przypadku stosowania dopingu.

W przeszłości Andersen był już obiektem sankcji za pozytywne wyniki kontroli dopingowej. Po trzeciej wpadce w Tour du Limousin 1987, w styczniu 1988 został nawet zawieszony dożywotnio przez UCI. Potem, w następstwie zmiany przepisów, karę tę zmniejszono do roku, a w efekcie skończyło się na półrocznym zawieszeniu. Po powrocie do zawodowego peletonu w 1989 jasnowłosy, lubiący się uśmiechać Duńczyk nie odnosił już sukcesów zbliżonych do poprzednich. Ostatnio wygrał 7 kwietnia 1991 w Grand Prix de Rennes.

M.C.

Kronika piłkarska

Lekcja

Japończycy chcą organizować finały mistrzostw świata w roku 2002, więc muszą się uczyć futbolu, bo przecież nie organizacji. W roli nauczyciela wystąpiła w Tokio reprezentacja Argentyny, zwyciężając 1:0 (bramkę strzelił w 53 minucie Gabriel Batistuta). Nauczyciel nie był dobrze przygotowany do tej lekcji, agencje piszą, że był to bardzo marny mecz. Uczniowie byli z siebie zadowoleni, mniej — wolni słuchacze tego wykładu, czyli widzowie, których przybyło aż 60 tysięcy. Zagrał również w drużynie Argentyny Claudio Caniggia, który znalazł się elegancko: chwalił Japończyków za dynamiczną grę, za koncentrację, co brzmiało trochę śmiesznie. Japończycy potrafią się koncentrować na wszystkim co robią, więc dlaczego miałoby być inaczej z futbolem.

Pogrom Walii.

Ta drużyna staje się ostatnio dzieckiem do bicia przez wszystkich, którzy z nią grają. Rumuni strzelili niedawno Walijczykom bramek pięć, przy czym nie były to żarty, lecz mecz eliminacyjny do finałów mistrzostw świata w Stanach Zjednoczonych. Zaprosili ich do siebie Holendrzy na sparringpartnera, żeby poćwiczyć przed turniejem w Szwecji i skutki były podobne. Holandia wygrała 4:0 po bramkach Briana Roya (15 min.), Marco van Bastena (36), Arona Wintera (73) i Wima Jonka (83). Trener Rinus Michels robił liczne zmiany, zdejmował z boiska trójkę Milanu (Rijkaard, van Basten i Gullit), próbował kogo miał na ławce, a Walia ciągle wychodziła ze skóry, żeby nie polec więcej niż cztery do zera. Agencje bardzo w dodatku chwalą jej bramkarza, Nevilla Southalla: przy jego gorszej dyspozycji mogło być osiem do zera. Na pytanie, dlaczego było tyle zmian w składzie, usatysfakcjonowany trener Michels odpowiadał: „A co to za różnica kto gra? Mam 20 dobrych piłkarzy."

O Puchar USA.

Jest to turniej, który otworzył mecz drużyn Stanów Zjednoczonych i Irlandii, rozegrany w Waszyngtonie. Kiedy przyznano Ameryce organizację finałów mistrzostw świata, ludzie łapali się za głowę mówiąc, że tam nie ma piłki nożnej, tym bardziej nie ma widzów. Na mecz z Irlandią, w końcu nie taki ważny, przybyło ponad 35 tysięcy widzów, czyli mniej więcej tylu, ilu patrzy w Polsce na wszystkie mecze ekstraklasy. Widzowie byli nawet zadowoleni, ponieważ drużyna USA wygrała 3:1, a przecież tego się nie spodziewali. Może to dyplomacja Jacky Charltona, trenera Irlandczyków, żeby tworzyć dobrą atmosferę wokół narodowej reprezentacji USA i tego turnieju. Przypomnieć trzeba, że bardzo niedawno ta sama Irlandia wygrała w Dublinie z tą samą drużyną USA w stosunku 4:1, czyli nie można mieć wątpliwości, kto lepiej gra w piłkę. Na pytanie, dlaczego Irlandczycy teraz przegrali dość wyraźnie, trener Charlton odpowiedział: „Wtedy my mieliśmy okazje i je wykorzystaliśmy, dzisiaj Amerykanie wykorzystali te okazje, które mieli." To pachnie cytowaniem polskiego klasyka futbolu, w dodatku prezesa.

A. B.

LECH POZNAŃ MISTRZEM POLSKI

32 KOLEJKA I LIGI

(P) Wygrana w meczu ze Stalą Stalowa Wola, przy sobotniej porażce Górnika z Ruchem 0:1, zapewniła Lechowi tytuł najlepszej drużyny w Polsce. Dwie kolejki przed zakończeniem ekstraklasy kibice Lecha mogą zaśpiewać „KKS mistrzem jest". Ostatni tytuł „Kolejarze" zdobyli w sezonie 1989/90.

Stal Stalowa Wola – Lech Poznań 1:2 (0:0).

Bramki: D. Sajdak (72.) – Stal; M. Trzeciak (53.), J. Podbrożny (83.) – Lech. Żółta kartka: M. Rzepka – Lech. Sędziował Marek Cherjan z Katowic. Widzów 10 tys.

Zawisza Bydgoszcz – Igloopol Dębica 4:2 (3:0).

Bramki: D. Pasieka (24.), J. Łapczyński (34.), M. Modracki (44.), J. Kot (65.) – Zawisza; J. Kaczówka (64.), J. Świerad (87.) – Pegrotour. Sędziował Krzysztof Perek z Poznania. Widzów 2 tys.

Olimpia Poznań – Motor Lublin 0:0.

Żółte kartki: G. Komor, S. Michajłow – Motor. Sędziował Tadeusz Ignatowicz z Wrocławia. Widzów 2500.

Hutnik Kraków – ŁKS 2:1 (0:0).

Bramki: M. Waligóra (52.), A. Sermak (73.) – Hutnik; B. Żurowski – ŁKS. Sędziował Marian Dusza z Katowic. Widzów 4 tys.

Zagłębie Sosnowiec – Stal Mielec 0:0.

Żółta kartka: A. Fedoruk – Stal. Sędziował Marek Dardas z Wrocławia. Widzów 1,5 tys.

Ruch Chorzów – Górnik Zabrze 1:0 (0:0).

Bramka: M. Jaworski (75. karny). Żółte kartki: M. Szewczyk, M. Probierz – Ruch; D. Kosela – Górnik. Sędziował Piotr Werner z Katowic. Widzów 6,5 tys.

Śląsk Wrocław – Wisła Kraków 1:0 (1:0)

Bramka: S. Twardygrosz (24.). Żółte kartki: M. Jałocha, J. Gałuszka – Wisła, M. Mazur – Śląsk. Sędziował M. Piotrowski z Warszawy. Widzów 3619.

Widzew Łódź – Zagłębie Lubin 1:0 (0:0).

Bramka: L. Iwanicki (89.). Żółte kartki: M. Myśliński – Widzew; A. Gicelow – Zagłębie. Sędziował Zbigniew Urbańczyk z Krakowa. Widzów 6 tys.

Legia Warszawa – GKS Katowice 0:2 (0:0).

Bramki: Walczak 2 (87. i 90.). Żółte kartki: A. Gmur – Legia; P. Świerczewski – GKS. Sędziował Sławomir Rediński z Zielonej Góry. Widzów 7 tys.

1. Lech	46:18	61-35
2. Górnik	41:23	41-24
3. Widzew	40:24	44-25
4. GKS	40:24	43-27
5. Śląsk	36:28	41-34
6. Ruch	35:29	38-38
7. Zawisza	34:30	40-35
8. Wisła	33:31	38-32
9. ŁKS	33:31	26-27
10. Zagłębie L.	32:32	29-30
11. Hutnik	30:34	50-42
12. Stal M.	30:34	23-25
13. Legia	29:35	30-33
14. Motor	28:36	28-35
15. Olimpia	28:36	30-38
16. Stal St.W.	26:38	20-31
17. Zagłębie S.	24:40	26-40
18. Igloopol	11:53	14-71

NAJLEPSI STRZELCY:

18 goli – Podbrożny (Lech), Waligóra (Hutnik), 13 – Trzeciak (Lech), 11 – Juskowiak (Lech), 10 – Guruli (GKS).

Siarka już w I lidze

32 KOLEJKA II LIGI

Grupa I: Moto Jelcz Oława – Polger-Chemik Police 0:0, Lechia Gdańsk – Pogoń Szczecin 0:1 (0:0), Raków Częstochowa – Bałtyk Gdynia 3:2 (3:1), Ślęza Wrocław – Stilon Gorzów 0:0, Chrobry Głogów – Górnik Pszów 1:2 (1:0), Naprzód Rydułtowy – Miedź Legnica 1:0 (0:0), Zagłębie Wałbrzych – Polonia Bytom 0:1 (0:1), Warta Poznań – Odra Wodzisław 4:1 (0:1). Pauzowały Szombierki Bytom.

1. Szombierki	42:18	56-26
2. Pogoń	41:19	39-22
3. Miedź	39:21	50-21
4. Górnik	35:25	34-30
5. Stilon	34:26	40-28
6. Raków	33:25	40-39
7. Polonia	30:30	33-29
8. Lechia	30:30	30-34
9. Ślęza	29:31	27-35
10. Naprzód	27:33	30-32
11. Warta	27:35	31-37
12. Zagłębie	27:33	23-33
13. Moto-Jelcz	26:36	29-32
14. Chemik	26:34	23-38
15. Bałtyk	24:36	41-49
16. Chrobry	23:37	26-41
17. Odra	19:41	31-57

Grupa II: Polonia Warszawa – Stal Rzeszów 1:1 (0:0), Siarka Tarnobrzeg – Cracovia 3:0 (2:0), Błękitni Kielce – Avia Świdnik 0:0, Resovia – Gwardia Warszawa 2:1 (1:0), Wisłoka Dębica – GKS Bełchatów 2:1 (2:1), Olimpia Elbląg – Stomil Olsztyn 1:1 (1:0), Chemik Bydgoszcz – Petrochemia Płock 1:0 (1:0), Boruta Zgierz – Jagiellonia Białystok 0:0, Sandecja Nowy Sącz – Korona Kielce 0:1 (0:1).

1. Siarka	44:20	44-21
2. Boruta	40:24	40-25
3. Jagiellonia	39:25	51-28
4. Stal	39:25	39-25
5. Polonia	38:26	48-38
6. Chemik	37:27	46-36
7. Avia	36:28	35-33
8. Błękitni	35:29	30-19
9. Bełchatów	35:29	30-27
10. Resovia	34:30	42-33
11. Petrochemia	33:31	30-23
12. Korona	29:35	35-35
13. Wisłoka	29:35	27-35
14. Stomil	29:35	34-43
15. Gwardia	27:37	38-5.
16. Olimpia	21:43	24-58
17. Sandecja	16:48	22-52
18. Cracovia	15:49	20-54

LEKKOATLETYKA

Mityng w Sewilli

(P) Niemiec Dieter Baumann oraz reprezentanci WNP – Ludmiła Narożilenko i Igor Astapkowicz – byli bohaterami rozegranego w sobotę w Sewilli mityngu Grand Prix IAAF.

Wicemistrz olimpijski z Seulu – Baumann, w biegu na 5000 m pokonał m.in. mistrza świata na tym dystansie Kenijczyka Yobesa Ondieki. Czas zwycięzcy – 13.09,03.

Najlepszy w tym roku na świecie rezultat w eliminacjach 100 m ppł. – 12.26 sek osiągnęła Ludmiła Narożilenko. W finale reprezentantka WNP uzyskała czas – 12,28.

Również młociarz Igor Astapkowicz (WNP) uzyskał najlepszy tegoroczny wynik na świecie – 84,62 m.

Bułgarka Stefka Kostadinowa skoczyła wzwyż 2,03 m. W skoku w dal mistrzyni Europy Heike Drechsler rezultatem 7,39 m poprawiła o 3 cm własny, najlepszy w tym roku wynik na świecie. Także Marlene Ottey pobiegła na 200 m (22,19 sek.) najszybciej w tym sezonie.

Ciekawsze wyniki. Mężczyźni: trójskok – L. Wołoszin (WNP) 17.64; skok wzwyż – 1. J. Sotomayor (Kuba) 2.33; 4. A. Partyka (Polska) 2.25; 110 m ppł. 1. T. Dees (USA) 13.11. 8. P. Wójcik (Polska) 13.86, 800 m – 1. F. Cacho (Hiszpania) – 1.47,26, 3. P. Piekarski (Polska) 1.47,57; 200 m – 1. F. Fredericks (Namibia) 20.08. 400 m ppł. – 1. K. Young (USA) 48,71; Kobiety: 400 m – Ch. Opara (Nigeria) 50.36, 400 m ppł. – M. Ponomariowa (WNP) 54.93

● **Sławomir Cielica** z Agrosu Zamość zdobył tytuł międzynarodowego mistrza Czechosłowacji w chodzie na 50 km. Czas Polaka – 3.53.03 – jest lepszy od minimum olimpijskiego o 12 minut. (MM)

● Aleksander Popow z WNP ustanowił podczas zawodów pływackich w Canet-en-Roussillon we Francji rekord Europy na 50 m st. dow. – 22,31 sek.

● **Małgorzata Gawlas** z oświęcimskiej SMS pobiła rekord Polski na 200 m st. grzbietowym – 2.17,76 min.

● **Mariusz Podniak** z Aeroklubu Leszczyńskiego został szybowcowym mistrzem Polski w klasie standard.

● W rozegranym w Warszawie meczu eliminacyjnym młodzieżowych mistrzostw Europy polscy koszykarze pokonali Szwajcarów 90:59 (33:30). W pierwszym meczu w Szwajcarii Polacy zwyciężyli 108:72 (55:23). W obu spotkaniach najwięcej punktów dla Polski zdobył Maciej Zieliński – 59. Polacy wywalczyli awans do finałów, które odbędą się w lipcu w Grecji.

● **Piłkarze ręczni Petrochemii Płock** zdobyli Puchar Polski pokonując w turnieju finałowym w Płocku Iskrę Kielce 27:22 (12:10), Pogoń Zabrze 23:19 (12:10) i Pogoń Szczecin 27:26 (13:11).

● **Wayne Rainey** (Yamaha) wygrał motocyklowe Grand Prix Hiszpanii w klasie 500 ccm wyprzedzając o 0,057 sek. lidera klasyfikacji generalnej **Michaela Doohana**. Trzeci był **Doug Chandler**.

● W trzecim meczu finałowym Pucharu Stanleya obrońcy tytułu mistrzowskiego – hokeiści Pittsburgh Penguins pokonali w hali Chicago Stadium miejscowy zespół Blackhawks 1:0.

● **Polski Związek Hokeja na Lodzie** postanowił w sobotę ułaskawić **Jarosława Morawieckiego** skazanego w 1990 r. na dożywotnią dyskwalifikację za powtórne użycie środków dopingujących.

● **Anna Mędyńska** zdobyła brązowy medal w szpadzie podczas mistrzostw świata juniorów w Bonn.

● **Dwaj sztangiści, którzy ostatnio uzyskali obywatelstwo polskie – Andrzej Kozłowski** (waga 75 kg) i **Sergiusz Wołczaniecki** (90 kg) wywalczyli prawo startu w igrzyskach w Barcelonie.

● **Sławomir Gurny** 28-letni zawodnik Zawiszy Bydgoszcz wygrał bieg maratoński w Melbourne. Wśród kobiet na trzeciej pozycji była **Izabela Zatorska** (Tajfun Krosno).

● Na turnieju przedolimpijskim koszykarek w Vigo Polki odniosły pierwsze zwycięstwo pokonując Republikę Dominikany 97:81 (53:39). Najwięcej punktów zdobyła B. Wróbel – 24.

● Wczoraj omyłkowo podaliśmy wynik drugiego meczu piłkarskiej reprezentacji olimpijskiej z Egiptem. Powinno być 2:2. Przepraszamy.

ŻUŻEL – MISTRZOSTWA ŚWIATA PAR

Finał bez Polaków

(A) Polscy żużlowcy nie wystąpią w finale mistrzostw świata par. Tomasz Gollob i Piotr Świst (rezerwowy Drabik) zajęli szóste miejsce (14 pkt.) w półfinałowym turnieju w Parchubicach. Zwyciężyli żużlowcy z USA – 26 pkt., wyprzedzając Szwedów – 22 pkt. i Australijczyków – 19. Te trzy pary oraz trzy najlepsze z półfinału w Norden, uzupełnione zawodnikami z Włoch, wystąpią w finale w Lonigo.

Mimo że w pierwszych dwóch swoich startach Polacy nie popisali się, mieli wciąż szansę znaleźć się w trójce premiowanej awansem. Niestety, pogrzebali ją w pojedynkach z Węgrami oraz żużlowcami gospodarzy. Szczególnie przykry był remis z Węgrami, bowiem znakomicie się spisał Gollob, mijając linię mety jako pierwszy, zawiódł jednak Świst, który na ostatnim okrążeniu dał się wyprzedzić jeżdżącemu razem z nim w Stali... Kosco.

W piątym wyścigu doszło do przykrego wypadku. Węgier Tihanyi zaczepił o koło Fina Moksunena i obaj wpadli na bandę. Tihanyi z podejrzeniem złamania nogi odwieziony został do szpitala i nie wystąpił już do końca zawodów.

Leszek JAŻWIECKI, Pardubice

REKLAMY OGŁOSZENIA REKLAMY

PRACA

GRECKO - POLSKIE BIURO POŚREDNICTWA PRACY

ADAMS

Prace z mieszkaniem płatne zaw sze powyżej 90 tys. drs, nawet dla pań, które nie mowią dob rze po grecku.
Zapamiętaj nasze telefony: 63 96 805 i 60 00 127.
Adres : AGIA PARASKEVI, ul. ZEFIRON 11 A.
Dojazd ze stacji Akadimias, Asklipiou autobusem 417 (wy siadasz na przystanku PLATIJA AGIOU JOANNOU).
Godziny urzędowania : od po niedziałku do soboty w godz. 9.00 do 21.00, w niedziele od 9.00 do 15.00.
CHCESZ DOBREJ PRACY ?
PRZYJDŹ DO NAS !!!

GRECKO-POLSKIE
BIURO POŚREDNICTWA PRACY
A W A

oferuje prace z mieszkaniem i dochodzące, prace w kafeteriach hotelach i restauracjach w Ate-nach i poza Atenami.
Adres : Pireus, ul. Gounari 21-23, I piętro, pokój 12.
Tel. 41 36 718 - mówimy po polsku.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
A.B.C.

NAJLEPSZE PRACE I BARDZO DOBRE PŁACE-ZNAJDZIESZ TYLKO U NAS.
Oferujemy prace: z mieszkaniem i dochodzące, w hotelach, restauracjach, kafeteriach, fast-foodach w Atenach oraz poza Atenami.
Adres biura: ul. Marni 32, II piętro, biuro nr 24.
Nasze telefony: 52 31 048 - 52 31 994 - 52 30 566
MÓWIMY PO POLSKU.
PROSIC URSZULĘ.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
SPIROS BIKOS

OFERUJE PRACE DLA KOBIET:
-dochodzące
-z mieszkaniem.
BARDZO DOBRE WYNAGRODZENIE.
ADRES:Omonia, Menandru 51, 3p.
Tel.52 41 571 i 52 44 812

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
'' ADONIS ''

PROPONUJE PRACE:
- DOCHODZĄCE,
- Z MIESZKANIEM,
- HOTELE,
- TAWERNY,
- DLA PIELĘGNIAREK,
- POMOCE DOMOWE,
- W ATENACH I POZA ATE-NAMI.

DOBRE WYNAGRODZENIA, DO-BRE WARUNKI.
Nasz adres : KANIGOS 10, 3 PIĘTRO, POKÓJ NR 4.
TEL. 36 00 286
MÓWIMY PO POLSKU.

POTRZEBNE KRAWCOWE

ZATRUDNIĘ PANIE DOBRZE SZYJĄCE NA MASZYNACH PRZEMYSŁOWYCH. WYNAGRODZENIE 6,5 TYS. DRS ZA 10 GODZIN PRACY.
TEL. 83 10 374 I 83 20 306
TEL. DOMOWY : 57 52 190

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
AWADAZ EREMIS

OFERUJE PRACE DLA KOBIET :
- Z MIESZKANIEM
- DOCHODZĄCE.
Adres : Liossion 168
tel. 83 28 400 i 83 28 407

Różne

SOLIDNIE NAPRAWIAM
-lodówki
-pralki
-sprzęt elektr.
KUPNO - SPRZEDAŻ
NA NAPRAWIONY SPRZĘT
UDZIELAM GWARANCJI Tel. 49 72 852 i 49 54 872
ALEKSANDER

■

S E R V I C E
NAPRAWA PRALEK, LODÓWEK ORAZ INNYCH URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH
Tel.88 42 785 w godz.19 - 21.
PIOTREK

■

TANIO I SZYBKO NAPRAWIAM
-termy
-lodówki
Telefon z automatyczną sek-retarką czynny całą dobę.
Tel. nr : 82 23 391
Zgłoszenia przyjmujemy w ję-zyku polskim i greckim.

FILMOWANIE VIDEO

CHCESZ NAGRAC ATRAKCYJNĄ KASETĘ ZE SWOICH URODZIN, IMIENIN, CHRZTÓW, ŚLUBÓW LUB INNYCH IM-PREZ OKOLICZNOŚCIOWYCH - ZGŁOŚ SIĘ DO MNIE. KRĘCĘ RAMÓWKI KAMERĄ VHS !
WYCIECZKI PO ATENACH I GRECJI.
CENY KONKURENCYJNE.
TEL. 36 06 549-prosić Krzyśka (codziennie w godz. 18 - 22)

FILMOWANIE KAMERA
PANASONIC M - 7

- ŚLUBY,
- CHRZTY,
- IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE,
- WYCIECZKI.

TEL. 88 20 369-prosić Zbyszka.

Toast Center
P O L E C A :
- piwo kuflowe,
- piwo grzane,
- sandwicze,
- kawę.

W lokalu znajduje się tablica ogłoszeń z propozycjami pracy i wynajmu mieszkań.
Obsługa w języku polskim.
Adres : AHARNON 6 (Plac Vathis)

UWAGA

GRZEGORZ LENDZIOSZEK Z ZAMBRO-WA PROSZONY JEST O KONTAKT Z MATKĄ.
PROSI SIĘ OSOBY,KTÓRE SĄ W STA-NIE UDZIELIC INFORMACJI NA TEMAT W\W O KONTAKT TELEFONI -CZNY Z REDAKCJĄ ''KURIERA''
TEL. 34 57 729

Najskuteczniejsza reklama
TYLKO
w Kurierze Ateńskim

OGŁOSZENIA NIEZWIĄZANE Z BIZNESEM DRUKUJEMY BEZPŁATNIE.

KAROLO PLATON
Konsultant - Zielarz, Dietetyk, Akupresurzysta, Dermatolog
DYPLOM PÓŁNOCNO - ZACHODNIEGO UNIWERSYTETU LONDYŃSKIEGO ,
CZŁONEK AUSTRALIJSKIEGO ZWIĄZKU ZIELARSKIEGO
LECZY WSZELKIE CHOROBY METODAMI NATURALNYMI
DLA POLAKÓW NIŻSZE CENY
Mówimy po polsku
Tel.86 57 883, 86 79 206
od poniedziałku do piątku w godz. 17 - 21

ADRESY

Ambasada RP w Atenach
Paleo Psychico, ul. Chryssanthemon 22
tel. 67 16 917
67 16 918
Godziny urzędowania
Wydzialu Konsularnego Ambasady :
poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek
od godz. 8.30 do godz. 11.30
środa od godz. 12.30 do godz. 19.30
Dojazd autobusem nr 603 z Akadimias.

KOŚCIÓŁ P.W.
CHRYSTUSA ZBAWICIELA
ATENY, UL. MICHAILA VODY 28
TEL.88 35 911

KANCELARIA ADWOKACKA
DLA POLAKÓW
DR PRAWA VLASSIOS ZOGRAFOS
SPECJALISTA PRAWA KARNEGO
PRZYJMUJE INTERESANTÓW :

WE WTORKI I CZWARTKI
W GODZ.18.30 - 20.00
ADRES : AKADIMIAS 63, V P.
TEL. 36 41 908 I 36 00 301
MÓWIMY PO POLSKU

KURS JĘZYKÓW:
-ANGIELSKIEGO
-FRANCUSKIEGO
-NIEMIECKIEGO
-GRECKIEGO

NA KASETACH MAGNET-FONOWYCH
DO NABYCIA W REDAKCJI
I U KOLPORTERÓW
''KURIERA ATEŃSKIEGO''

PONADTO POLECAMY

PORADNIK DLA POLAKÓW W GRECJI

LEKARZE

Adj. Dr. med. GEORGIOS KOTULAS
GINEKOLOG - POŁOŻNIK
b. ordynator Oddziału Gin. - Pol. Akademii Medycznej w Lublinie
Przyjmuje: ul. Mesogion 6 Ambelokipi
Poniedziałek, Środa, Czwartek godz. 18:00 - 20:00
tel. gab. 7796 143, tel. domu 8029 871

LEKARZ DENTYSTA

PANAGIOTOPOULOS MARKOS
ABSOLWENT
AKADEMII MEDYCZNEJ W KRAKOWIE
SPECJALISTA PROTETYK

PRZYJMUJE CODZIENNIE
NA ul. KIFISIAS 131, I PIĘTRO, ATENY, tel. 69 21 916
W CELU UZGODNIENIA WIZYTY
PROSZĘ DZWONIĆ W godz: 15^{00}-20^{00}

IZABELA TOMCZAK - KACARU
LEKARZ - SPECJALISTA
CHORÓB WEWNĘTRZNYCH I PŁUC
ORAZ
DR KOSTAS KACAROS
LEKARZ - SPECJALISTA
CHORÓB SERCA - KARDIOLOG
PRZYJMUJĄ CODZIENNIE OPROCZ SO-BOT W GODZ. 9-12 i 17.30-20.30 (PO TEL. UZGODNIENIU SPOTKANIA)
ADRES: ATENY-ANO ILIUPOLI, UL. SO-FOKLI WENIZELU 99, PLAC CENTRA-LNY, CUKIERNIA TULIPA (DOJAZD AUTOBUSEM NR 237 Z AKADIMIAS).
TEL. 99 54 618 i 99 52 120.

LEKARZ MEDYCYNY
MARIA CHATZIDIMITRIOU
przyjmuje w poniedziałki, środy i czwartki w godz. 18.00 - 20.00
Możliwość wykonania elektrokardiogramu i podstawowej analizy moczu.
Adres : ul. Mamouri 8(od Liosion w kierunku dworca kolejowego - między Ipeiriou a Julianou)

AKUPUNKTURA
DR AMALIA PAROUSSI
Lekarz medycyny ogólnej.
Specjalista w terapii akupunkturą.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17.30 - 20.30.
Adres : Ateny, Akadimias, ul. IPPOKRATOUS 63 III piętro, tel. 36 06 134.

FIZJOTERAPEUTA

ARKUDAS JAN
LECZY:

- KORZONKI
- REHABILITACJA POURAZOWA I POWYPADKOWA
- BÓLE MIĘŚNIOWE
- SCHORZENIA KREGOSŁUPA
- ISCHIALGIA
- ARTRETYZM BARKOWY

PRZYJMUJE CODZIENNIE: 8.30'-12.00' i 16.00'-20.00'
tel: 99 42 234
ADRES: ILIOUPOLIS
UL. ELEFTHERIOU WENIZELOU 145 (1^{e} PIĘTRO)
DOJAZD Z UL. SINA (PRZY AKADIMIAS)
AUTOBUSEM 237. WYSIĄŚĆ NA PRZYSTANKU PLATIA ETHNIKIS ANTISTASIS

REKLAMY OGŁOSZENIA REKLAMY

BŁAMY - FUTRA
PAWEŁ
NAJSTARSZA FIRMA W ATENACH

ATENY,OMONIA UL.PIREOS 4 IPIĘTRO
TEL.52 22 402 FAX 52 39 639

ATHENA FURS

-GOTOWE WYROBY FUTRZANE,
- CENY HURTOWE,
- NOWE, ATRAKCYJNE FASONY,
- SZYCIE NA ZAMÓWIENIE,
- SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA,
- ŻYCZLIWA ATMOSREFA.

ATHENS, OMONIA :
'L. KLISTHENUS 15 - 2 PIĘTRO -

TEL: 32 48 542 - 94 25 992
M.D. HATZELIS
ZAPRASZAMY !!!

«OLEK» FURS
FUTRA-BŁAMY-NORKI
DUŻY WYBÓR
☎ 4134174
PIREUS-Dimosthenous 1
obok wieżowca

★ ARIS - FURS ★
FOX – MINK – RACCON
BŁAMY – FUTRA – NORKI

ATHENS – OMONIA:
1, VILARA STR. 4 Tel. 5231130
2, PIREOS STR 8 II FLOOR Tel. 5223432

SALON ODNOWY BIOLOGICZNEJ
''ISIS''
Tel.88 29 879 i 86 11 877
w godz. 11.00 - 20.00
ZAPRASZA I POLECA

SZYBKIE I SKUTECZNE ODCHUDZANIE KOMPUTEROWE
HYDROMASAZ
DEPILACJA CIAŁA WOSKIEM
DEPILACJE ELEKTROLIZĄ
OCZYSZCZANIE TWARZY
TERAPIĘ TRĄDZIKOWĄ
USUWANIE ZMARSZCZEK METODĄ MYOLIFT
HENNĘ W DWOCH KOLORACH
AMERYKAŃSKIE SZTUCZNE RZĘSY NIE WYMAGAJĄCE MAKIJAŻU
BOGATY WYBÓR KOSMETYKÓW

ZAPRASZAMY SERDECZNIE WSZYSTKIE ZAINTERESOWANE PANIE

Firma Sakis Furs
!!! Specjal Norki
Futra Gotowe
Blamy
Sprzedaz Tiulu

ATENY 104 37 GRECJA
TEL. 5247803
UL. VILARA 2
IV PIETRO

OLIMPIA - KATIA - FURS
FUTRA - BŁAMY - DUŻY WYBÓR
CENY UMOWNE - SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA

ADRES SKLEPU:
ATENY UL. - VILARA 5 PRZY MENANDROU
«PLAC AG. KONSTANTINOU» ☎ 52 37 362
☎ PRACOWNI 52 49 046 PRACUJEMY CODZIENNIE

USŁUGI FRYZJERSKIE
DAMSKO - MESKIE
58 - 14 - 616
ELŻBIETA
WYKONYWANE USŁUGI

— MODNE STRZYŻENIA
— TRWAŁA KLASYCZNA
— TRWAŁA MODNA
— FARBOWANIE WŁOSÓW
— KOSMETYKA WŁOSÓW
— BALEJAŻ
— PASEMKA
— HENNA

POSIADAMY DYPLOM GRECKI WŁOSKI I POLSKI ORAZ FIRMY L'OREAL. ŁATWY DOJAZD.
ZAPRASZAM

FIRMA
PARYS
FUTRA - NORKI - BŁAMY - TIUL
CENY HURTOWE

ATENY CENTRUM
NIKIFORU 1 3p (obok hotelu Jason)
Tel. 52 42 555
Fax 52 44 083, dom 60 06 186

Filia w Pireusie
KANARI 10
TEL. 45 32 579

RESTAURACJA POLSKA FANTASY
FANTAZJA BEZ GRANIC
NIE POTRZEBUJESZ JECHAĆ DO POLSKI,BY ZJEŚĆ
ZESTAW POLSKICH DAŃ
MASZ WOLNY CZAS PRZYJDŹ DO NAS
DOBRA MUZYKA
WIELU PRZYJACIÓŁ CZEKA NA CIEBIE
NOWOŻEŃCY,ZORGANIZUJEMY WAM
ATRAKCYJNE WESELE W POLSKIM STYLU
SYNTAGMA,APOLONOS 4 TEL.3226003
LOKAL CZYNNY W GODZ: 9 rano do 1 w nocy

W BIURZE PODRÓŻY "PERISCOPE"
periscope tours & cruises

SPECJALNE CENY BILETÓW
DO KANADY, AUSTRALII, POLSKI I USA.
ATENY, UL. FILELLINON 22
OKOLICE PLACU SYNTAGMA
TEL: 322-2131, 322-1515
BIURO CZYNNE: OD GODZ. 8.30 DO 19.00

MAGAZYN
ANNA - ARIS
BŁAMY - NORKI - KOZY
INFORMACJE W JĘZYKU POLSKIM

PORAVAS ARISTIDIS
UL. TSALDARI (Pireos) 10, p.IV
10431 ATHENS OMONIA
TEL: 52 37 681

ZAKŁAD KOSMETYCZNY "DREAM NAILS"
POLECA PROFESJONALNE KURSY:
-BUDOWY SZTUCZNYCH PAZNOKCI,
-MANICURE,
-PEDICURE,
-PRZYKLEJANIA SZTUCZNYCH RZĘS,
-MAKIJAŻU,
-ZABIEGÓW KOSMETYCZNYCH,
-EFEKTYWNEGO ODCHUDZANIA
SPOSOBEM "SLEDERTON".
WYKONUJEMY RÓWNIEŻ WSZYSTKIE ZABIEGI KOSMETYCZNE, W TYM OCZYSZCZANIE TWARZY.
SPECJALNE ZAJĘCIA DLA POLAKÓW - MOŻESZ NAUCZYĆ SIĘ;
NOWEGO ZAWODU PRZYDATNEGO W AUSTRALII, KANADZIE,
A RÓWNIEŻ, OCZYWIŚCIE, W GRECJI.
DYPLOM PO UKOŃCZENIU!

PATISIA, UL. ORFANIDU 9
TEL: 20 15 588 PROSIC LIDIĘ.

PONIEDZIAŁEK, ŚRODA, GODZ. 18.
WTOREK, CZWARTEK, PIĄTEK GODZ. 17.

AVRA POLECA
- KIEŁBASĘ SZYNKOWĄ
- KRAKOWSKĄ PARZONĄ
- RZESZOWSKĄ
- ŚLĄSKĄ
- BIAŁĄ SUROWĄ
- PAROWKI
- BOCZEK
- SZYNKĘ

ORAZ :

- KAPUSTĘ KISZONĄ
- OGÓRKI KONSERWOWE
- ROLMOPSY
- PASZTET Z GRZYBAMI.

ATENY, UL. ARMODIJOU 8
TEL. 32 10 774

TARG OWOCOWO - WARZYWNY

FUTRA BASIA
złoto
SKLEP WYSYŁKOWY
OMONIA 104-37
ul. Kieramikou 23 (3 piętro)
tel. 52 44 762
ATHENS - GREECE

PRZYJMUJĘ PO 18⁰⁰ PO WCZEŚNIEJSZYM UMÓWIENIU

FRYZJERSTWO DAMSKIE
WSZYSTKIE USLUGI
DOROTA

UL MICHAIL VODA 14, II p
(PRZY KOSCIELE)

W NIEDZIELE NIECZYNNE
CZYNNE CODZIENNIE
11⁰⁰ – 18⁰⁰

TROIKA
FUTRA - BLAMY
WYSOKA JAKOSC - CENY HURTOWE
SPRZEDAZ - WYSYLKOWA

ATENY - OMONOIA UL. MENANDRU 44
TEL. SKLEPU 52 42 292
TEL. DOM. 36 22 893

PROGRAM TELEWIZYJNY

ANTENNA

SOBOTA 13/6

07.00Wiadomości.
07.30 Filmy dla dzieci.
11.30 POWER HITS.
12.30''Zobacz,kto mówi'.
13.00 Historie dla złych.
14.00 Wiadomości.
14.10 Antenna-sport.
15.00''Bohater asfaltu.'
16.00''Lanienie'.
18.00''Żonaty z dziećmi''-serial.
18.30 Film seryjny.
19.30 Gra tv.
20.30 Wiadomości.
21.00 Gr.film fabularny.
22.50''Zjawa w operze''-w roli głównej-B.Lancaster.
24.00 Wiadomości.

00.10 cd.filmu.
02.15''Venus''.
02.45''Dziewczyna z wystawy''-film fab.

NIEDZIELA 14/6

07.00 Wiadomości.
07.30 Filmy dla dzieci.
12.30''Wojownik''.
13.30 W epicentrum wydarzeń.
14.00 Wiadomości.
14.10 Zza kierownicy.
15.00''Ameryka''-serial
15.30''Parker Louis''.
16.00''Easy come,easy go''-film z E.Presley'em.
18.00 Gr.film fabularny
19.30 Gra tv.

20.30 Wiadomości.
21.00''Oficer i gentleman''-w roli głównej-R.Gere.
23.00 Film seryjny.
24.00 Wiadomości.
00.10 Grand Prix.
01.40''Zmysły''-serial.

PONIEDZIAŁEK 15/6

06.30''Szukając jutra.''
07.00 Wiadomości.
07.20 Dzień dobry Grecjo.
08.00 Wiadomości.
08.45 Poranna kawa
12.00 Gr.film fabularny.
13.30 Film satyryczny.
14.00 Wiadomości.
14.30 Progr.publicyst.
15.30''Urok i odwaga''.
16.00 Film seryjny.
16.20 1001 przepisów.
16.30 Gr.film fabularny.

18.00 Wiadomości
18.10''Wieczna młodość'.
19.00''Lanienie''.
19.50 Gra tv.
20.30 Wiadomości.
20.55 Progr.satyryczny.
21.00 Made in Greece.
21.40 Miss Europy.
24.00 Wiadomości.
00.50''Wysoki cwaniak''-komedia.

WTOREK 16/6

05.30 TELETEXT
06.30''Szukając jutra''
07.00 Wiadomości.
07.20 Dzień dobry Grecjo.
08.00 Wiadomości.
08.45 Poranna kawa
12.00 Gr.film fabularny.
13.30''Rodzina Mousaka'.
14.00 Wiadomości.
14.30 Te i inne-magazyn.
15.30''Urok i odwaga''.
16.00 Film seryjny.
16.30 Gr.film fabularny.
18.00 Wiadomości.
18.10''Wieczna młodość'.
19.00''Lanienie''.
19.50 Gra tv.
20.30 Wiadomości.

20.55 Progr.satyryczny
21.00 NIE-wiadomości ANTENNY.
21.40 Gr.film fabularny
22.40''Tajemniczy pociąg''-dreszczowiec
00.30 Wiadomości
00.40 HITS & STARS: Rick Astley
01.20''Queency''

SRODA 17/6

05.30 TELETEXT
06.30''Szukając jutra''
07.00 Wiadomości.
07.20 Dzień dobry Grecjo.
08.00 Wiadomości.
08.45 Poranna kawa.
12.00 Gr.film fabularny.
13.30 Serial grecki.
14.00 Wiadomości.
14.30 Te i inne-magazyn.
15.30''Urok i odwaga''.
16.00 Film seryjny.
16.20 1001 przepisów.
16.30 Gr.film fabularny.
18.00 Wiadomości.
18.10''Wieczna młodość'.
19.00''Lanienie''.
19.50 Gra tv.

20.30 Wiadomości,
20.55 Progr.satyryczny.
21.00''Rodzina Mousaka'.
21.40 Serial grecki.
22.15 Gr.film fabularny.
23.50 Progr.publicyst.
00.30 Wiadomości.
00.40''Dziwne historie'-serial.
01.10''Równi według prawa''-serial.

CZWARTEK 18/6

05.30 TELETEXT.
06.30''Szukając jutra''
07.00 Wiadomości.
07.20 Dzień dobry Grecjo.
08.00 Wiadomości.
08.45 Poranna kawa.
12.00 Gr.film fabularny.
13.30 Serial grecki.
14.00 Wiadomości.
14.30 Te i inne-magazyn.
15.30''Urok i odwaga''.
16.00 Film saryjny.
16.20 1001 przepisów.
16.30 Gr.film fabularny.
18.00 Wiadomości.
18.10''Wieczna młodość'.
19.00''Lanienie''.
19.50 Gra tv.

20.30 Wiadomości.
20.55 Progr.satyryczny.
21.00 Serial grecki.
21.40''Córka Mistrala''.
22.40 Progr.publicyst.
23.40 Gr.serial.
00.40 Wiadomości.
00.50 Tutti Frutti.

PIĄTEK 19/6

08.00 Wiadomości.
08.45 Poranna kawa.
12.00 Gr.film fabularny
13.30 NIE-wiadomości, ANTENNY
14.00 Wiadomości
14.30 Te i inne-magazyn
15.30''Urok i odwaga''
16.00 Gr.film fabularny
16.20 1001 przepisów
16.30 Gr.film fabularny
18.00 Wiadomości
18.10''Wieczna młodość'
19.00''Lanienie''
19.50 Gra tv
20.30 Wiadomości
20.55 Progr.satyryczny
21.00 Gr.film fabularny
22.45''Shocker''-horror
00.45 Wiadomości
01.00Gr.film fabularny.

MEGA CHANNEL

9
07.00 Melodie szczęścia.
07.30 Fo roku 2000.
08.15 Filmy dla dzieci.
13.15 MEGA TOP.
14.00''Murphy Brown''.
14.40 Gorące pistolety.
15.35''Czarna piękność'
17.30 Sport.
18.00 Simpsons.
18.30''Bicie serca w Beverly Hills''.
19.30 Pitsi-Pitsi
19.50 Gra tv.
20.30 Wiadomości.
21.00 Gr.film fabularny.
23.00''Dzień dobry życie''-ameryk.film fabularny.
24.00 Wiadomości.
01.15''Morderca-schizofrenik''-horror.
03.00''W nagrodę za życie''-film fab.
05.30''Over the moon''.

NIEDZIELA14/6

07.00 Melodie szczęścia.
07.30 Film dokumentalny.
08.15 Filmy dla dzieci.

13.15 MEGA STYLE.
14.05''Szalona rodzina'.
14.30''Święty''
15.30 Benny Hill.
16.00 MEGA STAR.
16.45 Gr.film fabularny.
18.30''Nieznośni''.
19.30 Pitsi-Pitsi.
19.50 Gra tv.
20.30 Wiadomości.
21.00 Progr.sportowy.
22.00''Baby boom''-film fab.prod.ameryk.
24.00 Wiadomości.
00.25'' Patrol smierci''.
01.15''Więzień''.
02.10''W nagrodę za życie''.
05.00''Idealny mąż''.

PONIEDZIAŁEK 15/6
06.00 Mega test.

07.00 Centurions.
07.25''W gorączce slawy''.
08.15'' Top model''.
08.45 STUDIO 5.
12.00 Gr.film fabularny.
13.30 Pitsi-Pitsi.
14.00 Wiadomości.
14.30''Santa Barbara''.

15.30''Pogoda dla bogaczy''.
16.30 Gr.film fabularny.
18.15 Kontry.
19.00 Serial grecki.
19.30 Gra tv.
20.15 Progr.rozrywkowy.
20.30 Wiadomości.
21.50 Gr.film fabularny.
23.35''Kłopoty dla dwoga''.
24.00 Wiadomości.
24.30''Ojciec Dowling'.
01.30''Ulice San Francisko''.
02.15 Film fabularny.
03.00 Niebezpieczeństwo narodowe.
04.00 W służbie prawa.
04.30 TAXI.
04.45 Ludzkie sprawy.
05.15''Krąg szpiegów''.

WTOREK 16/6

06.00 MEGA TEST.
07.00 Atom Ad.
07.30 Daniel Boun.
08.15''Top model''.
08.45 STUDIO 5.
12.00 Gr.film fabularny.
13.30''Siódme zło mojego losu''.
14.00 Wiadomości.
14.30''Santa Barbara''.

15.30''Pogoda dla bogaczy''.
16.30 Gr.film fabularny
18.15 Kontry.
19.00 Serial grecki.
19.30 Gra tv.
20.15 Progr.rozrywkowy.
20.30 Wiadomości.
21.00''Siódme zło mojego losu''.
21.35 Progr.satyryczny.
22.30 Gr.film fabularny
23.15Progr.publicyst.
24.00 Wiadomości
00.15''Historia pewnej zbrodni''.
01.05''Mściciel''.
01.55''Dan Ogast''.
02.45''Baron''.
03.30''Bracia''.
04.00 W służbie prawa.
04.30TAXI.
04.45 Ludzkie sprawy.
05.15''Krąg szpiegów''.

SRODA 17/6

06.00 Mega test.
07.00''Super Mario''.
07.30''Planeta Gigantów''.
08.15''Top model''.
08.45 STUDIO 5.
12.00 Gr.film fabularny.
13.15 Serial grecki.

14.00 Wiadomości.
14.30''Santa Barbara''.
15.30''Pogoda dlabogaczy''.
16.30 Gr.film fabularny.
18.15 Kontry.
19.00 Serial grecki.
19.35 Gra tv.
20.15 Progr.rozrywkowy.
20.30 Wiadomości.
21.00''Nieznośni''.
21.35''Ostatni wnukowie''.
22.30''Dealy forced''-film kryminalny.
24.00 Wiadomości.
00.15 Sport.
01.00''Hunter''.
01.35''Vegas''.
02.30''Ryzykanci''.
03.30''Bracia''.
04.00 W służbie prawa.
04.30 TAXI.
04.45 Ludzkie sprawy.
05.15''Krąg szpiegów''.

CZWARTEK 18/6

06.00 Mega test.
07.00''Zwolennicy galaktyki''.
07.30''Back Rodgers''.
08.15''Top model''.
08.45 STUDIO 5.
12.00 Gr.film fabularny.

13.30''Siódme zło mojego losu''.
14.00 Wiadomości.
14.30''Santa Barbara''.
15.30''Pogoda dla bogaczy''.
16.30 Gr.film fabularny.
18.15 Kontry.
19.00 Serial grecki.
19.35 Gra tv.
20.15 Progr.rozrywkowy.
20.30 Wiadomości.
21.00''Siódme zło mojego losu''.
21.35 Nie do wiary,a jednak greckie.
22.15 Lody Ek-Mek.
23.00''Matlock''.
24.00 Wiadomości.
00.15''Detektyw-pisarz''.
01.05''Jump street''.
01.55''Poza prawem''.
02.45 UFO.
03.30''Bracia''.
04.00 W służbie prawa.
04.30 TAXI.
04.45 Ludzkie sprawy.
05.15''Krąg szpiegów''.

PIĄTEK 19/6

06.00 Mega test.
07.00 Bionika.
07.30''Aniołki Charly'ego''.

08.15''Top model''
08.45 STUDIO 5
12.00 Gr.film fabularny
13.30 Nie do wiary,a jednak greckie
14.00 Wiadomości
14.30''Santa Barbara''
15.30''Pogoda dla bogaczy''
16.30 Gr.film fabularny
18.15 Kontry
19.00 Serial grecki
19.35 Gra tv
20.15 Progr.rozrywkowy
20.30 Wiadomości
21.00 Gr.film fabularny
23.00''Zabić księdza''-film Agnieszki Holand.
24.00 Wiadomości.
01.25''Człowiek z Mandżurii''-film z udziałem F.Omary.
03.30''Bracia''.
04.00 W służbie prawa.
04.30 TAXI.
04.45 Ludzkie sprawy.
05.15''Krąg szpiegów''.

UWAGA !!!

O GODZ.23 POLSKI FILM ''ZABIC KSIĘDZA''.

ET 1

SOBOTA 13/6

07.50 Początek progr.
08.00 Progr.dla dzieci.
09.45 Cyrk.
11.00 Wydanie spec.
11.30 METAL MANIA.
12.00''Podróż,która zabija''.
12.30 Progr.satyryczny.
13.00''Iraklis i dzieci słońca''-włoski film fabularny.
14.00 Wiadomości.
14.10 cd.filmu.
14.45 Gr.film fabularny.
16.15 Gra tv.
17.00 Piłka wodna.
18.00 Wiadomości.
18.10 Piłka wodna-cd.
18.45 Progr.publicyst.
19.40 Film seryjny.
20.30 Wiadomości.
21.30''Kasandra''-film z udziałem:S.Loren.

B.Lancastera,A.Gardner
23.40 Gr.film fabularny.
24.00 Wiadomości.
00.05 cd.filmu.
01.10''Urodziny Alison'-horror prod.australijskiej.

NIEDZIELA 14/6

08.25 Początek progr.
08.30 Msza św.
10.35''Lata 80-te''
11.25 Progr.kult.
12.25 Egzaminy '92.
13.00''Urok i odwaga''.
14.00 Wiadomości.
14.10 cd.filmu.
15.00 Beach volley.
16.30 Progr.sportowy.
18.00 Wiadomości.
18.15 Mecz piłki nożnej:Francja-Anglia.
20.00 Progr.sportowy.
20.30 Wiadomości.
21.25 Gr.film fabularny.
23.00 Serial grecki.
23.30 Progr.satyryczny.

24.00 Wiadomości.
00.05''Colombo''.

PONIEDZIAŁEK 15/6

07.50 Początek progr.
08.00 Dzień dobry z uśmiechem.
10.30 Gra tv.
11.30 Gr.film fabularny.
13.00''Teresa''-serial.
13.30 Progr.publicyst.
15.00 Wiadomości.
15.15 Film seryjny.
15.45 Progr.publicyst.
17.00''Capitol''-serial.
18.00 Wiadomości.
18.10 Piłka wodna.
19.15 Gra tv.
20.00''Gra miliardów''-serial o piłce nożnej,przedstawia Pele.
20.55''Skazaniec''.
21.00 Wiadomości.
21.15 Mecz piłki nożnej.
23.10''Top cops''-serial kryminalny.
24.00 Wiadomości.
00.05''Auto-stop''-serial horror.
00.30 Quiz muzyczny.
01.15''The bay boy'' dramat obyczajowy.

WTOREK 16/6

07.50 Początek progr.
08.00 Dzień dobry z uśmiechem.
10.30 Gra tv.
11.30 Gr.film fabularny.
13.00''Teresa''-serial.
13.30 Program publicyst.
15.00 Wiadomości.
15.15 Film seryjny.
15.45 Progr.publicyst.
17.00''Capitol''-serial.
18.00 Wiadomości.
18.10 Program medyczny.
18.40 Grecja-EWG.
19.10 Serial grecki.
20.00''Gra miliardów''.
20.55''Skazaniec''.
21.00 Wiadomości.
21.25 Notowania giełdowe.
21.30 Gr.film fabularny.
23.00''You're a big boy now''-film F.F Coppola.

24.00 Wiadomości.
00.05 cd filmu
00.40''Kuzyn Basilio''.

SRODA 17/6

07.50 Początek progr.
08.00 Dzień dobry z uśmiechem.
10.30 Gra tv.
11.30 Gr.film fabularny.
13.00''Teresa''-serial.
13.30 Progr.publicyst.
15.00 Wiadomości.
15.15 Film seryjny.
15.45 Progr.publicyst.
17.00''Capitol''-serial.
18.00 Wiadomości.
18.10 Piłka wodna.
19.10 Serial grecki.
19.40 Progr.sportowy.
20.05''Gra miliardów''.
20.55''Skazaniec''.
21.00 Wiadomości.
21.15 Mecz piłki nożnej:Francja-Dania.
23.00 Gr.film fabularny.
24.00 Wiadomości.
00.10 Gr.film fabularny.
00.35''Rosyjska ruletka''-film szpiegowski.

CZWARTEK 18/6

07.50 Początek progr.
08.00 Dzień dobry z uśmiechem.
10.30 Gra tv.
11.30 Gr.film fabularny.
13.00''Teresa''-serial.
13.30 Progr.publicyst.
15.00 Wiadomości.
15.15 Serial.
15.45 Progr.publicyst.
16.50 Introspekcje.
17.00''Capitol''.
18.00 Wiadomości.
18.10 Progam kulturalny.
18.35 Ze srodowiska.
19.10 Balerina.
20.00''Gra miliardów''.
20.55''Skazaniec''.
21.00 Wiadomości.
21.30''Chłopcy z Brazylii''-film wojenny z udziałem G.Pecka.
23.30 Mecz piłki nożnej.
00.15 Wiadomości,
00.20 cd meczu.

PIĄTEK 19/6

07.50 Początek progr.
08.00 Dzień dobry z uśmiechem.
10.30 Gra tv.
11.30 Gr.film fabularny.
13.00''Teresa''-serial.
13.30 Progr.publicyst.
15.00 Wiadomości.
15.15 Serial.
15.45 Progr.publicyst.
16.50 Introspekcje.
17.00''Capitol''.
18.00 Wiadomości.
18.10 Swiadectwa-progr.historyczny.
19.05 Gr.film fabularny
20.00''Gra miliardów''
20.55''Skazaniec''
21.00 Wiadomości.
21.30''Merilyn i ja''-melodramat.
23.10 ''Counterstrike'.
24.00 Wiadomości.
00.05''The paperman''.
01.00''Zamach stanu w Afryce''-francuski film fabularny.

NEW CHANNEL

SOBOTA 13.06
09.00 Film dla dzieci.
10.40''Rodzi sie gwiazda''.
12.20''U progu śmierci''-serial.
14.00''Bezprawny''-western.
15.30 BEAT BOX.
16.30 Gr.film fabularny.
17.00 Wiadomości.
17.05 cd.filmu.
18.00 Program rozrywk.
18.30 Scena-kulisy.
19.00 Program sportowy.
20.00 Wiadomości.
20.05 Horoskop.
20.10 Film dokumentalny.
21.00''Bomba''-niemiecki film fabularny.
23.00 Komedia grecka.
24.00 Wiadomości.
00.05 cd.filmu.
00.35''Jeden walc'' film kryminalny.
02.00''Scree test''-sex komedia.

NIEDZIELA 14.06
09.00 Filmy dla dzieci.
10.00 Piłka wodna.
11.00 Łowiąc ryby.

12.00 Muzyka klasyczna.
13.00''Potomkowie''.
14.30 Koszykówka.
15.30 BEAT BOX.
16.30 Komedia grecka.
17.00 Wiadomości.
17.05 cd.filmu.
18.00 Progr.rozrywkowy.
18.30''Pater Murphy''.
19.30 Wakacje i sport.
20.00 Wiadomości.
20.05 Horoskop.
20.10''Spadkobiercy''.
21.00 Wieczorny gość.
22.00''Wielki pościg''-film przygodowy.
23.40''Żelazny kowboj''-melodramat.
24.00 Wiadomości.
24.05 cd.filmu.

PONIEDZIAŁEK 15.06

10.00 BEAT BOX.
10.30 Gr.film fabularny
12.00 Progr.satyryczny.
13.30''Potomkowie''
13.50''Rodzi się gwiazda''.
14.15''Sędzia''.
14.40 Program satyr.
15.05 Film dokumentalny
15.30 BEAT BOX.

16.00 Film dla dzieci.
16.30''Dolina śmierci''.
17.00 Wiadomości.
17.05 Film dokumentalny.
18.00''U progu śmierci''
18.30 Gr.film fabularny.
20.00 Wiadomości.
20.05 Horoskop.
20.10''Spadkobiercy''.
21.00 Program publicyst.
21.15''Mancuzo FBI''.
22.15''Łatwa ofiara''-film przygodowy.
24.00 Wiadomości.
00.05''Śmiertelny pościg''.
01.00''Prawdziwi wojownicy''-komedia wojenna.

WTOREK 16.06

10.00 Beat box.
10.30 Gr.film fabularny.
12.00 Progr.satyryczny.
13.30''Potomkowie''
13.50''Rodzi się gwiazda''.
14.15''Sędzia''.
14.40 Progr.satyryczny.
15.05 Film dokumentalny.
15.30 BEAT BOX.
16.00 Film dla dzieci.
16.30''Dolina śmierci''.
17.00 Wiadomości.

17.05 Film dokumentalny.
18.00''U progu śmierci''
18.30 Gr.film fabularny.
20.00 Wiadomości.
20.05 Horoskop.
20.10''Spadkobiercy''.
21.00 Progr.publicyst.
21.25''Koryncka droga'' franc.film fab.
23.00 Komedia grecka.
24.00 Wiadomości.
00.30''Księżniczka z księżyca''-film uczuciowy.

SRODA 17.06

10.00 BEAT BOX.
10.30 Gr.film fabularny.
12.00 Progr.satyryczny.
13.30''Potomkowie''
13.50''Rodzi się gwiazda''.
14.15''Sędzia''.
14.40 Progr.satyryczny.
15.05 Film dokumentalny.
15.30 BEAT BOX.
16.00 Film dla dzieci.
16.30''Dolina śmierci''.
17.00 Wiadomości.
17.05 Film dokumentalny.
18.00''U progu śmierci''
18.30 Gr.film fabularny.
20.00 Wiadomości.
20.05 Horoskop.
20.10''Spadkobiercy''.

21.00 Progr.publicyst.
21.25''40m Niemiec'' niemiecki film obyczajowy.
23.00''Pomysłny wiatr''.
24.00 Wiadomości.
00.30''Przemoc w miescie''.

CZWARTEK 18.06

10.00 BEAT BOX.
10.30 Gr.film fabularny.
12.00 Progr.satyr.
13.30''Potomkowie''.
13.50''Rodzi się gwiazda''.
14.15''Sędzia''.
14.40 Progr.satyr.
15.05 Film dokumentalny.
15.30 BEAT BOX.
16.00 Film dla dzieci.
16.30''Dolina śmierci''.
17.00 Wiadomości.
17.05 Film dokumentalny.
18.00''U progu śmierci''
18.30 Gr.film fabularny.
20.00 Wiadomości.
20.05 Horoskop.
20.10''Spadkobiercy''.
21.00 Progr.publicyst.
21.25''Tamta noc w Varennes''-film przygodowy.
23.10 Komedia grecka.

24.00 Wiadomości.
00.40''Zandarm w Nowym Jorku''.

PIATEK 19.06

10.00 BEAT BOX.
10.30 Gr.film fabularny.
12.00 Progr.satyryczny.
13.30''Potomkowie''.
13.50''Rodzi się gwiazda''.
14.15''Sędzia''.
14.40 Progr.satyryczny.
15.05 Film dokumentalny.
15.30 BEAT BOX.
16.00 Film dla dzieci.
16.30''Dolina śmierci''.

17.00Wiadomości.
17.05Film dokumentalny.
18.00''U progu śmierci''
18.30 Gr.film fabularny.
20.00 Wiadomości.
20.05 Horoskop.
20.10''Spadkobiercy''.
21.00 Program publicyst
21.25''Narodziny legendy''-film obyczajowy.
23.00''Grupa K-3''.
24.00 Wiadomości.
00.05 cd.filmu.
00.30''Maya''-horror.
02.30''Zabawa gliniarza''-film krymin.

KRZYŻÓWKA

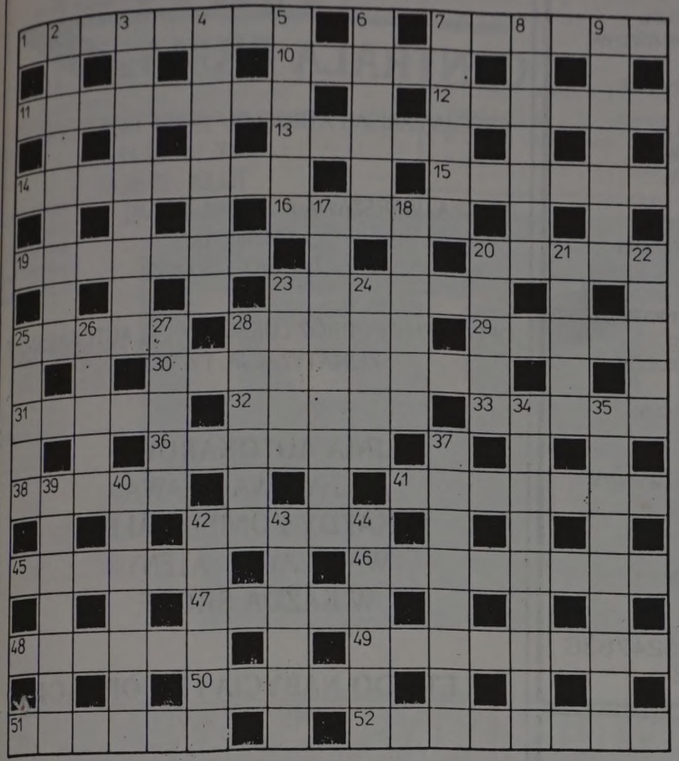

Poziomo:

1) „tłusty" dzień.
7) malec, brzdąc.
10) pokarm dla koni.
11) miejsce stałego pobytu wojska.
12) nonsens.
13) przyprawa korzenna.
14) książki lub gazety.
15) część wstępna powieści.
16) ciamajda, ślamazara.
19) na kopercie.
20) lina podtrzymująca maszt.
23) pod filiżanką.
25) ptak łowny z rzędu mew siewek.
28) figura szachowa.
29) złośliwiec potrafi przypiąć ją wielu osobom.
30) instrument z korbką.
31) kolor w kartach.
32) w sztuce bizantyjskiej: postać stojąca w pozie modlitewnej.
33) szlak komunikacyjny.
36) wykaz błędów drukarskich.
38) obieżyświat.
41) uchodzi do M. Barentsa.
42) ukryte bogactwo.
45) dysharmonia, starcie.
46) różnica wysokości między dwoma dźwiękami.
47) strome, zalesione partie gór.
48) zapis korygujący błąd popełniony w księgowości.
49) gąszcz krzewów, zarośli.
50) struś amerykański.
51) zbędny ciężar.
52) spacerowy pojazd wielokonny (XIX i XX w.).

Pionowo:

2) traf, wypadek.
3) dopisek, uwaga.
4) miasto w Czechosłowacji, nad Olzą.
5) kres, meta.
6) instrument kojarzący się z Armstrongiem.
7) pochyła ściana nasypu ziemnego.
8) opiekun zbiorów muzealnych.
9) nimb.
17) dziedziczny tytuł panującego w niektórych monarchiach.
18) człowiek przesadnie dokładny.
20) magazyn.
21) puls.
22) narzędzie do pielenia chwastów.
23) pierwsze mleko po porodzie.
24) kolczasty krzew z rodziny różowatych, o jadalnych owocach.
25) słodki ziemniak.
26) trzos, sakwa.
27) np. supersam.
28) dzień tygodnia.
34) mecz, spotkanie sportowe.
35) zakład wyprawiania skór.
37) stomatolog.
39) szlaban oznaczający dawniej granicę miasta.
40) sałatka z surowych ogórków.
42) pierwiastek chemiczny z grupy berylowców.
43) zapalenie gardła.
44) chroniony ptak z rzędu mew siewek.

Ryszard Łoboś

JOLKA

Objaśnienia podano w innym szyku, niż kolejność wyrazów w diagramie. Dla ułatwienia ujawniono niektóre litery. W rozwiązaniu wystarczy podać, ile razy występują w diagramie litery: G, M.

— w tramwaju w godzinach szczytu
— kwiat lub cukierek
— do taroka 78-kartowa
— Katarzyna II
— suchy, zabierany na wycieczkę
— rzadkość, osobliwość
— likier kminkowy
— zwrot właściwy danemu językowi
— rzeczoznawca oceniający wartość czegoś
— „... listopadowa", dramat Brylla
— ruchome, to eskalator
— wygrał w totolotka
— udręka, męczarnia
— figlarz, urwis
— słowo
— zarabia dźwiganiem towarów
— filmowy bohater w czarnej masce i płaszczu
— natręt
— wrzątek
— poręczenie, zagwarantowanie
— jadowity wąż wydający charakterystyczne dźwięki
— mocarz
— miś z klapniętym uszkiem (z książek Czesława Janczarskiego)
— zamieszanie, chaos
— z piorunami
— flirt, romans
— wysokie, stojące lustro
— cwaniak, sprytarz
— holenderka na łące
— w dawnych wierzeniach: duch domowy, skrzat, pokuć
— amerykańska bylina coraz częściej hodowana u nas w doniczkach; szpilecznica
— wyższa lub niższa w parlamencie
— wgłębienie w ścianie, nisza
— weselny zwyczaj ludowy
— lepiej zbierała maliny od Balladyny
— lalka lub klocki
— kurtka dżokeja
— minia chroni przed nią żelazne przedmioty
— papier wartościowy
— kukułcze, to podrzutek, wyrodek
— piętro widowni teatralnej
— jednostka miary wierszowej

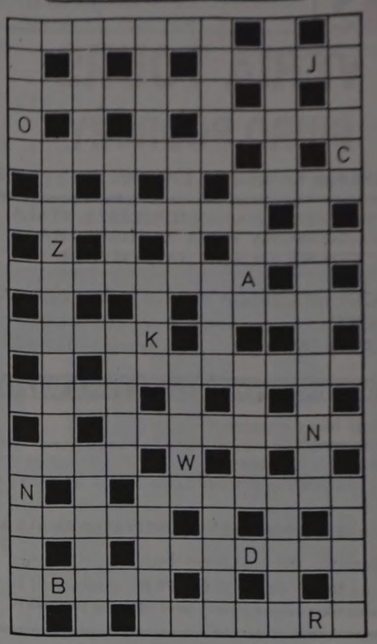

Luiza

Z przymrużeniem oka

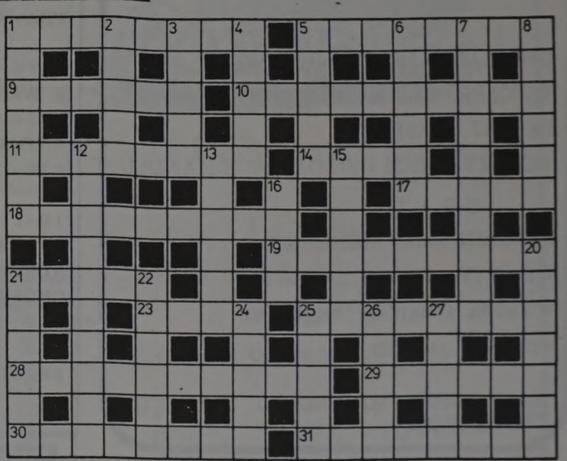

GRONO SIADA I GADA

Poziomo:

1) każdy ma czego chciał (niestety, dopiero w perspektywie).
5) nie rozlewa.
9) gdzie ono zdobyło kwalifikacje?
10) szyszka w stanie.
11) rznie od ucha.
14) rodzinne bez cyrkla się tworzy.
17) liną by była, gdyby utyła.
18) dział dział.
19) latem się nie napracuje.
21) bierz i pal!
23) gdy go spotkasz, to się trap.
25) i tak osiądzie na lądzie.
28) mowa zgłębinowa.
29) kap ..., więc za kieszeń się łap.
30) postać, którą nie chcę zostać.
31) kopalnia na wierzchu.

Pionowo:

1) spanie „na kolanie".
2) do puszczenia z.
3) przez konia się skończyła.
4) bez niego także świta.
5) spódnicy i tajemnicy.
6) balonowa łódka.
7) droga droga.
8) raz wystrzeliła i chwatit.
12) 14 lub rękawów.
13) grono siada i gada.
15) obelga malarska.
16) ciemna.
20) ścieżka od łębka.
21) pan do kuchni.
22) nie do bramy zmykamy.
24) do niej jak do łuftu.
25) gdy pod nosem toś młokosem.
26) już wolny.
27) zadzierają noski.

Stanisław Bisko

DOWCIPY Z ROSJI

Jelcyn dzwoni na tamten świat do Stalina, żeby poradzić się, od czego zacząć rządy.

– Po pierwsze: zlikwidować wszystkich, którzy pomogli ci dojść do władzy – mówi Stalin. – Po drugie: natychmiast przemalować dworzec Kijowski i Sawiełowski.

– Dlaczego właśnie te dworce?

– Wiedziałem, że jeśli chodzi o punkt pierwszy, nie będziesz miał żadnych wątpliwości...

◆

Do drzwi mieszkania pukają złodzieje.

– Kto tam?

– Nie bójcie się, to nie goście.

●

– Najdroższa, będę cię nazywać Ewą...

– Dlaczego?

– Bo jesteś dla mnie pierwszą kobietą.

– Dobrze. A ja będę cię nazywać Moskwiczem.

– Czemu?

– Bo jesteś dla mnie 412-ty.

●

Amerykanin zapala papierosa na Placu Czerwonym. Podchodzi do niego milicjant i pokazuje na migi, że tu palić nie wolno. Amerykanin gasi papierosa i mówi:

– A, ja rozumieć, lotnisko, lotnisko...

●

– Chcę pana uprzedzić, że za pół godziny wróci mój mąż.

– Przecież nie robię nic gorszącego.

– No właśnie, a czas leci.

●

Katastrofa lotnicza nad oceanem. Uratowani pasażerowie znaleźli się na dwóch bezludnych wyspach: na jednej mężczyźni, na drugiej kobiety. Na „męskiej" wyspie trwa narada, co robić.

Dwudziestoletni proponuje:

– Panowie, nie ma na co czekać – machniemy się wpław!

Trzydziestoletni:

– Spokojnie! Zbudujemy tratwę i popłyniemy.

Czterdziestoletni:

– Po co ten pośpiech! Poczekamy, poczekamy i same do nas przypłyną.

Pięćdziesięcioletni:

– Po co się męczyć? Przecież stąd też wszystko widać.

●

„CZAJAN"
OPRACOWAŁA
DOROTA WIECHNO

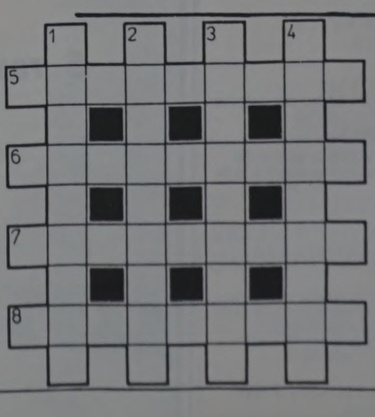

Poziomo:

5) bałamutne przemówienie obliczone na łatwy efekt.
6) nieskończenie długi czas.
7) drzewo owocowe.
8) ostrzy noże, nożyczki itp.

Pionowo:

1) spoiwo skalne.
2) ciężki okręt wojenny.
3) urządzenie do ładowania skrzyń na samochód.
4) walczy na ringu.

Augustyn Grott

AMEX

BIURO TURYSTYKI ZAGRANICZNEJ "AMEX"
50-313 WROCŁAW, UL. BARLICKIEGO 31
TEL. 21-67-30 FAX 21-82-72 TLX 0715185

VERIA TOURS
BIURO PODRÓŻY

Omonia,Agia Konstantinou 4, V piętro,tel. 52 27 232

NAJSTARSZA I NAJSOLIDNIEJSZA, STAŁA, EXPRESSOWA LINIA AUTOBUSOWA
POLSKA-GRECJA-POLSKA

ODJAZDY AUTOBUSÓW W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
ATENY: godz.8 parking przy dworcu kolej.LARISA
THESSALONIKI: godz. 17 parking przy BIAŁEJ WIEŻY

PROWADZIMY POSREDNICTWO WIZOWE

Oferujemy bilety lotnicze do KANADY-TORONTO, cena 85 tyś.400 drs liniami kanadyjskimi i OLYMPICU.
Specjalna oferta do WARSZAWY-cena 37,5 tyś.drs

Wycieczki po Grecji: PELOPONEZ,METEORY,DELFY,STATKIEM NA 3 WYSPY

Zapraszamy do naszego biura codziennie
w godz. od 10.30 - 14.30 17.00 - 20.00, w soboty od 10 - 14
Bilety można także nabyć u kierwcy przed odjazdem autobusu !!!

BIURO PODRÓŻY
TURYSTA
PRZY KLUBIE POLSKIM
W ATENACH
nr zezw. 536024
OFERUJE NAJTAŃSZE
PRZEJAZDY AUTOKAROWE
DO POLSKI
ORAZ BILETY LOTNICZE
NA CAŁY ŚWIAT
TRASY PRZEJAZDU:
- KRAKÓW, KATOWICE, OPOLE, WROCŁAW, WAŁBRZYCH
- KROSNO, RZESZÓW, MIELEC ,LUBLIN,RADOM, WARSZAWA

W NASZYM BIURZE MOŻNA OPŁACIĆ WYCIECZKI DLA RODZIN W POLSCE

WYCIECZKI PO GRECJI
- METEORY
- PELOPONEZ
- STATKIEM NA 3 WYSPY

INFORMACJE:
B.P.TURYSTA
PRZY KLUBIE POLSKIM
UL.MAIZONOS 18,
104-38 ATENY
TEL.5247836 FAX.5247836
GODZ.8-15 17-22
CODZIENNIE

PERIEGITIS TRAVEL
CENTRALA BIURA

GRECJA:LARISA PATROCLOU 19 TEL. 041/22 13 46
FAX: 041/22 12 57
TELEX : 29 51 65
POLSKA WARSZAWA ACROPOL TRAVEL
CHMIELNA 9
TEL/FAX : 26 64 27

OFERUJEMY PODRÓŻ LUKSUSOWYMI AUTOKARAMI Z KLIMATYZACJĄ, TV, VIDEO.

LINIA AUTOKAROWA
ATENY - WARSZAWA
W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
WARSZAWA - ATENY
W KAŻDĄ ŚRODĘ

BILETY DO NABYCIA I INFORMACJE :
-ZANKO TRAVEL
OMONIA, KUMUNDURU 13, V PIĘTRO
TEL. 52 49 265 i 52 45 926

•LAKY TOURS
UL. VERANZEROU 18
•SULA FURS
ATHINAS 63

ZAPRASZAMY !!!

IMPORT - EXPORT
FIRMA ZANCO

OFERUJE PAŃSTWU MOŻLIWOŚĆ WSPÓŁPRACY NA ZASADACH IMPORT - EKSPORT WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH HANDLU

ORAZ

PROWADZI SKLEP KUŚNIERSKI, W KTÓRYM MOŻECIE ZAOPATRZYĆ SIĘ W FUTRA I WYROBY SKÓRZANE WYSOKIEJ JAKOŚCI I MODNEGO KROJU.

NASZ ADRES : KUMUNDURU 13, V PIĘTRO
TEL: 52 49 265

HELIKON
TRAVEL TOURISM SA

6-16-26 każdego miesiąca
z ATEN do KRAKOWA
przez Jasło, Mielec
AUTOKAREM GRECKIM
AIR-CONDITIONER,VIDEO
ORAZ
10-20-30 każdego miesiąca
z KRAKOWA do ATEN
ADRES BIURA: ATENY,
OMONIA, PIREOS 16-18
I p.TEL.52 43 889 - 890
FAX: 52 37 424 TLX:21 03 37
KRAKÓW TEL: 33 22 18
ZAPRASZAMY !!!

DISCO CLUB 39
LOKAL KLIMATYZOWANY

ZAPRASZA

Tylko u nas :
■ sobota, niedziela
w godz. 21 - 3
■świetna zabawa
■najnowsze przeboje
■w niedzielę niższe ceny
■rezerwujemy miejsca
na imprezy okolicznościowe
Adres : Michalakopoulu 39
obok Hotelu Hilton
tel. 72 41 418

RENA TOURS

NR PRAWA DZIAŁALN. 519585
F.P.A. 92535510

EXPRESOWA TRASA

ATENY-POLSKA
10,20,30 KAZDEGO MIESIACA

POLSKA-ATENY
3,13,23 KAZDEGO MIESIACA

ZAŁATWIAMY WYCIECZKI WRAZ Z WIZAMI Z POLSKI DO GRECJI

W POLSCE INFORMACJI UDZIELAJĄ;

• BT RENA TOURS ;KROSNO MIASTO UL GRODZKA 17 ;TEL 21439
• BT RENA TOURS ;HOTEL NAFTA UL LWOWSKA
• BT RENA RENA TOURS WARSZAWA MOZARTA 10/304 TEL 472133

PONADTO INFORMACJI UDZIELAJA;

•BT JASON TEL.3244633 EOLOU 104
• HOTEL LIDO NIKIFORU TEL.5248211
• BT MAGIC BUS TEL.3237472
• ADRIANOS TRAVEL TEL.3237702
• LAMIA MOTEL RUMUNI TEL.0231-29664
• KATERINI BT MAWRIDIS TEL.0351-35735 PLATIJA KATERINI
• SALONIKI-MAKRIS TEL.234537 KOMINON 15

BIURO RENA TOURS OMONIA,VILARA 2,IIIP.
TEL 5248058 5249656

BOEINGIEM DO

WARSZAWY

5 razy w tygodniu

wtorek
środa
piątek
sobota
niedziela

LOT
10564 ATHENS
15, Panepistimiou Str.
Tel. 322 11 21, 323 86 38
325 50 61-5, 324 11 16

JESTEŚMY CORAZ LEPSI
LOT

AUTOKAR DO POLSKI

REGULARNA LINIA

WYJAZDY Z ATEN :
5, 15 i 25 kazdego miesiaca
do KROSNA
BILETY SPRZEDAJA :
* "VERIA TOURS" ul. AG.KONSTANTINOU 4 5 pietro, tel. 52 27 232
* "LARA TRAVEL" ul. ATINAS 65. Hotel "EL GRECO" tel. 32 44 597
* "SANDY-TRAVEL AGENCY" ul. VILARA 2 4 pietro tel. 52 41 126 , 5242416